PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok IX Nr 51 | Warszawa, czwartek 11 czerwca 1953 r. | Cena 50 gr

Naprzód — na IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w walce o pokój i przyjaźń

Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej wzywa całą młodzież polską do wzmożenia i rozszerzenia przygotowań do Festiwalu.

Niech dni dzielące nas od Światowego Kongresu i Festiwalu wypełni ofiarna praca dla realizacji zadań 4 roku Planu Sześcioletniego. Niech nasze serca jeszcze goręcej zabiją w prowadzonej pod przewodem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej walce o rozkwit naszego kraju.

Niech młodzi robotnicy rozwijają i pogłębiają ruch współzawodnictwa długofalowego, lepiej i szybciej realizują plany produkcyjne, wzmagają walkę o wysoką jakość produkcji, zaostrzają czujność wobec wrogów narodu i strzegą mienia społecznego.

Niech młodzi chłopi walczą o wysokie urodzaje i zwiększenie hodowli, rozwój spółdzielczości produkcyjnej, o terminowe wypełnianie obowiązków wsi wobec państwa.

Niech uczniowie i studenci lepiej opanowują wiedzę, aby stać się świadomymi, wykwalifikowanymi budowniczymi naszego kraju.

Rozwijajmy amatorską twórczość artystyczną, zakładajmy nowe zespoły artystyczne, przyswajajmy sobie wspaniałe bogactwo naszej kultury narodowej i dorobek kulturalny innych narodów.

Niech w przygotowaniach do Festiwalu jeszcze raźniej rozbrzmiewa radosna pieśń pokoju i przyjaźni.

Powitajmy Światowy Kongres i Festiwal sportowym czynem festiwalowym, zdobywaniem nowych rekordów, odznak SPO i wyższych klas sportowych.

Wszyscy na stadiony, boiska i pływalnie.

Niech w szlachetnym współzawodnictwie sportowym wzmacniają się siły i zdrowie młodzieży, niech podnosi się jej sprawność do pracy i obrony Ojczyzny.

Niech Sztafeta Pokoju poniesie do Bukaresztu radosny meldunek o naszych zwycięstwach i osiągnięciach w dniach przygotowań do IV Festiwalu, o wynikach wysiłku całej młodzieży polskiej.

W trakcie przygotowań do Kongresu i Festiwalu jeszcze bardziej poznajmy życie i walkę młodzieży świata, zacieśniajmy więzy braterskiej solidarności i przyjaźni z postępową młodzieżą wszystkich krajów.

Niech wzorem i przykładem będzie dla nas wspaniała — budująca komunizm — młodzież radziecka.

Naprzód, na IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w walce o pokój i przyjaźń.

Z Rezolucji XII Plenum ZG ZMP w sprawie wzmożenia przygotowań do III Światowego Kongresu Młodzieży, IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów oraz III Światowego Kongresu Studentów.

Prywer osiągnął ostatniej niedzieli b. dobry wynik w pchnięciu kulą — 15.91. Foto Arsen

Prezes Rady Ministrów B. Bierut i Marszałek Polski K. Rokossowski ufundowali nagrody dla zwycięskich zrzeszeń sportowych w ogólnopolskim współzawodnictwie festiwalowym

Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut ufundował nagrodę dla zrzeszenia sportowego, które zajmie pierwsze miejsce w ogólnopolskim współzawodnictwie sportowym, podjętym dla uczczenia IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie. Nagrodę dla zrzeszenia, które zajmie drugie miejsce we współzawodnictwie — ufundował Marszałek Polski Konstanty Rokossowski.

Sportowy Czyn Festiwalowy podjęty przez sportowców polskich dla uczczenia wielkiego święta postępowej młodzieży całego świata — Festiwalu w Bukareszcie, ogarnia coraz szersze rzesze młodzieży w całym kraju. Na apel hutników i górników Stalinogrodu, którzy pierwsi rzucili dumne hasło Czynu Festiwalowego, odpowiedziało już wiele kół sportowych fabrycznych, wiejskich i szkolnych. Podejmowaniem Czynu wszyscy sportowcy polscy, chłopcy i dziewczęta chcą zadokumentować swoją solidarność z postępową młodzieżą całego świata, z ideami Festiwalu.

Ufundowanie zaszczytnych nagród przez Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta i Marszałka Polski — Konstantego Rokossowskiego zobowiązuje wszystkich sportowców oraz działaczy kultury fizycznej do zdwojenia wysiłków w realizacji nie tylko Czynu Festiwalowego, ale również w walce o podniesienie na wyższy poziom sportu polskiego, któremu władza ludowa zapewniła troskliwą pomoc i opiekę.

Interesujący bieg na 1500 m w Bydgoszczy

W najbliższą niedzielę 14 bm. odbędą się w Bydgoszczy zawody lekkoatletyczne pomiędzy miejscowym OWKS i AZS z Gdańska. Podczas tego spotkania dojdzie do ciekawego pojedynku pomiędzy czołowymi średniodystansowcami na dystansie 1500 m. W biegu tym mają m. in. startować: Graj, Chromik, Lewandowski, Potrzebowski, Żbikowski, Kiełczewski i Bartecki.

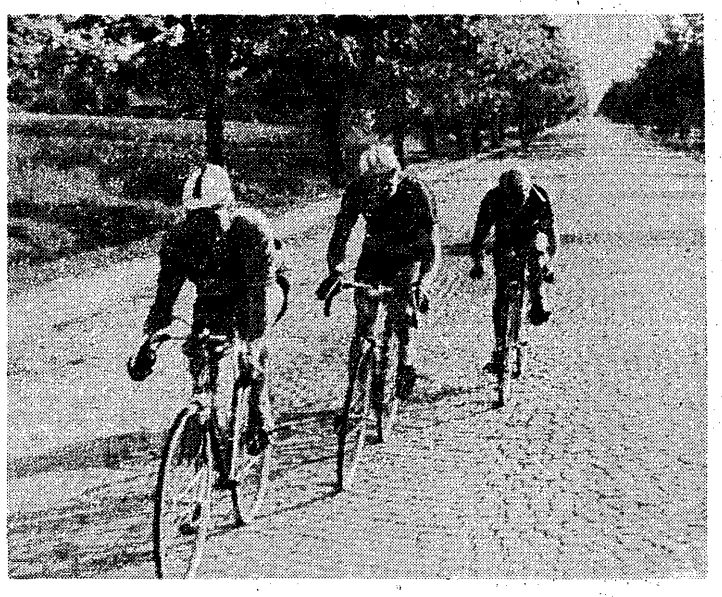

Moment z drużynowego wyścigu kolarskiego na 100 km podczas Spartakiady ZS Gwardii w Łodzi. Klabiński na czele drużyny Warszawy, która zajęła II miejsce za Łodzianami. W niedzielę 14 bm. czołowi kolarze Polski wystartują do Wyścigu Dookoła Warmii i Mazur. O Wyścigu tym piszemy na str. 6. Foto Arsen

Anufriew: 10000 m-29:23,2 Pletniewa: 800 m-2:08,2

MOSKWA, 10.6 (tel. wł.) W dalszym ciągu tradycyjnego trójmeczu Moskwa — Leningrad — Kijów, podczas którego Anufriew uzyskał wspaniały czas na 5000 m — 13:58.8 i Kuzniecow w oszczepie — 76.20, zawodnicy radzieccy uzyskali znowu kilka bardzo dobrych rezultatów.

Pletniewa

Anufriew potwierdził swą niebywałą formę uzyskując na dystansie 10.000 m czas 29:23.2, bijąc swój dotychczasowy rekord ZSRR o 8,2 sek. Wynik Anufriewa jest gorszy o 20,6 sek. od rekordu świata Zatopka.

Rekordem świata zakończył się bieg na dystansie 800 m kobiet, w którym Otkolenko-Pletniewa uzyskała czas 2:08.2, poprawiając należący do niej rekord świata o 0,3 sek. Wynik lepszy od poprzedniego rekordu uzyskała również zawodniczka Kijowa — Czernoszczek — 2:08,3.

Anufriew

Poza tym w skoku o tyczce Denisenko przeszedł wysokość 4,30, 200 m przebiegła Saronowa w 25.1 a Kalijew w 21.7.

Rekordzistka świata w pchnięciu kulą Zybina rzuciła oszczepem 47.47, Czudina skoczyła w dal 5.80, a Marulin na 3 km z przeszkodami uzyskał bardzo dobry czas — 8:56.6.

W sztafecie 4 × 100 m kobiet zwyciężyła Moskwa — 47.8, a w sztafecie mężczyzn na tym samym dystansie — Leningrad 42.4.

Przedfestiwalowe manewry bokserów

Bokserzy polscy, uczestnicy Mistrzostw Bokserskich Europy (10 zawodników) pod wodzą trenerów Sztama i Szydły bawią na wczasach w Zakopanem. Pobyt ich przewidziany jest do 30 bm.

*

Począwszy od 1 lipca aż do wyjazdu na IV Międzynarodowy Festiwal Młodzieży i Studentów do Bukaresztu czołowi nasi pięściarze przebywać będą na obozie kondycyjno-szkoleniowym w Cetniewie. Na obóz ten powołani zostali:

musza — Bychlik, Kątny i Justka;
kogucia — Kasperczak i Rozpierski;
piórkowa — Niedźwiedzki, Sokołowski i Ponanta;
lekka — Soczewiński, Milewski, Brzeziński i W. Nowak;
lekkopółśrednia — Kudlacik i Kosicki;
półśrednia — Piński i Czajęcki;
półkoślednia — Pietrzykowski, Karpiński i Kempa;
średnia — Wojciechowski, Piórkowski i Windak;
półciężka — Biel i Michalak;
ciężka — Pietroń, Kumorek, Albrecht i Mańka.

Obóz kondycyjny prowadzić będą: kierownik — Sztam; trenerzy: Szydło, Bianga, Rinke i Rodak.

*

Niezależnie do powyższego obozu w dnia 9—12 lipca odbędzie się turniej klasyfikacyjny w Sopocie, w którym udział wezmą czterej najlepsi zawodnicy w każdej wadze. Ponieważ zawodnicy walczyć będą systemem „każdy z każdym" da to lepszy obraz układu sił i umożliwi lepsze zestawienie reprezentacji młodzieżowej na Festiwal.

Na turniej sekcja boksu GKKF wytypowała następujących zawodników:

musza — Bychlik (Górn.), Lledtke (Stal), Justka (CWKS), Kątny (Kol.);
kogucia — Kasperczak (Gw), Guzy (Stal), Woźniak (CWKS) Rozpierski;
piórkowa — Mocek (Gw), Niedźwiedzki (Kol.), Tyczyński (Gw.), Sokołowski (Stalinogród);
lekka — Soczewiński (CWKS), Konarzewski (Gw.), W. Nowak (Kol.), Milewski (Kol.);
lekkopółśrednia — Kudlacik (Gw.), Zb. Nowak (Kol.), Kosicki (Gw.), Owczarczyk (Opole);
półśrednia — Piński (Gw.), Czajęcki (Ogn.), Hecht (Stal), Wodkiewicz (Gw., Lublin);
lekkośrednia — Karpiński (Kol.), Kempa (OWKS), Musiał (Gw.), Szkudlarek (Stal);
średnia — Wojciechowski, Czapliński (OWKS), Wojtkowiak (Stal), Münzberg (Wł. Zielona Góra);
półciężka — Biel (Gw.), Michalak (Gw.), Windak (OWKS), Krupiński (Stal);
ciężka — Pietroń (Stal), Mańka (CWKS), Kumorek (Gw.), Drewicz (Gw. Przemyśl).

*

W najbliższą niedzielę 14 bm. odbędzie się w Słupsku mecz o wejście do I ligi bokserskiej. Gwardia Słupsk spotka się z przedostatnią drużyną w tabeli I ligi — OWKS Lublin. Zawody te prowadzić będą: Kowalski (Poznań) w ringu oraz Blukis (Gd), Urbaniak (Pozn.) i Twardowski (Łódź) jako punktowi.

Rewanżowe spotkanie tych zespołów odbędzie się w Lublinie 21 bm.

Rozgrywki drużynowe tzw. III ligi są już zakończone. W tej chwili komisja weryfikacyjna opracowuje ostateczne tabele mistrzostw.

Trzej wyłonieni mistrzowie grup (mistrzowie awansują automatycznie do II ligi), a więc Kolejarz Szczecin, KS Łódź i Gwardia Bielsko rozegrają spotkania w jednej rundzie.

Zespół, który zajmie w tych rozgrywkach pierwsze miejsce awansuje automatycznie do II ligi. Zespół, zaś który uplasuje się na drugim miejscu będzie musiał rozegrać dodatkowe dwa spotkania (mecz i rewanż) z przedostatnim zespołem II ligi — Unią Mała Dąbrówka.

Pierwszym meczem z tego cyklu, który odbędzie się w najbliższą niedzielę w Szczecinie będzie Kolejarz Szczecin — KS Łódź. A oto obsada sędziowska: Masłowski (Poznań) w ringu i Karski (W-wa), Kujaczyński (Bydg.) oraz Misiorny (Poznań) na punkty.

Spotkanie Gwardia Bielsko — Kolejarz Szczecin odbędzie się w Bielsku 21 bm.

Niedzielne mecze I i II ligi piłkarskiej

Zestawienie par na najbliższą piłkarską niedzielę I-ligową (14 bm.) jest następujące: (w nawiasach podajemy obsadę sędziowską, gospodarze na 1 miejscu):

CWKS — Ogniwo Bytom (Frackowski, Kamiński, Smaczyński — Wrocław)

Budowlani Gdańsk — Budowlani Chorzów (Aleksandrowicz, Cichecki W-wa, Kowalczyński) — mecz o godz. 17

Górnik Radlin — Gwardia W-wa (Olewski, Hausner, Palka — Kraków). Mecz o 17.30.

Unia Chorzów — Kolejarz Poznań (Mytnik, Sadzik, Polaniewski — Kraków). Mecz o godz. 17

Ogniwo Kraków — OWKS Kraków (Kulczyk, St. Grabowski, Brandys — Stalinogród). Mecz o godz. 18

Gwardia Kraków — Budowlani Opole (Orliński, Marszol, Krzemień — Stalinogród). Mecz w sobotę 13 bm. o godz. 17.45.

*

W II lidze odbędą się w niedzielę 14 bm. następujące spotkania:

Kolejarz Leszno — Gwardia Bydgoszcz (Nalepa — Stalinogród).

Górnik Bytom — Kolejarz W-wa (Fronczyk — Kraków)

OWKS Bydgoszcz — Górnik Wałbrzych (Hołyst W-wa)

Lotnik W-wa — Włókniarz Kraków (Markowicz — Olsztyn).

Ogniwo Tarnów — Włókniarz Łódź (Paszkowski W-wa)

Gwardia Lublin — Gwardia Kielce (Sliwczyński — Stalinogród)

Stal Sosnowiec — Spójnia W-wa (Białas — Szczecin).

Nowe rekordy radzieckich pilotów szybowcowych

W końcu maja br. znany radziecki pilot szybowcowy, zasłużony mistrz sportu — Iliczenko odbył wraz z pasażerem przelot odległościowy na dwumiejscowym szybowcu „A-10". Po wystartowaniu z Moskwy Iliczenko w ciągu 9 godzin przebył odległość 830 km, lądując w pobliżu Stalingradu. Iliczenko uzyskał wynik lepszy o 210 km od dawnego rekordu świata, ustanowionego przez szybownika radzieckiego Kartaszewa w roku 1938.

Lotnicza Komisja Sportowa Centralnego Aeroklubu ZSRR im. Czkałowa zatwierdziła osiągnięcie Iliczenki jako nowy rekord wszechzwiązkowy i przekazała dokumentację lotu do Międzynarodowej Federacji Lotniczej.

Zasłużony mistrz sportu — Iliczenko zajmuje się szybownictwem od 20 lat. W ciągu tego czasu ustanowił on 5 rekordów świata i wyszkolił wielu młodych szybowników radzieckich.

Drugi rekord szybowcowy ZSRR ustalił ostatnio pilot Aeroklubu w Gorki — Chrypow, który na szybowcu jednomiejscowym „A-2" odbył lot otwarty, trwający 12 godzin 20 minut. Wynik Chrypowa został zatwierdzony jako nowy rekord Związku Radzieckiego w konkurencji długotrwałości lotu, w klasie szybowców jednomiejscowych.

Odnowiona pływalnia CWKS

Pływalnia CWKS przy ul. Łazienkowskiej w Warszawie jest jedną z najpiękniejszych w kraju. Po generalnym remoncie, który został już zakończony i po zainstalowaniu urządzeń do ogrzewania wody stanie się jedynym tego rodzaju obiektem w kraju. Nowe urządzenia pływalni umożliwią pływakom stolicy na uniezależnienie się od pogody, co przedłuży sezon letni w Warszawie o trzy miesiące i przyczyni się do dalszego podniesienia poziomu naszych pływaków.

O szybsze postępy w lekkoatletyce

GDY w sobotę i niedzielę nasz dział informacji krajowej przekazał do druku wiadomości o nowym rekordzie Ciachówny w oszczepie i o dobrym, jak na stosunki krajowe, wyniku Prywera w pchnięciu kulą — wśród niektórych redakcyjnych fachowców od lekkoatletyki zapanował optymistyczny nastrój. Podkreślali oni, iż na początek sezonu te dwa wyniki — to objaw stałych postępów jakie notuje ta dziedzina sportu. Wieczorem jednak nastrój samozadowolenia zniknął, gdy nadeszły wiadomości o wspaniałych wynikach Anufriewa w biegu na 5 km, Kuzniecowa w oszczepie, gdy Praga zameldowała o nowym, świetnym rekordzie Zatopkowej w rzucie oszczepem, o tym że Modrachowa skoczyła wzwyż 164.

Wyniki te zmusiły wszystkich do chwil zastanowienia, do dokonania poważnej oceny stanu naszej lekkoatletyki, do oceny postępów, jakie robią nasi najlepsi w tej dziedzinie sportu. Oczywiście, że porównanie wyników, uzyskiwanych przez naszych lekkoatletów, z wynikami reprezentantów tej dziedziny sportu w innych krajach, a szczególnie w Związku Radzieckim, Czechosłowacji i na Węgrzech, musi wywołać u wszystkich przekonanie, iż polska lekkoatletyka robi o wiele za wolne postępy.

Rekord Ciachówny w oszczepie, wynik Prywera w kuli, które nas bardzo cieszą, odbiegają znacznie od szczytowego poziomu europejskiego. Nasze rekordy krajowe i wyniki powojenne w wielu konkurencjach lekkoatletycznych stoją zaledwie na poziomie średniej klasy europejskiej. Uzyskanie wyników w granicach rekordów Polski częstokroć nie gwarantuje zajęcia dobrego miejsca w zawodach o silnej obsadzie międzynarodowej.

A PRZECIEŻ w lekkoatletyce mamy duże i bogate tradycje. Kusociński, Wajsówna, Kwaśniewska, Heljasz oraz inni odnosili zwycięstwa na arenach międzynarodowych, ustanawiali rekordy świata. Należeli oni wprawdzie do nielicznych wyjątków, nie mieli oparcia w szerokiej bazie zawodniczej, nie mieli tak dobrych warunków szkolenia się i rozwijania talentu, jakie mają zawodnicy w Polsce Ludowej, a jednak stanowili klasę światową, przyczyniali się do rozsławienia sportu polskiego.

Po wojnie władza ludowa stworzyła doskonałe warunki rozwojowe wszystkim sportowcom i wszystkim dziedzinom sportu. Lekkoatleci powinni więc znacznie powiększyć nasz dotychczasowy dorobek w tej dziedzinie sportu, powinni mnożyć sukcesy, rekordy i zwycięstwa. Powinniśmy mieć liczną kadrę biegaczy, skoczków i miotaczy, którzy uzyskiwaliby wyniki w granicach rekordów Europy, a nawet świata. Powinniśmy mieć liczną kadrę zawodników i zawodniczek, którzy mogliby startować na zawodach międzynarodowych z poważnymi szansami zajęcia czołowych miejsc.

Powinniśmy mieć takich zawodników i musimy ich mieć. Zostały ku temu stworzone wszelkie warunki. Jeśli z tych warunków potrafią korzystać bokserzy, zdobywając pięć tytułów mistrzów Europy, to powinni umieć z nich korzystać działacze i trenerzy lekkoatletyczni, zawodniczki i zawodnicy. Sukcesy uzyskane w boksie, nie świadczą o jakimś specjalnym uzdolnieniu Polaków w tej dziedzinie sportu, nie zostały uzyskane dzięki jakiemuś specjalnemu eliksirowi, czy specjalnym warunkom. Są one wynikiem ogólnej opieki państwa, są wynikiem warunków w jakich mogą pracować wszyscy sportowcy, są wynikiem przejęcia i przyswojenia podstaw radzieckiej szkoły sportu.

NIESTETY lekkoatletyka w Polsce nie zdołała wywalczyć sobie czołowej pozycji wśród innych dziedzin sportu, choć takie miejsce słusznie jej się należy. Zrzeszenia sportowe nie potrafiły roztoczyć odpowiedniej opieki nad rozwojem tej dziedziny sportu w swoich kołach. Lekkoatletyka, ta najpiękniejsza, najbardziej widowiskowa, posiadająca najwięcej ogólnych walorów sportowych dziedzina, nie stanowi centralnego punktu zainteresowania wśród aktywu sportowego.

Nie mamy jednolitego, dobrze przemyślanego, przedyskutowanego na szerokiej płaszczyźnie planu pracy szkoleniowej w tej dziedzinie sportu. Nie potrafiliśmy w dostatecznej mierze wykorzystać przeprowadzania prób lekkoatletycznych na SPO jako czynnika popularyzującego tę dziedzinę sportu, jako pierwszego etapu pracy z młodymi kadrami, które wykazują uzdolnienia w biegach, rzutach czy skokach.

Masowe imprezy lekkoatletyczne jak np. korespondencyjne zawody, Biegi Narodowe, Marsze Jesienne, nie są często wykorzystywane jako źródło, z którego szeroko czerpać można talenty. Gubimy wielu utalentowanych uczestników tych imprez, nie stwarzając im możliwości rozwijania zdolności, nie roztaczając nad nimi opieki.

Zrzeszenia wykazują mało troski o budowanie bieżni i innych urządzeń lekkoatletycznych. Ba, wiele bieżni zamieniono przed kilku laty na tory żużlowe, przyczyniając się tym do całkowitego niemal zlikwidowania lekkoatletyki w tych ośrodkach. Skocznie i rzutnie nieraz budowane są niestaranie, nieraz w sposób nieprzepisowy, przyczyniając się do łatwych kontuzji.

Zrzeszenia, sekcje lekkoatletyczne WKKF, PKKF, koła — nie potrafią wypełnić jednolitego kalendarza lekkoatletycznego ciekawymi, atrakcyjnymi imprezami. A przecież w tym kalendarzu znajduje się dość wolnych terminów, przeznaczonych na takie właśnie imprezy.

Zrzeszenia ograniczają się do urządzania jednego, a najwyżej dwóch meczów międzyzrzeszeniowych. Na palcach jednej ręki można policzyć spotkania międzymiastowe, czy międzywojewódzkie. Rzadkie są międzynarodowe spotkania naszych najlepszych lekkoatletów z czołowymi zawodnikami ZSRR i krajów demokracji ludowej, a przecież możemy się od nich bardzo dużo nauczyć.

W ostrej rywalizacji łatwiej byłoby uzyskać dobre wyniki. Polska jest chyba jedynym krajem, w którym sezon lekkoatletyczny zaczyna się tak późno, a kończy tak wcześnie. Przecież skrupulatnie licząc, nie trwa on u nas dłużej, niż pięć miesięcy w sezonie letnim, przy tym główne jego nasilenie nie trwa dłużej, niż trzy miesiące. W tak krótkim czasie naprawdę trudno uzyskać wysoką formę. Zawody urządzane w zimie na wolnym powietrzu należą u nas do rzadkości. Plan pracy w sezonie zimowym nie stwarza szerokiej masie lekkoatletów możliwości systematycznej pracy, startu w zawodach w halach.

PRACA trenerów i instruktorów w kołach jest z reguły niedostateczna, rzadko kiedy oparta na naukowych podstawach.

Liczne kontuzje, objawy przetrenowania, ogromne skoki formy, świadczą o tym, że także współpraca lekarzy z trenerami nie układa się dobrze, że jest nadal palącym i nierozwiązanym problemem.

Nasi trenerzy i fachowy aktyw w sposób niedostateczny upowszechniają swoje doświadczenia, metody pracy, uwagi i osiągnięcia. Fachowa publicystyka na tematy lekkoatletyczne jest bardzo uboga i nie pogłębiona. Wypowiedzi trenerów, zawodników i działaczy tej dziedziny sportu ukazują się bardzo rzadko na łamach prasy sportowej i codziennej. Za mało jest w nich wymagań, za dużo nieuzasadnionego optymizmu.

Te wszystkie braki i wiele innych wpływają hamująco na rozwój polskiej lekkoatletyki. Dlatego między innymi nasze rekordowe osiągnięcia są znacznie słabsze, niż wyniki, uzyskiwane przez lekkoatletów i lekkoatletki ZSRR, CSR i Węgier.

W ARTYKULE pt. „O przełom w dziedzinie kultury fizycznej i sportu" tow. Starewicz pisał m. in.:

„Podstawowym wskaźnikiem jakości i poziomu ruchu sportowego jest obok realizacji SPO sport kwalifikowany — osiągnięcia czołówki sportowej — potężny środek propagandy sportu i bodziec do jego rozwoju i upowszechnienia. Rozwój sportu kwalifikowanego — osiągnięcia czołówki sportowej — nie opiera się u nas na szerokiej bazie sportu masowego, na szerokiej eliminacji i starannym doborze wyróżniających się zawodników, jak to np. ma miejsce w ZSRR lub na Węgrzech".

Słowa te w największym stopniu dotyczą naszej lekkoatletyki — dziedziny, zwanej od lat „królową sportu".

Cały aktyw lekkoatletyczny powinien przedyskutować stan polskiej lekkoatletyki, krytycznie i samokrytycznie ocenić popełnione błędy i wziąć się do pracy, do solidnej pracy, która by w efekcie dała co najmniej takie wyniki, jak sumienna, ofiarna, oparta na fachowej wiedzy, oparta na wzorach radzieckiej szkoły sportu praca bokserów.

Lekkoatleci na start, na start do lepszej, sumienniejszej, ofiarniejszej pracy! Ludowa kultura fizyczna, cała opinia publiczna, cały kraj oczekują od was postępów, lepszych wyników, masowego udziału w imprezach, nowych na wysokim poziomie rekordów i zwycięstw.

Normy klasyfikacyjne dla piłki nożnej i koszykówki

PIŁKA NOŻNA

Mistrz Sportu

Uczestniczyć w 60% spotkań mistrzowskich w składzie drużyny, która zdobyła mistrzostwo Polski

l u b

uczestniczyć we wszystkich spotkaniach centralnej rundy rozgrywek (tj. od 1 16 finałów) w składzie drużyny, która zdobyła Puchar Polski

l u b

brać udział w ciągu dwóch lat w składzie oficjalnej drużyny reprezentacyjnej Polski (w pierwszym zespole) w 3 spotkaniach zwycięskich.

I, II i III klasa

W oficjalnych zawodach mistrzowskich i w rozgrywkach o Puchar Polski za każde wygrane, względnie zremisowane spotkanie — zalicza się zawodnikom wchodzącym w skład zwycięskiej drużyny — punkty w zależności od kategorii klasyfikacyjnej przegrywającej drużyny. Dla otrzymania klasy sportowej powinien zawodnik uzyskać w ciągu roku odpowiednią ilość punktów ustaloną dla danej klasy w/g poniższej tabeli

Tabela punktowych norm klasyfikacyjnych

Uzyskać w ciągu roku kalendarzowego w oficjalnych zawodach mistrzowskich i w rozgrywkach o Puchar Polski — punktów:

Klasa sportowa	Ilość punktów
I klasa	100
II klasa	60
III klasa	20

Tabela punktów

za wygraną lub remis w oficjalnych zawodach mistrzowskich — dla uzyskania klasy:

za wygraną z drużyną niesklasyfikowanych	— 2 pkt;	za remis — 1 pkt
za wygraną z drużyną III kategorii	— 4 pkt;	za remis — 2 pkt
za wygraną z drużyną II kategorii	— 8 pkt;	za remis — 4 pkt
za wygraną z drużyną I kategorii	—12 pkt;	za remis — 6 pkt
za wygraną z drużyną mistrzowską	—16 pkt;	za remis — 8 pkt
za udział w jednej grze w składzie drużyny ofic. repr. Polski		— 16 pkt
za udział w części gry w drużynie ofic. repr. Polski		— 8 pkt

Sposób zaliczania drużyn do kategorii klasyfikacyjnej

Zaliczanie drużyny do kategorii klasyfikacyjnej dokonuje się na podstawie konkretnego składu drużyny w danym spotkaniu (w/g umieszczonych w protokóle sędziowskim przy nazwiskach graczy — klas każdego z nich), a decydującym jest posiadanie danej klasy przez 65—70% grających zawodników.

P r z y k ł a d y:
a) jeżeli w drużynie gra siedmiu zawodników posiadających I klasę, to drużyna ta jest I kategorii;
b) jeżeli w drużynie gra dwóch zawodników I klasy, trzech II klasy, a reszta III klasy — to drużyna ta jest II kategorii. W tym przypadku stosuje się zasadę, że każdego zawodnika klasy wyższej liczyć można jak dwóch zawodników niższej klasy
c) jeżeli w drużynie gra pięciu zawodników III klasy, a reszta niesklasyfikowanych, to drużynę tą zalicza się do kategorii niesklasyfikowanych.

U w a g a

W roku 1953 zalicza się przejściowo niżej wymienione drużyny do kategorii klasyfikacyjnych, jak następuje:

1. drużyny lig wojewódzkich, międzywojewódzkich oraz drużyny rezerw I Ligi — jako drużyny II kategorii, niezależnie od klas posiadanych przez zawodników wchodzących w skład tych drużyn.
2. Drużyny klasy A i B, jako drużyny III kategorii.
3. Drużyny klasy C i drużyny młodzieżowe jako drużyny kategorii niesklasyfikowanych.
4. Drużyny I i II Ligi zalicza się już w 1953 r. do odpowiedniej kategorii klasyfikowanej według posiadanych przez zawodników klas sportowych.

Klasa młodzieżowa

Brać udział w pięciu zwycięskich spotkaniach mistrzowskich (rozgrywki międzyszkolne, mistrzostwa powiatu, zrzeszenia itp.).

U w a g a:

1. Podstawą do przyznania zawodnikowi punktów klasyfikacyjnych są zawody zweryfikowane zgodnie z wynikiem uzyskanym na boisku.
2. Za udział w zawodach uważa się uczestniczenie w grze ponad połowę czasu trwania zawodów.
3. Bramkarz rezerwowy wpisany do protokółu sędziowskiego otrzymuje 50% ilości punktów grającego bramkarza.
4. Zawodnikowi usuniętemu z boiska przez sędziego odlicza się punkty karne.
   - — Mistrzowi Sportu 16 pkt
   - — sportowcowi I klasy 12 „
   - — sportowcowi II klasy 8 „
   - — sportowcowi III klasy 4 „
   - — niesklasyfikowanemu 2 „
5. Dogrywek i powtórzeń w zawodach mistrzowskich nie uważa się za oddzielne zawody, a więc nie bierze się ich pod uwagę przy klasyfikacji.

Utrzymanie klasy

Osiągnąć w ciągu sezonu 50% warunków niezbędnych do uzyskania danej klasy.

PIŁKA KOSZYKOWA

Mistrz Sportu

Uczestniczyć w 80% spotkań mistrzowskich w składzie drużyny, która zdobyła mistrzostwo Polski

l u b

brać udział 3 razy w ciągu dwóch lat w zwycięskich spotkaniach międzypaństwowych w składzie drużyny reprezentującej barwy Polski.

I, II i III klasa

Za każde wygrane spotkanie w oficjalnych zawodach ujętych w jednolitym kalendarzu sportowym (Mistrzostwa Polski, Puchar Polski, Puchar Miast, mistrzostwa Polski Juniorów) zalicza się zawodnikom wchodzącym w skład zwycięskiej drużyny punkty w zależności od kategorii klasyfikacyjnej przegrywającej drużyny. Dla otrzymania klasy sportowej zawodnik powinien uzyskać w ciągu roku odpowiednią ilość punktów przewidzianą dla danej klasy w/g podanej niżej tabeli:

T a b e l a

Klasa sportowa	Uzyskać w ciągu roku w oficjalnych zawodach — punktów: mężczyźni	kobiety
I klasa	70	54
II klasa	38	30
III klasa	14	10

T a b e l a

punktów zaliczanych zawodnikom za wygraną w oficjalnych zawodach mistrzowskich

za wygraną z drużyną niesklasyfikowanych	— 1 pkt
„ „ „ III (trzeciej) kategorii	— 2 „
„ „ „ II (drugiej) kategorii	— 4 „
„ „ „ I (pierwszej) kategorii	— 6 „
„ „ „ mistrzowską	— 10 „

Sposób zaliczania drużyn do kategorii klasyfikacyjnych

Zaliczanie drużyny do poszczególnych kategorii klasyfikacyjnych przeprowadza się na podstawie konkretnego składu drużyny w danym spotkaniu w/g umieszczonych w protokóle sędziowskim przy nazwiskach graczy — klas każdego z nich. Decyduje posiadanie danej klasy przez 60—70% grających zawodników.

P r z y k ł a d y:
a) jeżeli w składzie drużyny na 12 zawodników wpisanych do protokołu zawodów — udział w grze brało 8 zawodników, a 6 z nich posiada I klasę, to drużyna ta jest I kategorii;
b) jeżeli z drużyny gra 12 zawodników, z czego 2 posiada I klasę, 4 II klasę, a pozostali III klasę — drużyna ta jest II kategorii. W tym przypadku stosuje się zasadę, że każdego zawodnika klasy wyższej liczyć można jak 2 zawodników klasy niższej.
c) jeżeli w drużynie na 12 grających zawodników 4 posiada III klasę, a pozostali są niesklasyfikowani, to drużynę tę zalicza się do kategorii niesklasyfikowanych.

Klasa młodzieżowa

Brać udział w 5 zwycięskich spotkaniach mistrzowskich (mistrzostwa międzyszkolne, powiatu, zrzeszenia itp.).

U w a g a.

1. Podstawą do przyznania zawodnikowi punktów klasyfikcyjnych są zawody zweryfikowane zgodnie z wynikiem uzyskanym na boisku.
2. Przy zaliczaniu drużyn do odpowiedniej kategorii klasyfikacyjnej bierze się pod uwagę tylko tych zawodników danej drużyny, którzy brali udział w grze.
3. Do klasyfikacji zalicza się zawodnikowi(czce) to spotkanie, w którym bierze udział w grze, zgodnie z odpowiednim zapisem w protokóle zawodów.

Utrzymanie klasy

Osiągnąć w ciągu sezonu 50% warunków niezbędnych do uzyskania danej klasy.

Przy szachownicach w stolicy

W 7 rundzie turnieju o mistrzostwo szachowe Sił Zbrojnych Pytlakowski zremisował z Wróblem a Litmanowicz z Bassem, Dąbrowski wygrał z Kirchlerem, Wartoś z Schwimmerem, Witkowski z Babiakiem, Konaszewski z Malinowskim.

W dogrywkach partii 6 rundy Zakrzewski pokonał Konaszewskiego a Babiak zremisował z Beerem.

W dogrywce 7 rundy Zakrzewski wygrał z Beerem.

W 8 rundzie zakończyły się tylko trzy partie: Pytlakowski wygrał z Konaszewskim, Witkowski z Zakrzewskim i Babiak z Girtlerem. Pozostałe partie odłożono.

Po ośmiu rundach prowadzi Pytlakowski — 6.5 pkt. przed Babiakiem 5.5 (1) pkt. i Witkowskim (5.5).

*

W ubiegłym tygodniu zakończyły się akademickie mistrzostwa Warszawy w szachach. W turnieju brało udział 70 szachistów ze wszystkich warszawskich uczelni.

Do finału zakwalifikowało się 11 zwycięzców z poszczególnych grup eliminacyjnych.

W finale I miejsce i tytuł akademickiego mistrza Warszawy na rok 1953 zdobył Karol Mysłowski (Politechnika) uzyskując 8 punktów. Dalsze miejsca zajęli: 2. Łoposzko, UW — 6.5 pkt., 3. Krupa, Pol. — 6,5; 4. Segiet, UW — 6; 5. Krakowiak, Pol. — 5; 6. Zagórski, Pol. — 5; 7. Marcinkowski, Pol. — 4.5; 8. Nabiałek, UW — 4,5;

Specjalny system punktowania piłkarzy i koszykarzy w nowym regulaminie klasyfikacji

ABY klasyfikacja sportowa mogła w całości spełnić swe zadania, konieczne jest właściwe ustawienie norm, takie ich ustawienie, aby norma mobilizowała cały ruch sportowy do coraz lepszej pracy wyszkoleniowo - sportowej, do osiągania coraz lepszych wyników w każdym spotkaniu, w każdych zawodach. Jeśli chodzi o normy w sportach indywidualnych, zwłaszcza wymiernych — sprawa jest dość prosta: wystarczy ustalić ogólne kryteria dla poszczególnych klas, jakiemu poziomowi ma dana klasa odpowiadać, a po tym pozostaje już tylko dobrać normy stosownie do przyjętego dla danej klasy kryterium.

Sprawa znacznie komplikuje się w sportach zespołowych, w grach, w których występuje zespół zawodników. W tym wypadku norma musi z jednej strony uwzględniać poziom i kolektywny wysiłek całej drużyny, z drugiej jednak strony musi w normie znaleźć swój wyraz i indywidualny wysiłek poszczególnego zawodnika.

W dotychczasowym regulaminie klasyfikacji normy dla gier zespołowych jak piłka nożna, koszykówka, siatkówka, hokej na lodzie itp. przewidywały nadawanie klas zawodnikom w zależności od udziału ich w drużynie zajmującej określone miejsce w mistrzostwach określonego szczebla.

W ten sposób klasyfikacja dopingowała drużynę, każdego poszczególnego zawodnika i trenera do pracy, aby uzyskać jak najlepszy wynik w całorocznych rozgrywkach. Jednakże jeśli chodzi o poszczególne spotkania, to zawodnik był jedynie zainteresowany, aby brać w nim udział, a nie w osiągnięciu zwycięstwa, bo sam udział w spotkaniu — obojętnie czy wygranym, czy przegranym — miał już wpływ na jego klasyfikację. Ponadto zajęcie określonego miejsca na określonym szczeblu rozgrywek (np. w mistrzostwach powiatowych) dawało taką samą klasę zwycięzcom w słabo jeszcze rozwiniętych i nielicznie obsadzonych powiatach, co i w najsilniejszych.

A wiadomo przecież, że wygrać mistrzostwo powiatu w piłce nożnej np. na Śląsku, a wygrać mistrzostwo powiatu np. w województwie białostockim — to nie to samo. W pierwszym wypadku trzeba wygrać zapewne kilkanaście spotkań z drużynami o niezłym poziomie, gdy w drugim wypadku wystarczą czasem dwa — trzy zwycięstwa z zupełnie prymitywnymi zespołami.

Dla usunięcia tych braków w nowym regulaminie klasyfikacji zastosowano w najpopularniejszych w Polsce grach zespołowych — w piłce nożnej i w koszykówce — specjalny system punktowania zawodników za udział w zwycięskich spotkaniach swej drużyny. System ten został przez nas przyjęty ze Związku Radzieckiego, gdzie z powodzeniem stosowany był już dawniej.

W ODRÓŻNIENIU OD STARYCH NORM

Przyjrzyjmy się normom, popatrzmy jakie są zasady tego systemu punktowania, czym się on różni od starych norm i co to daje konkretnie dla rozwoju tych dyscyplin sportu.

A więc pierwsza zasada: wpływ na klasyfikację zawodnika mają nie wszystkie spotkania, w których uczestniczył (jak to było w danej klasyfikacji) ale tylko te, w których uczestniczył i które jego drużyna w y g r a ł a. Tak więc dla Mistrza Sportu wymagane jest najmniej trzykrotne uczestnictwo w ciągu dwu lat w reprezentacji Polski, ale wyłącznie w spotkaniach **z w y c i ę s k i c h**.

Mecze przegrane nie liczą się, dwa spotkania nieroztrzygnięte w reprezentacji liczą się za jedno zwycięskie. Tak samo jest z wymaganiami dla klasy I, II i III, gdzie tylko wygrane spotkania przynoszą zawodnikowi punkty zgodnie z tabelą, zaś spotkania remisowe w piłce nożnej dają po 50 proc. punktów.

Druga zasada: im silniejszy przeciwnik — tym więcej warte zwycięstwo nad nim dla klasyfikacji zawodników zwycięskiego zespołu. Widzimy w tabeli, że np. wygrana z drużyną II kategorii jest warta tyleż, co c z t e r y zwycięstwa nad zespołem niesklasyfikowanym. — Należy tu wyjaśnić podział drużyn na kategorie. Zespołem niesklasyfikowanym jest taki, w którym uczestniczy w grze mniej niż 60 proc. zawodników III klasy w koszykówce i mniej niż 65 proc. w piłce nożnej.

Zawodników klasy wyższej liczy się zawsze za dwu zawodników klasy niższej. Tak więc np. w piłce nożnej drużyną III kategorii będzie zespół posiadający najmniej 7 graczy kl. III lub 1 gracza klasy II i 5 klasy III itd., drużyną pierwszej kategorii będzie taka, która posiada najmniej 7 graczy klasy I albo 1 Mistrza Sportu, 1 gracza klasy I i 8 graczy klasy II (co w sumie daje równowartość 7 graczy klasy I).

Trzecia zasada: punkty do klasyfikacji zalicza się zawodnikowi tylko wtedy, jeżeli uczestniczył co najmniej w połowie spotkania (w piłce nożnej), bramkarzowi rezerwowemu 50 proc. punktów, zaś w koszykówce tylko tym graczom, którzy uczestniczyli w grze, a nie wszystkim wpisanym do protokółu. Również kategorię drużyny określa się w koszykówce na podstawie zawodników uczestniczących w grze, a nie wpisanych do protokółu. Nie zalicza się też dogrywek i powtórzeń zawodów jako odrębne spotkania, tak samo spotkania wygrane bez gry nie liczą się w klasyfikacji.

Czwarta zasada: zawodnik usunięty przez sędziego z boiska nie tylko nie otrzymuje punktów za ten mecz (choćby był on wygrany, a usunięcie nastąpiło nawet w ostatnich minutach gry), ale ponadto odlicza mu się z klasyfikacji punkty karne, przy czym tym więcej punktów karnych odlicza się, im wyższą klasę reprezentuje zawodnik. Zasada ta ma ogromne znaczenie wychowawcze. (Nie dotyczy ona oczywiście usunięcia gracza w koszykówce za 5 przewinień osobistych.

PODKREŚLENIE OSIĄGNIĘĆ KOLEKTYWU

Tak pomyślane zasady punktowania zawodników w grach zespołowych stanowią, wydaje się, optimum obiektywnej oceny poszczególnych zawodników i ich wartości przy równoczesnym pełnym podkreśleniu zespołowego wysiłku i osiągnięć całego kolektywu. Zasady te zmobilizują niewątpliwie wszystkich polskich piłkarzy i koszykarzy do lepszej i pilniejszej pracy wyszkoleniowo - sportowej, zmobilizują trenerów, instruktorów i działaczy, przyczynią się do lepszego przygotowania się zespołów do każdego spotkania, przyczynią się do lepszej gry na boisku, będą jeszcze jedną bronią w walce z brutalnością i chuligaństwem w sporcie.

Tym samym nowe zasady nadawania klas sportowych w piłce nożnej i koszykówce podniosą na wyższy poziom te tak piękne i popularne w Polsce dziedziny sportu.

(atm)

Gdy wybierasz zawód...

WYCHOWANIE fizyczne i sport cieszy się u nas wielką popularnością. Ostatnie wielkie imprezy sportowe poruszały i pasjonowały miliony ludzi, cały naród. Widzieliśmy, że sport potrafi porwać, interesować, angażować uczuciowo olbrzymie masy ludzkie. Zwycięstwa naszych sportowców zostały przyjęte z radością i dumą przez nasze społeczeństwo.

Coraz więcej ludzi przekonuje się ile daje uprawianie sportu jak wzmacnia siły i zdrowie człowieka ile daje radości. Młodzi i starzy coraz liczniej odwiedzają boiska i pływalnie coraz więcej jest amatorów kolarstwa, kajakarstwa i wielu innych dyscyplin.

Tym garnącym się masowo do sportu ludziom pracy miast i wsi trzeba dać opiekę, trzeba pokierować ich ćwiczeniami, trzeba pokazać najlepsze wzory, trzeba nauczyć ich organizacji życia sportowego.

Zrodziła się w Polsce Ludowej nowa dziedzina pasjonującej i pożytecznej pracy — dziedzina kultury fizycznej, do której zgodnie ze swym zamiłowaniem i umiejętnościami kierują coraz liczniej swe kroki młodzi chłopcy i dziewczęta. Widzą oni wielką perspektywę rozwojową wychowania fizycznego i sportu, wielką rolę społeczną wychowawcy nauczyciela, wychowawcy-trenera, wielkie pole dla ciekawej, żywej, cenionej pracy.

Nie wszędzie jednak sprawy te są dostatecznie doceniane i zrozumiałe, nie wszyscy działacze sportowi, nie wszyscy nauczyciele w.f., nie wszystkie organizacje zetempowskie docenili potrzebę szerokiego rozpropagowania ważnej sprawy naboru na wyższe uczelnie w.f.

Oto kilka przykładów:

Z wojew. stalinogrodzkiego zgłasza się na wyższe uczelnie w.f. 72 kandydatów, podczas gdy mniej usportowione rzeszowskie zgłasza 74, opolskie zaledwie 19, a wrocławskie, gdzie mieści się jedna z uczelni, tylko 64 osoby.

Czym można uzasadnić, że takie centrum jak Łódź — miasto zgłasza wszystkiego 7 osób, a woj. warszawskie 24, mając nie tak odległą AWF w Warszawie?

To samo pytanie postawić można pod adresem województw szczecińskiego, zielonogórskiego, koszalińskiego, które zgłaszają zaledwie po kilkunastu kandydatów, mając tak bliskie zaplecze jak WSWF Poznań.

Same dane statystyczne wskazują, że jest niemało takich szkół średnich, w których nie wysuwa się ani jednej kandydatury na wyższe uczelnie w.f. Powszechnie wiadomo, że nie ma takiej szkoły średniej, gdzie nie byłoby wysoko zaawansowanych, utalentowanych sportowców, których życiowym pragnieniem jest zostać nauczycielem w.f. i trenerem w swojej specjalności. Widać, że w tych szkołach bierne stanowisko zajmuje nauczyciel w.f., a ZMP-owska organizacja nie pomaga w wyborze właściwego kierunku studiów.

Widać wyraźnie, że Komitety Kultury Fizycznej stoją zdala od całej akcji rekrutacyjnej. Pozostaje ostatni tydzień do zakończenia akcji rekrutacyjnej. Można jeszcze usunąć zaniedbania dotrzeć do niezdecydowanych, uświadomić i przekonać wahających się.

Wyraźny jest wśród dotychczas zgłoszonych brak młodzieży chłopskiej, co nie może pozostać bez wpływu na rozwój sportu wiejskiego.

Szczególną należy zwrócić uwagę i okazać pomoc w rekrutacji na WSWF Wrocław, zasilić również WSWF-y Kraków i Poznań. Wszystkie uczelnie winny z większą energią zająć się rekrutacją w swoim mieście.

Przed absolwentami sportowcami otwarta jest możliwość dostania się na uczelnie w.f. możliwość rozwijania swoich zdolności i zamiłowań, możliwość zdobycia popularnego i wdzięcznego zawodu nauczyciela-trenera.

Zmarł działacz żeglarski prof. Kazimierz Dembowski

7 czerwca br. zmarł Kazimierz Dembowski, długoletni, zasłużony działacz Sekcji Żeglarstwa GKKF.

Kazimierz Dembowski był jednym z najstarszych polskich żeglarzy, wychował wielu zawodników, pracą swą przyczynił się do rozpowszechnienia sportu żeglarskiego w kraju.

Sport żeglarski traci w K. Dembowskim wypróbowanego i zasłużonego wychowawcę i działacza.

*

W dniu startu do regat Góra Kalwaria — Warszawa zgromadzeni na odprawie zawodnicy w liczbie 400, jako pierwsi uczcili minutą milczenia bolesną wiadomość o śmierci prof. Kazimierza Dembowskiego — nestora żeglarzy polskich, popularnie wśród braci wodniackiej zwanego „Wujkiem Dembowskim".

Śmierć prof. Kazimierza Dembowskiego jest wielką stratą dla sportu żeglarskiego. 63-letni „Wujek" był bowiem nie tylko jednym z najstarszych żeglarzy w Polsce, ale i dobrym wychowawcą, serdecznym przyjacielem młodzieży sportowej.

Niemal wszyscy żeglarze w Polsce są jego uczniami. Jako instruktor i organizator obozów i ośrodków żeglarskich, jako przewodniczący komisji egzaminacyjnych i komisji regatowych, żeglarskich, bojerowych i motorowodnych, jako przewodniczący wydziału szkolenia Sekcji Żeglarstwa Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, prof. K. Dembowski w ciągu 38 lat społecznej pracy w sporcie zasłużył się dobrze jako działacz sportowy i czynny sportowiec, instruktor i wychowawca.

Prof. Kazimierz Dembowski był również autorem „Słownika Żeglarskiego", pierwszego w Polsce słownika sportowego wydanego w r. 1952 oraz jednym ze współautorów większości żeglarskich przepisów i podręczników wydanych w Polsce Ludowej.

Umiłowanie sportu, wielki i pełen osobistych poświęceń wkład pracy społecznej, wspaniałe zalety wychowawcy, łączył „Wujek" z darem zjednywania sobie ludzi. Zmarł, niedoczekawszy się ostatnich regat.

Grono warszawskich żeglarzy

Nowa książka do biblioteki sportowej

Jeżeli uprawiasz czynnie sport, to musisz wiedzieć, że nasze przysłowie o wiórach lecących przy rąbaniu drzewa jest aktualne także i w sporcie — często przecież jesteśmy świadkami różnych wypadków kontuzji na boisku — czyli tzw. urazów.

W trosce o swoje zdrowie i o lepsze wyniki sportowe należy poznać sposoby walki z urazowością. Zagadnienie to omawia broszura, która ukazała się staraniem Państw. Zakł. Wydawnictw Lekarskich, opracowana przez dr W. Sidorowicza pt. „Jak zapobiegać urazom w sporcie".

Celem broszury jest zapoznanie szerokich rzesz sportowców, instruktorów, trenerów i działaczy sportowych z przyczynami powstawania urazów w sporcie oraz ze skutecznym zapobieganiem i leczeniem urazów sportowych.

Autor omawia powyższe problemy w 12 ciekawie i przystępnie napisanych rozdziałach. Liczne ilustracje i tabele zbliżają te poważne zagadnienia do czytelnika.

Problem urazowości w sporcie jest problemem niezwykle ważnym w działalności sportowej tak zawodników wyczynowych jak i początkujących sportowców.

Bliższe wniknięcie w przyczyny urazów w sporcie wykazuje, że często przyczyna uszkodzeń leży w nas samych, w naszej lekkomyślności, brawurze, brutalności, nieprzestrzeganiu przepisów, niewłaściwym treningu. Dlatego też broszura ta jako jedna z cennych pozycji wzbogacających nasze wydawnictwa sportowe — winna znaleźć się w każdej bibliotece koła sportowego, LZS-u, SKS-u, w bibliotece każdego trenera i zawodnika dbającego o swoje zdrowie.

Materiał zawarty w tej broszurze należy wykorzystać dla organizowania pogadanek dla zawodników, szczególnie w okresie intensywnych treningów i zawodów sportowych. Broszurę tę można nabyć w księgarniach w cenie 1.80 zł. (s)

Sport to ważna dziedzina pracy organizacji ZMP

Fragmenty wystąpienia tow. M. Renke kierownika wydziału Kultury Fizycznej i Przysposobienia Wojskowego ZG ZMP na XII Plenum Zarządu Głównego ZMP

XII PLENUM Zarządu Głównego ZMP jeszcze raz z całą mocą wskazuje, że największym, najbardziej podstawowym brakiem w pracy naszego Związku jest mało ofensywna, niedostateczna praca polityczno - wychowawcza z młodzieżą, że wciąż jeszcze niedostatecznie wywiązujemy się z naszego głównego obowiązku — z zadania wychowania młodych patriotów i bojowników sprawy socjalizmu.

Zastanówmy się, z tego właśnie punktu widzenia nad tym, jak pracujemy w tak bardzo ważnej dziedzinie wychowania młodzieży, jak zajmujemy się tak ważną dla umocnienia naszej więzi z masami młodzieży sprawą, jaką jest sprawa kultury fizycznej, sprawa sportu i turystyki.

Wiadomo, że kultura fizyczna, sport, turystyka, to nieodłączny czynnik wychowania młodzieży — tak pod względem jej prawidłowego rozwoju fizycznego, jej zdrowia i sprawności do pracy, jak również rozwoju cech nowego człowieka — człowieka wyzwolonego, aktywnego bojownika o zbudowanie socjalizmu w naszym kraju.

Wiadomo przecież, że bez hartu, odporności na zmęczenie, sprawności fizycznej i wytrwałości, trudno jest dobrze i wydajnie pracować każdemu człowiekowi — niezależnie od tego czy jest on górnikiem, czy pracuje w laboratorium — że bez tego przygotowanie młodzieży do pracy, a tym bardziej do obrony w razie potrzeby ojczyzny nie będzie dostateczne i pełne.

Śmiałość i odwaga, bojowość, poczucie koleżeńskości i poszanowanie kolektywu, szybkość orientacji i decyzji, uwolnienie się od szkodliwych nałogów, hart i wytrwałość w dążeniu do celu — te wszystkie cechy, które pragniemy widzieć u każdego chłopca i dziewczyny, kształtuje uprawianie ćwiczeń fizycznych, a zwłaszcza sportu.

NASZA młodzież lubi uprawiać sport, lubi wysiłek i napięcie szlachetnej walki sportowej, lubi wycieczki — bo w tym wyraża się między innymi młodość i radość życia, bo to są przecież między innymi te jasne perspektywy, które dało młodzieży objęcie władzy w naszym kraju przez klasę robotniczą i masy pracujące.

O tym, że młodzież lubi i sport i turystykę, że mamy wszelkie możliwości pracy w tej dziedzinie, świadczą choćby ZMP-owskie Kolarskie Raidy Pokoju, które mimo bardzo złej pogody objęły 115 tys. młodzieży w tej tak mało jeszcze u nas masowej dyscyplinie, jaką jest kolarstwo.

Mamy również wiele talentów sportowych wśród młodzieży, mamy ogromne a nie wykorzystane jeszcze możliwości, które pozwolą nam dźwignąć poziom polskiego sportu na czołowe miejsce w świecie, obok przodującego sportu radzieckiego.

O możliwościach naszej młodzieży świadczy m. in. chociażby VI Wyścig Pokoju, w czasie którego doskonale spisali się ZMP-owcy — Królak, Wilczewski, świadczą też o tym X Mistrzostwa Europy w Boksie, zakończone najpiękniejszym sukcesem polskiego sportu — zdobyciem połowy tytułów mistrzowskich, zresztą w większości przez ZMP-owców, świadczą o tym ostatnie sukcesy polskich szermierzy, szybowników i siatkarek.

Jednym słowem sprawa kultury fizycznej, sportu, turystyki, to i bardzo ważna sprawa w pracy wśród młodzieży i ciesząca się olbrzymim zainteresowaniem samej młodzieży — sprawa, w którą młodzież wkłada wiele zapału, która jest jej bardzo bliska i potrzebna.

Jeżeli tak jest — to ZMP — organizacja młodzieży — powinien poświęcać tej sprawie wiele uwagi, troszczyć się o nią i rozwijać. Tego, jak wiele można poprzez sport zrobić, jak piękne wyniki można osiągnąć tą drogą w pracy wychowawczej z młodzieżą, uczy nas przebogate doświadczenie pracy w tej dziedzinie, jakie posiada Komsomoł, który jest chlubą kultury fizycznej w Związku Radzieckim.

A JAK dotychczas tą sprawą zajmuje się nasz Związek, jak pracują nasze instancje i organizacje w tym kierunku, by przyciągnąć młodzież do uprawiania sportu czy turystyki, by organizować jej życie sportowe, by nasycić je treścią polityczną, by wykorzystać dla realizacji podstawowych zadań organizacji?

Mimo szeregu poważnych osiągnięć w ostatnim okresie, powszechnie wiadomo, że jest z tym wciąż jeszcze źle.

Wiele instancji docenia tę pracę tylko teoretycznie, a w praktyce, na roboczo, konkretnie nie zajmujemy się dostatecznie tymi sprawami, nie posuwamy ich naprzód.

Wielu krótkowzrocznym naszym aktywistom ciągle jeszcze wydaje się dość dziwnym, by działacz polityczny zajmował się tak „drobną" sprawą jak sport. Ci krótkowzroczni aktywiści nie widzą olbrzymich możliwości pracy politycznej z młodzieżą w sporcie poprzez sport i turystykę i dlatego też z reguły tego rodzaju sprawy przekazują do znajdującego się pod ręką KKF, jak wiemy często jeszcze słabego i cierpiącego na liczne choroby.

Dlatego też nie ma dotychczas w części organizacji ZMP takiego stosunku do sportu i turystyki, jak do własnego, ważnego politycznego zadania ZMP, nie ma perspektywicznych planów pracy na tym odcinku, nie pomaga się kołom w tej pracy i nie kontroluje się jej.

Skutek jest taki, że ZMP nie ma dostatecznego autorytetu w kulturze fizycznej, w ruchu sportowym czy turystycznym. Działacze ZMP nie najlepiej orientują się w tych sprawach i nie mogą o nich wiele powiedzieć.

Toteż młodzież w tak żywo obchodzącej ją sprawie jak sport i turystyka nie zwraca się najczęściej do organizacji ZMP, bo z góry wiadomo, że ZMP tym się nie zajmuje.

Oto jeden z dowodów, jak wiele poważnych zagadnień pracy polityczno - wychowawczej ucieka z rąk naszym organizacjom, to jeden z przejawów krótkowzroczności i słabości politycznej aktywu, to jeden z bardziej jaskrawych przejawów oderwania się od mas młodzieży.

WSZYSTKO to bierze się stąd, że nie patrzymy na kulturę fizyczną z zasadniczego punktu widzenia — jak na pracę polityczno - wychowawczą z młodzieżą, że nie widzimy poważnych możliwości zwiększenia poprzez pracę w dziedzinie kultury fizycznej wpływów na młodzież i skupienia jej pod sztandarami ZMP, nie mówiąc już o tym, że chodzi nam także i o organizowanie wypoczynku młodzieży, chodzi nam o jej zdrowie i radość.

Kultura fizyczna powinna się stać dla naszego Związku potężnym orężem pracy politycznej i wychowawczej z młodzieżą, powinna pomagać w doprowadzeniu do młodzieży linii partii, ogólnych zadań politycznych stawianych przez organizację.

Na rolę ZMP w dziedzinie rozwoju kultury fizycznej wskazała nam Partia. Uchwała Biura Politycznego z 1949 roku mówi o tym, że młodzież ZMP-owska powinna być aktywem kultury fizycznej, że powinna szerzyć w niej swój młodzieńczy zapał i entuzjazm, powinna przodować w walce o upowszechnienie kultury fizycznej i jej ideologiczne oblicze.

Jak z tego wynika, naszym głównym zadaniem powinna być wytrwała praca nad tym, żeby ZMP-owcy przodowali w organizowaniu życia sportowego, by byli dla całej młodzieży przykładem w zdobywaniu odznak SPO i podnoszeniu wyników sportowych, by nie było ani jednego zdrowego ZMP-owca, który by nie uprawiał sportu, nie miał lub nie zdobywał SPO. To powinno stać się jednym z wymagań jakie stawia organizacja członkom, jednym z kryteriów, według których ocenia się członka ZMP. To jest najważniejsze w tej pracy, nie tylko dla nas, ale i dla rozwoju kultury fizycznej w naszym kraju w ogóle.

DRUGIE nasze główne zadanie w tej pracy to nieustanna troska o treść moralno-polityczną ruchu sportowego. W naszych warunkach nie może on, jak mówił Gorki, stanowić tylko o kulturze muskułów, bo nie to mamy na celu, ale powinien rozwijać umysły — rozszerzać światopogląd i widnokręgi młodzieży, kształtować jej charakter.

Przecież wiemy, że te ogromne możliwości wychowawcze jakie tkwią w sporcie i turystyce, nie zawsze są wykorzystywane, a często obserwujemy nawet zjawisko wprost odwrotne — szerzy się jeszcze w naszym sporcie chuligaństwo, pogoń za lekkim i przyjemnym życiem, jeszcze wiele organizowanych u nas wycieczek, nie wychowuje a demoralizuje, przemieniając się w bibki i bijatyki.

Naszym zadaniem jest walczyć z takimi wypadkami, naszym zadaniem jest, by sport i turystyka służyły wychowaniu młodzieży, służyły jej radosnemu i zdrowemu wyżyciu się, by rozwijały jej zdrowie i sprawność do pracy i obrony Ojczyzny.

Coraz więcej powinno być u nas takich chłopców i dziewcząt, którzy wolą otwarte przestrzenie — jeziora i lasy, stadiony i pływalnie od gnuśności, bezruchu i ociężałości, od zgniłej i zatęchłej mieszczańskiej atmosfery, od spelunek i chuligańskich wybryków.

Wyprowadźmy całą młodzież na boiska i stadiony, na wycieczki, na zajęcia przysposobienia wojskowego, a poprawimy przez to poważnie całą naszą pracę polityczno - wychowawczą z młodzieżą, umocnimy naszą więź z masami młodzieży zgodnie z tym, czego nas uczy partia, na co raz jeszcze wskazuje nam z całą mocą dzisiejsze Plenum.

Otwarcie sezonu sportów wodnych w Związku Radzieckim

7 czerwca br. był w Związku Radzieckim dniem uroczystego otwarcia sezonu sportów wodnych.

Centralna uroczystość otwarcia sezonu odbyła się w Moskwie, na przystani ZS Rezerwy Pracy. W regatach ślizgaczy, przeprowadzonych na rzece Moskwie, drużynowo pierwsze miejsce zajęli zawodnicy „Rezerw Pracy" zdobywając pamiątkowy puchar.

Na Kłaźmińskim rezerwacie wodnym odbyły się XVI żeglarskie mistrzostwa Moskwy, w których wzięło udział ponad 120 jachtów. Zwycięstwo zespołowe uzyskała reprezentacja ZS „Spartak.

Masowe zawody żeglarskie przeprowadzone w Leningradzie zgromadziły na wodach Zatoki Fińskiej ponad 150 jachtów mieczowych i balastowych. Masowe regaty żeglarskie odbyły się m. in. również w Swierdłowsku i Sewastopolu.

Wiosenne regaty wioślarskie rozegrane w Moskwie zgromadziły na starcie około 800 zawodników. Pierwsze miejsce w jedynkach zdobył mistrz olimpijski, Zasłużony Mistrz Sportu — Tiukałow.

Regaty jedynek kanadyjskich, które rozegrano w Leningradzie wygrał Smirnicki. W mistrzostwach wioślarskich Swierdłowska wzięło udział około 150 najlepszych wioślarzy, reprezentujących 5 zrzeszeń sportowych.

Wielkie zawody pływackie z udziałem ponad 200 zawodników odbyły się w Sewastopolu. Drużynowo zwyciężył zespół Domu Oficerów Floty Czarnomorskiej.

Uroczystości otwarcia sezonu sportów wodnych były urozmaicone licznymi imprezami, zorganizowanymi na wielu stadionach, bieżniach i boiskach miast i wsi ZSRR.

Publiczność sportowa Moskwy oglądała m. in. mecze siatkówki i koszykówki rozegrane w miasteczku sportowym Parku Izmaiłowskiego.

W Charkowie otwarcie ośrodka sportów wodnych zgromadziło tysiące widzów. Zawodnicy 15 zrzeszeń sportowych zorganizowali pokazy gimnastyczne, akrobatyczne, pływackie i wioślarskie. Na stadionie odbyły się masowe zawody lekkoatletyczne, mistrzostwa miasta w siatkówce oraz spotkania szermierze.

Gimnastykę poranną na pokładzie ścigacza Marynarki Wojennej prowadzi bosman Włodarczyk. CAF — fot. Uklejski

Blisko 3 tysiące robotników weźmie udział w I Spartakiadzie Stoczni Gdańskiej

W UBIEGŁYM roku grupa aktywistów sportowych stoczni podjęła myśl zbudowania na terenie przylegającym do stoczni, stadionu przyzakładowego.

W pracy wzięli udział przedstawiciele wszystkich wydziałów stoczni. Wyniki były piękne. Systemem pracy społecznej zwieziono 13 tysięcy m³ ziemi i przepracowano ponad 4800 roboszogodzin. Usypano dokoła wał ziemny, a miejsca w amfiteatrze zbudowano z drzewa odpadkowego ze stoczni. W pobliżu stanęły szatnie z natryskami, a nawet świetlica.

Wszystkie te osiągnięcia są zasługą setek ofiarnych pracowników stoczniowych — robotników, brygadzistów, racjonalizatorów i nowatorów. Dużą pomoc niosła organizacja partyjna.

Nie można tego powiedzieć o organizacji zetempowskiej, która w dniach wielkiej mobilizacji stoczniowców dla kultury fizycznej, nie wniosła takiego wkładu na jaką ją stać. Zawinił tu Zarząd Zakładowy ZMP, który nie potrafił ująć zapału młodych stoczniowców w organizacyjną formę.

Zastanówmy się skąd ten pośpiech w budowie stadionu przyzakładowego. Otóż przed paru miesiącami pracownicy Gdańskiej Stoczni rzucili myśl zorganizowania własnej Spartakiady.

Inicjatywę przyjęto i z ogromnym zapałem stoczniowcy przystąpili do przygotowań do I Spartakiady Stoczni Gdańskich. Impreza ta rozmiarami i rozmachem ma przyćmić wszystkie dotychczasowe imprezy masowe na tym terenie.

Nigdy jeszcze w historii Stoczni Gdańskiej nie mówiło się tyle o sporcie co w ostatnich dniach. Zbliża się bowiem termin otwarcia imprezy, która trwać będzie od 14-28 bm. i zakończy się w „Dniu Stoczniowca".

Do czwartku zgłoszonych zostało do Spartakiady 2.524 pracowników ze Stoczni Gdańskiej, ze Stoczni Północnej i Centralnego Biura Konstrukcji Okrętowych. Sama Stocznia Gdańska wystawia 1.385 zawodników z 25 wydziałów.

Jakiż to szalony przełom w przeciągu ostatnich 2 miesięcy. Jeszcze w kwietniu do Biegów Narodowych stocznie gdańskie poza paruset uczniami ze Szkoły Okrętowej wystawiły tylko... 109 zawodników. A obecnie...

Jak imponująco przedstawiają się teraz zgłoszenia do poszczególnych dyscyplin. W zawodach piłkarskich udział weźmie 640 osób zrzeszonych w ponad 50 drużynach. W zawodach strzeleckich wezmą udział 583 kobiety i mężczyźni, w siatkówce 376, w zawodach kajakowych 170 (Stocznia posiada około 200 kajaków), w lekkoatletyce 154, a w boksie 160 osób.

Komitet Organizacyjny z przewodniczącym Stefanem Sirockim i Marianem Stande na czele czyni wielkie wysiłki by impreza ta wypadła ze wszech miar imponująco. Prowadzona jest szeroka akcja propagandowa przy pomocy radiowęzłów, błyskawic i pięknie wykonanych afiszów.

I Spartakiada Stoczniowców gdańskich, której otwarcie nastąpi na nowowybudowanym stadionie przyzakładowym (w niedzielę 14 bm.) jest wielkim wydarzeniem dla pracowników przemysłu okrętowego na Wybrzeżu i na pewno wiele tysięcy stoczniowców dotychczas obojętnych, zbliży się do sportu.

A. Skotnicki

Spartakiada warszawskich zakładów pracy pod hasłem Sportowego Czynu Festiwalowego

W WARSZAWIE odbędzie się po raz pierwszy w ten sposób organizowana i punktowana Spartakiada zakładów pracy. Organizuje ją Stoł. Rada Narodowa i Stoł. Zarząd Związku Młodzieży Polskiej.

Spartakiada, która odbędzie się pod hasłem „Sportowego Czynu Festiwalowego" pomoże jednocześnie w uzyskaniu jak największej ilości punktów tym kołom, które zgłosiły udział we współzawodnictwie w ramach Czynu Festiwalowego.

Na Spartakiadzie, niewątpliwie, wyłonią się poprzez eliminacje na niższym szczeblu nowe talenty.

Spartakiada ma nadto na celu podniesienie sprawności i zdrowia szerokich rzesz ludzi pracy, zaakcentowanie wartości zespołowego wysiłku oraz przegląd dotychczasowych osiągnięć zakładów pracy w dziedzinie kultury fizycznej.

Ustalono trzy rodzaje Spartakiad: zakładową, dzielnicową i stołeczną.

Spartakiady zakładowe powinny odbyć się w okresie 20 czerwca — 10 lipca. Zakończenie Spartakiady stołecznej przewiduje się na termin 22—26 lipca.

Spartakiady zakładowe odbywać się będą na własnych boiskach kół sportowych, pozostałe zaś — na boiskach wyznaczonych przez St.KKF.

Organizacją Spartakiad zakładowych zajmują się rady zakładowe, ZMP i koła sportowe.

Program Spartakiady obejmuje następujące dyscypliny sportu:

lekkoatletyka: kobiety — 60 i 500 m, granat, tor przeszkód, w dal i wzwyż, 4 x 100 m; mężczyźni — 100 i 1.000 m, granat, tor przeszkód, w dal i wzwyż, 4 x 100 m;

siatkówka: dowolna ilość zgłoszeń w konkurencji kobiet i mężczyzn;

tenis stołowy: 5-osobowe zespoły męskie;

kolarstwo: rowery wyścigowe i turystyczne na 25 km; konkurencja mężczyzn.

Po II serii wojewódzkich spartakiad szkolnych

Dobre wyniki najmłodszych lekkoatletów

DRUGA i ostatnia seria szkolnych spartakiad wojewódzkich, przyniosła wiele dobrych wyników sportowych. Również organizacja zawodów stała na ogół na dobrym poziomie. Najlepiej wypadły spartakiady w Toruniu (dla woj. bydgoskiego), Elblągu (dla woj. gdańskiego) i w Zabrzu (dla woj. stalinogrodzkiego). Po obu seriach spartakiad wysuwają się na czoło swymi wynikami sportowymi Wrocław, Bydgoszcz, Gdańsk, Stalinogród, Poznań i Kraków. Reprezentacje tych województw mają największe szanse na zdobycie zaszczytnych tytułów mistrzów centralnej spartakiady we Wrocławiu.

WOJ. BYDGOSKIE

Spartakiada dla szkół ogólnokształcących woj. bydgoskiego odbyła się w Toruniu (pływanie w Inowrocławiu). Zawody pływackie nie stały na nadzwyczajnym poziomie, dlatego przede wszystkim, że młodzież woj. bydgoskiego nie ma możliwości treningu na basenie.

Natomiast spartakiadę w Toruniu pod każdym względem można zaliczyć do wzorowych. Wzięło w niej udział ok. 700 zawodników oraz 1300 osobowa grupa młodzieży, która dała ciekawe pokazy gimnastyki masowej i tańców. Szczególnie wyróżniła się tu efektownym układem i precyzją wykonania ćwiczeń 500-osobowa grupa dziewcząt miejscowego Lic. Pedagogicznego.

Podczas uroczystego otwarcia spartakiady młodzież złożyła cały szereg zobowiązań Sportowego Czynu Festiwalowego, dotyczących budowy boisk, konserwacji sprzętu i bicia rekordów życiowych.

Zawody lekkoatletyczne, których b. sprawna organizacja, punktualność rozgrywanych konkurencji i zdyscyplinowanie zarówno zawodników jak i sędziów, mogłyby być wzorem dla wielu centralnych imprez — przyniosły dużo ciekawych wyników. Przy tym wyróżniło się Lic. Pedagogiczne typu wf z Wymyślina.

M. in. zawodnik tegoż liceum Tęczycki osiągnął w skoku wzwyż — 170, Paprocki w oszczepie — 52,39 i w kuli — 14,62, Lisiecki 300 m — 39,2; dalej z innych szkół — 1000 m — Nowicki (Kcynia) — 2:36,6, dysk Jęcka (Ciechocinek) — 53.02. Również dobre wyniki miały dziewczęta: 500 m — Lewandowska (Brodnica) — 1:23,5, w dal Bonowicz (Ciechocinek) — 475, kula — Sygulecka (Bydgoszcz) — 897, oszczep Bonowicz (Ciechocinek) — 31,54, 100 m Wróblewska (Toruń) 13,5 itd. Trzeba dodać, że poziom w l. a. zarówno chłopców jak i dziewcząt był b. wyrównany, np. wzwyż granicę 160 przekroczyło 8 chłopców.

Gry nie były tak ciekawe, jak l.a., ale wypadły również zadowalająco. Największe szanse ma drużyna koszykówki męskiej Lic. Ogólnokształcącego z Torunia i piłka ręczna męska (Lic. Pedagogiczne Włocławek).

WOJ. GDAŃSKIE

Wiele pracy w urządzenie zawodów włożyli organizatorzy spartakiady w Elblągu (dla woj. gdańskiego). Zawody poprzedziła akademia z referatem przewodniczącego ZM ZMP o zbliżającym się Festiwalu, oraz występy artystyczne, pokazy i zwiedzanie wystawy gazetek ściennych o pracy SKS-ów.

Najmocniejszymi punktami woj. gdańskiego jest koszykówka żeńska (Lic. Ogólnokształcące Gdańsk) oraz strzelanie dziewcząt (najlepszy wynik 266 na 300 możliwych) i w obu tych konkurencjach Gdańsk będzie miał poważne szanse na spartakiadzie centralnej.

Lekkoatleci SKS-ów gdańskich wypadli ogólnie średnio, są jednak wśród nich bardzo dobrzy zawodnicy, jak. Kruglik (Oliwa), który na 100 m osiągnął 10,8. Szkoda, że czas ten (lepszy od rekordu Polski juniorów) nie mógł być uznany za rekord, ponieważ był zanotowany tylko na 2 stoperach) trzeci nieoficjalny chronometr zanotował również 10,8).

Dalsze wyniki chłopców: w dal Kruglik — 664, 1000 m Białka (Oliwa) — 2.43, kula Filipowicz — 13.90, 300 m Pietroń — 37,4. Dziewczęta: 100 m Czeszko (Kościerzyna) — 13.1, 60 m Pieczonka (Oliwa) — 8,3, w dal Lenart (Sopot) — 480.

Z ogólnie dobrą organizacją zawodów w Elblągu niemile kontrastował brak dyscypliny wśród zawodników. Jest to przede wszystkim następstwem tego, iż kierownicy ekip bardziej zajmują się wynikami i „kontrolowaniem" pracy komisji sędziowskiej, niż opieką nad wałęsającą się po boisku i poza nim swoją młodzieżą. Nie jest to sporadyczny wypadek dla Elbląga, tym bardziej więc należy wyciągnąć z tego wnioski przed spartakiadą centralną we Wrocławiu.

WOJ. STALINOGRÓD

W krótkim przeglądzie osiągnięć spartakiady woj. stalinogrodzkiego, która odbyła się na stadionie Górnika w Zabrzu, trzeba zwrócić uwagę na dość dobre wyniki lekkoatletów m. in. wzwyż — Pieroch (Siemianowice) — 175, kula — Woś (Lubliniec) — 13.81, dysk Łodziana (Bielsko) — 45,15, 1000 m Bożek (Stalinogród) — 2:43.7. Wśród dziewcząt wyróżniły się Strojna (Będzin) wzwyż — 1,40 oraz Sydlaczek (Siemianowice) 60 m — 8,2. W grach dobry poziom w siatkówce męskiej wykazało Lic. Ogólnokształcące ze Stalinogrodu.

(med)

- LZS-y w zobowiązaniach festiwalowych
- Więcej SPO i klas sportowych
- Liczne spartakiady na cześć Festiwalu
- Rekordy życiowe.

PODCZAS spartakiady gminnej w Runowie posypał się prawdziwy deszcz zobowiązań festiwalowych. 150 dziewcząt i chłopców wiejskich prześcigało się wzajemnie, aby jak najwspanialej uczcić wielkie święto młodzieży.

Pierwszy wystąpił ze zobowiązaniami aktywista ZMP i LZS z Brzeźna Nowego — Tokarz, który postanowił tak pilnie trenować rzut granatem, aby 22 lipca osiągnąć 52 m. Jego koledzy klubowi zobowiązali się w tym samym terminie zwerbować do LZS 13 dziewcząt z gromady i założyć żeńską sekcję siatkówki, oraz sekcję l.a., ponadto zdobyć 35 odznak SPO i wysłać przodującą zawodniczkę Chałupkę na kurs w.f.

Sportowcy Runowa zobowiązali się założyć sekcję bokserską, pływacką i szachową jak również wybudować boisko do piłki nożnej, kosza oraz tor przeszkód.

LZS Żelice zobowiązało się wykonać plan SPO w 100 proc., systemem gospodarczym uzupełnić sprzęt sportowy oraz zwerbować do LZS młodzież, która w tym roku opuści szkołę podstawową. LZS Rudnicze zbuduje boisko do siatkówki i skocznię.

Największy procent zobowiązań dotyczy budownictwa sportowego. I tak np. Czyn Festiwalowy sportowców Spójni Malbork obejmuje budowę toru przeszkód, rzutni, boiska do siatkówki i koszykówki oraz remont hali sportowej i szatni.

Podobnie jak Spójnia cenne zobowiązania z zakresu budownictwa złożyły: Kolejarz, Włókniarz, Zryw z Malborka, Spójnia przy Centrali Rybnej w Płaszowie, Kolejarz przy ZNKT w Bydgoszczy, Stal z Rzeszowa, Przeworska i Dębicy, 43 i 37 brygada SP z Nowej Huty oraz Unia Rybnik i LZS Gołąbki, Kolejarz Krosno i Przemyśl.

Sportowy Czyn Festiwalowy dopomoże w lepszym i szybszym wykonaniu planu SPO i klasyfikacji. Brygady 43 i 37 z Nowej Huty zobowiązały się zdobyć 570 i 480 odznak SPO i Stal Przeworsk — 28 SPO i 4 odznaki II stopnia. Podobne zobowiązania złożyły koła z Milborka oraz Kolejarz z Bydgoszczy. Również Kolejarz zobowiązał się uzyskać 60 odznak klasyfikacyjnych, w tym 6 mistrzowskich, 5 kl II i 18 — III.

Spartakiady, spartakiady, spartakiady. Czytając długie listy zobowiązań festiwalowych — co chwila powtarza się to słowo. Spartakiady zakładowe na cześć Festiwalu, organizuje Kolejarz Bydgoszcz, Kolejarz, Włókniarz Malbork, Spójnia w Płaszowie, spartakiada szkolna — Zryw Malbork, spartakiady wiejskie — LZS-y w Powroźniku, Niepołomicy, Tczycy, Poroninie (woj. krakowskie). Na zorganizowanej już w ramach przygotowań festiwalowych spartakiadzie LZS Zator, padły 2 rekordy wojewódzkie wsi: Sochacki dysk 36 m, Nowak trójskok 11,40. W spółdzielni produkcyjnej w Wilkowie koło ZMP ze Świebodzina zorganizowało dla uczczenia Festiwalu mały zlot miejscowej młodzieży, urozmaicony występami kulturalnymi i imprezami sportowymi. Włókniarz Malbork organizuje w swym Czynie spływ kajakowy z Płocka do Malborka, Kolejarz Bydgoszcz — 15 imprez sportowych poza limitem objętym kalendarzem oraz 14 spotkań z LZS-ami.

Wiele nadchodzi zobowiązań indywidualnych. Członkowie ze Zrywu Malbork — Awdzieja i Kucyński zobowiązali się założyć sekcje siatkówki żeńskiej i koszykówki męskiej. Sportowcy koła Włókniarza przy Zakładach Roszarniczych w Malborku postawili sobie poważne zadania z zakresu sportu wyczynowego: pobicie przez wszystkich sportowców posiadających odznakę SPO I st. rekordu życiowego na 100 m, kol. Zieliński — pobicie rekordu życiowego na 1000 m, kol. Bieliński pobicie rekordu życiowego w dysku.

Opracowane na podstawie korespondencji: Olachowskiego, Tomki, Morsapa, Bielskiego, Habzdy, Szafrańskiego, Lwetkiewicza, Mrowińskiego.

Dlaczego 250 przodownic pracy łódzkiego DMR daremnie czeka na sport

NASZA wędrówka po łódzkich DMR dostarczyła nam wiele ciekawego, chociaż nie zawsze pozytywnego materiału. Zamiast jednak opisywać braki w działalności sportowej wszystkich łódzkich Domów Młodego Robotnika zatrzymajmy się przy jednym z nich, tam bowiem znajdziemy bezwątpienia typowe także dla innych DMR braki i niedociągnięcia.

Czy wiecie co oznacza DMPP. Otóż jest to Dom Młodych Przodownic Pracy. Taką zaszczytną nazwą poszczycić się może żeński MDR przy ul. Pieniny 30. Zamieszkuje go 275 młodych dziewcząt, zatrudnionych w 11 łódzkich zakładach przemysłu dziewiarskiego.

253 z nich — to przodownice pracy, wielokrotnie odznaczane srebrnymi krzyżami zasługi i odznakami Przodownika Pracy. Dość wspomnieć tu Bachuńską 263 proc. normy, Ptaszek, Marzec, Nużyńską, Worek, które wyrabiają średnio 200 proc. dziennej normy.

Szkoda, bardzo wielka szkoda, że sukcesy w pracy zawodowej nie idą w parze z sukcesami sportowymi. Dlaczego? Właśnie dlaczego... Z pytaniem tym zwróciliśmy się do referentki k.ó. tow. Krupy, która z racji swojej funkcji jest również odpowiedzialna za sport na terenie DMR.

SŁUSZNE PRETENSJE

— Brak sprzętu, brak boiska, brak instruktora. Tego ostatniego obiecał nam Zarząd Łódzki ZMP. Obietnica ta, która nas bardzo uradowała od przeszło dwóch miesięcy czeka na realizację. Te trzy braki nie miałyby miejsca, gdyby DMR zainteresowały się dyrekcje fabryk, w których pracujemy. Niestety kierownictwo fabryk nie bardzo dostrzega potrzeby młodych ludzi, którzy po skończeniu pracy chcą znaleźć w sporcie zdrowie i rozrywkę.

Żale tow. Krupy są w dużej mierze słuszne ale zapomniała ona, że za istniejący stan rzeczy, odpowiada jeszcze prócz Rady Okręgowej ZS Włókniarz, która niewiele jak dotychczas interesowała się sportem w DMR, także i zespół młodych przodownic ze swą referentką na czele.

Bo przecież, mimo słusznych żądań pod adresem dyrekcji i Rady Okręgowej Włókniarza, inicjatywa zorganizowania życia sportowego musi wypłynąć także i od robotnic.

CO ROBIĆ PO PRACY?

W sumie tych wszystkich pokaźnych zaniedbań — młodzi ludzie z łódzkich DMR, pozbawieni zdrowej rozrywki, z braku boisk, z braku sprzętu znajdują tzw. wyżycie się całkiem gdzie indziej...

Oto na przykład do dyrekcji Zachodnio-Łódzkich Zakładów Remontu Maszyn wpłynęło zażalenie na młodych robotników, mieszkańców DMR przy ulicy Skalnej: Laskowskiego, Bolka, Wielazysa, którzy po skończeniu pracy upijali się, wszczynali burdy pijackie i dopuszczali się chuligańskich wybryków. Przykładów takich można by przytoczyć wiele, a wszystkie na pewno m. in. mają źródło także i w braku jakiegokolwiek zorganizowanego życia sportowego na terenie DMR.

CÓŻ Z ZARZĄDZENIA?

Trzeci punkt Zarządzenia Ministra Przemysłu Lekkiego z dnia 17.X.1952 roku, obowiązującego mieszkańców DMR brzmi:

„Młodzi robotnicy są obowiązani brać czynny udział w pracach zespołów sportowych".

Niestety, cóż z zarządzenia o zespołach, kiedy takowe nie istnieją. A dlaczego nie istnieją? Ciekawa jest w tej sprawie odpowiedź Rady Okręgowej Włókniarza: „...koła sportowe istnieją przy fabrykach. To chyba wystarczy".

Nie, nie wystarczy. Robotnicy, mieszkańcy DMR stołują się w miejscu swojego zamieszkania. Po skończeniu pracy wszyscy przyjeżdżają do DMR i tylko nieliczni entuzjaści jadą z powrotem do śródmieścia, żeby pograć w piłkę, reszta zaś (90 proc.) nic nie robi, albo robi to, co sprzeczne jest z pojęciem kulturalnej rozrywki.

ABY ZDOBYĆ 90 PROCENT DLA SPORTU NALEŻY:

Te 90 proc. należy zdobyć dla sportu. Tymbardziej, że wszyscy chcieliby bardzo brać udział w życiu sportowym DMR.

Należy przeto: założyć koła sportowe przy DMR, wyposażyć je w sprzęt, dać instruktorów, budować boiska. To jest obowiązkiem Zrzeszenia. W opisanym wypadku RO Włókniarz.

Co do boiska to przygotować je muszą sami mieszkańcy DMR, którzy rzecz jasna nie powinni czekać z założonymi rękami aż życie sportowe zakwitnie w pełni. Miejsca na boiska są przy każdym DMR, nie są tylko przygotowane do określonego celu.

Bodźcem do pracy nad przygotowaniem boisk będzie pierwszy przejaw zainteresowania się i opieki nad sportem ze strony dyrekcji fabryk i Rady Okręgowej Włókniarza. Czeka na to już dość długo tysiące mieszkańców Domów Młodego Robotnika.

(San)

Sportowe problemy STALINOGRODZKIEGO PAŁACU MŁODZIEŻY

POMYŚL tylko sam: słońce grzeje wspaniale gdzie stąpniesz zielono i wesoło, równiutka darń parkowych trawników zaprasza cię kusząco.

A ty się zastanawiasz. Bo masz do wyboru. Albo bezmyślną na ogół gonitwę wśród zieloności, albo Pałac. Pałac z jego wspaniałą salą gimnastyczną, cudowną pływalnią, ćwiczeniami na strzelnicy albo treningiem bokserskim. Masz właściwie wszystko czego dusza zapragnie. Nie.. nie możesz w Pałacu zrobić jednej rzeczy. Nie możesz gonić po zielonym boisku i szaleć w słońcu, do którego tęskniłeś całą zimę... I dlatego się wahasz.

*

Oto jeszcze jeden z problemów stalinogrodzkiego Pałacu. Pisząc w poprzednim artykule o frekwencji w Pałacu, między decydującymi o niej czynnikami wymieniliśmy pogodę. Taka niewinna na pozór sprawa, a tyle jednak od niej zależy.

URZĄDZENIA GODNE ZAZDROŚCI

Zanim jednak dojdziemy do sedna zagadnienia zatrzymajmy się jeszcze przez chwilę i rozejrzyjmy w urządzeniach sportowych jakimi dysponuje Pałac. To jest prawdziwa rewelacja.

Z kompleksu dziewięciu połączonych ze sobą bloków, dwa przeznaczone są wyłącznie na urządzenia sportowe. W jednym mieści się ogromna, kompletnie wyposażona sala gimnastyczna, przystosowana do gimnastyki przyrządowej oraz do piłki ręcznej, siatkówki i koszykówki. Jedna ze ścian tego bloku to szklane okna, które w ciepłe, pogodne dni można rozsuwać. W podziemiach tej części Pałacu znajduje się również odpowiednio urządzona strzelnica.

Po przeciwległej stronie bloku z salą gimnastyczną, przeciętą kilkudziesięciometrowym trawnikiem, połyskuje za taką samą szklaną ścianą zielonkowo-niebieska woda 6-torowej pływalni.

Te dwa największe obiekty nie wyczerpują jednak kompletu pałacowych urządzeń sportowych. Trzecia, długa, choć znacznie węższa od hali gimnastycznej sala, to królestwo trzech różnych dyscyplin sportu. Jedna jej część usłana matami to miejsce treningów sekcji atletyki, dalej prowizoryczny, bo nie na podwyższeniu, a jedynie wydzielony linami ring i zaraz obok ostatnia część, gdzie odbywają się walki z cieniem i z workiem bokserskim, a w innych godzinach na planszy starcia przyszłych „Zabłockich" i „Pawłowskich".

Jeśli dodać do tego całą ilość sprzętu jaką posiadają do dyspozycji młodzi bywalcy Pałacu będziemy mieli obraz pełnego szczęścia, jakie daje możliwość korzystania z tego wszystkiego.

MUSI BYĆ ZAWSZE JAKIEŚ „ALE"

Jest jednak, jak prawie zawsze w życiu, jakieś „ale". „Ale", które nie egzystuje przez okrągły rok, a dochodzili do głosu właśnie wtedy, kiedy słońce zaczyna mocniej przygrzewać, a liście nabierają barwy zdecydowanie zielonej.

W tym jednym „ale" mieści się jeszcze jeden problem Pałacu: brak boiska, brak zielonej przestrzeni na wolnym powietrzu, gdzie można by ćwiczyć, grać w piłkę, biegać, jednym słowem móc na świeżym powietrzu rozprostować po zimowym zastoju kości, dać upust rozpierającej młode mięśni żądzy ruchu.

Jest to niewątpliwie jedna z dotkliwych trudności w pracy działu w.f. Pałacu Młodzieży, kłopot który próbowano niejednokrotnie już przezwyciężyć, zwracając się do gospodarzy boisk położonych niedaleko Pałacu z prośbą o zezwolenie na korzystanie z tych obiektów. Nie zawsze jednak ten sposób rozwiązywał problem.

Między innymi i ta sprawa znalazła miejsce na posiedzeniu Prezydium WKKF, o którym pisaliśmy poprzednio. Postanowiono wtedy, że kierownictwo Pałacu zwróci się do MKKF z prośbą o wynalezienie terenu dla młodzieży z Pałacu i że zagadnienie wyprowadzenia młodzieży w okresach wiosennych i jesiennych na powietrze potraktuje z należytą uwagą i starannością już w przyszłym roku szkolnym. W dużej mierze pomoże do rozwiązania tego problemu rychłe już otwarcie Wojewódzkiego Parku Kultury w Stalinogrodzie.

SZKODA, ŻE NIE POMYŚLANO

Jeśli mówimy o tych sprawach warto poruszyć jeszcze jedno. Kierownictwo działu w.f. borykając się z brakiem miejsca dla zajęć na świeżym powietrzu nie pomyślało o jednym z elementów, potrosze rozładowującym te trudności, a mianowicie o zorganizowaniu sekcji kolarskiej, dla której nie jest przecież potrzebny specjalny teren, a wystarczy każda ulica za miastem czy szosa. O ile jest sprzęt oczywiście — dodacie. Jasne. Ale sprzęt jest, tylko... się go nie wykorzystało.

Wyścig Pokoju, który każdej wiosny interesuje i wzrusza tysiące ludzi jest chyba wystarczającą propagandą tego sportu i ani przez chwilę nie należy wątpić, że inicjatywa ze wszechstron pożytecznych wycieczek kolarskich spotkałaby się ze strony młodych uczestników działu w.f. Pałacu z owacyjnym przyjęciem.

„...MY CHCEMY TAK JAK RAKOCZY

— Dlaczego zapisałyście się właśnie na gimnastykę?

— Bo okropnie lubimy gimnastykę — trzepią dziewczęta — Rakoczy to dla nas wyrocznia. Na początku roku cała nasza klasa — bo wszystkie jesteśmy z jednej klasy i z jednej szkoły... zapisała się do pracowni gimnastyki przyrządowej. — Teraz zostało nas tylko pięć, ale wiemy czego chcemy, pani może domyśla się... chcemy kiedyś jak Rakoczy. Powtarzamy teraz ćwiczenia do III klasy zawodniczej.

— A jakie są wasze zamiary na przyszłość, kończycie już szkołę...

Chwila konsternacji, bo okazuje się, że w tej materii i ta stała piątka przyjaciółek nie jest stała.

— Myślałyśmy o AWF, potem prawie zdecydowane byłyśmy na medycynę...

— Wydaje mi się, że jednak najpierw myślicie chyba jednak o egzaminach — przerywam trzepaninę „rakoczanek".

— Egzaminy? A, tak... już za parę dni. Ale zdamy, na pewno zdamy.

— Czy treningi nie zabierają wam teraz zbyt dużo czasu i nie zaszkodzą przypadkiem egzaminom?...

— O, nie — przerywa mi chóralny protest.

— To dobrze młodziutkie entuzjastki tego pięknego sportu, bo nie wolno wam zapominać, że wasza obecność w Pałacu zależy od waszych wyników w nauce, bo dostanie się do Pałacu to wyróżnienie, to nagroda za pracę w szkole, za całą postawę godną takiego wyróżnienia.

Zeszliśmy na bardzo poważne zagadnienie: sport a nauka. Jak radzi sobie z tym problemem Pałac Młodzieży?

Otóż w Pałacu (rzadko na szczęście) stosuje się „urlopowanie" uczestników Pałacu, którym przydarzył się fatalny wypadek złapania dwói.

Urlop jest bezterminowy?... Nie, bo termin określa sam nieszczęsny dwójkarz. Nie określa go oczywiście wobec dyrekcji Pałacu, ale wobec samego siebie, wobec własnego sumienia. Kalkulacja zaś jest nader prosta. Im szybciej pozbędzie się dwójkowego balastu tym szybciej wróci w mury Pałacu. Korzyść podwójna: jasne czoło w szkole, jasny, radosny powrót do swej pałacowej pracowni.

Czy metoda urlopów jest jedyna?

W tym miejscu odsłonimy rąbek tajemnicy trenera Gołasia, bynajmniej nie z intencją wykrycia „dwójkowej afery", ale dla pokazania, że przy odpowiednim oddziaływaniu trenera, na bazie zamiłowania do obranej dyscypliny sportu, nawet w drażliwym wypadku złapania dwójki można uratować sytuację bez urlopu.

Rozmawialiśmy z Gołasiem o jego chłopcach.

— Dobre chłopaki te moje „żyły piłowane". Szczególnie wiele radości przynosi mi żelazna dziesiątka, która jest ze mną od otwarcia Pałacu w 1951 r. Do pierwszego Kroku Zapaśniczego przygotowałem osiemnastu. I co? 2 pierwsze miejsca, 2 drugie, 1 trzecie... Albo mistrzostwa juniorów woj. stalinogrodzkiego? — 1 pierwsze miejsce, 2 drugie, 2 trzecie...

— A jak się uczą, czy z tym nie macie kłopotu?

Twarz instruktora poważnieje. Widać, że poruszyliśmy ważną sprawę.

— Powiem wam. Mam takich urwisów, którzy połapali dwóje. Wiedzieli co im grozi, ale przyrzekli na wszystko poprawę, byle tylko nie urlop. Zaufałem im. Meldują mi ciągle jak sprawa idzie. Najgorzej to z matematyką i fizyką... Ale już się poprawili i zdadzą na pewno. Widzicie oni wiedzą, że sprawa jest poważna i nie zawiodą mego zaufania.

GDY DZIECIOM ZABRAKŁO SUMIENNOŚCI

Stroje sportowe były, ale ich teraz nie ma. Tak można by krótko określić sytuację. Ale to byłoby zbyt krótko i niezbyt prawdziwie. Powiedzmy więc więcej.

Kiedy otwarto Pałac było wszystko. Cudowny nowy sprzęt, śliczne nowe kostiumy i pantofle do treningów. Teraz jest ich niepomiernie mniej, tak mało, że bardzo często ćwicząca grupa ubrana jest w co kto może. Na zielono, czerwono, biało i granatowo. Może barwnie ale niepociągająco bo nieporządnie.

Co za kataklizm sprawił taką metamorfozę. Nie żaden kataklizm tylko po prostu same dzieci i zbyt daleko posunięta tolerancja kierownictwa Pałacu.

Otóż po otwarciu stalinogrodzkiego domu, dzieci dostały wszystko: pachnące świeżością pracownie, sprzęt i ubrania. Każdy, kto stał się uczestnikiem działu w.f., dostał nowiutki kostium i pantofle pod swoją wyłączną opiekę. I zaczęły dziać się cuda. Ubrania jakby miały nogi zaczęły wychodzić z Pałacu. Uczestnik Pałacu przestawał być z tych czy innych przyczyn jego uczestnikiem, ubranie przestawało być ubraniem Pałacu.

Dlaczego?

Dlatego, że zabrakło dzieciom sumienności i obowiązkowości.

Zanim zorientowano się w sytuacji i spróbowano ją opanować część ubrań była zniszczona, część „wyszła"...

Stało się źle od początku. Nic już w tej chwili odstać się nie może, można natomiast wiele odrobić i na przyszłość ustawić.

Błędem było wydanie ubrań do rąk młodzieży. Póki nie ma ona wyrobionej w sobie odpowiedzialności za dobro społeczne należało sprawę rozwiązać inaczej. Zorganizować np. wypożyczanie ubrań uczestnikom sekcji wyłącznie na godziny treningowe. Jasne, że sprawi to trochę kłopotu instruktorom, może spowodować np. skrócenie treningu o kilka minut czy dłuższe przerwy między zajęciami, ale nie można sprawy zostawić na żywioł.

Oczywiście należy przed tym zrobić jeszcze jedno: wystąpić o dotację na uzupełnienie ubrań. Przypuszczamy, że nie spotka się ona z odmową, byle tylko przekonać odpowiednie władze, że przypadek sprzed miesięcy już się nie powtórzy.

DO ZOBACZENIA WE WRZEŚNIU

Rok szkolny 1952-53 mamy już właściwie za sobą. Wielu z dotychczasowych uczestników Pałacu opuści jego mury po uzyskaniu świadectwa dojrzałości. Na ich miejsce przybędą zastępy nowych, którzy zasłużyli sobie na przekroczenie pałacowych progów.

Wrzesień przyniesie nową rekrutację do Pałacu Młodzieży. Zadaniem kadry pałacowej będzie przeprowadzenie rekrutacji z wielką starannością i wnikliwością, z doprowadzeniem do świadomości młodocianych nowicjuszy jakim dobrodziejstwem jest dla nich Pałac, jak zaszczytnym jest móc nazwać się jego uczestnikiem.

Tak, aby w momencie kiedy zabrzmią dla nich powitalne fanfary każdy ze wzruszeniem pomyślał:

— To jest mój dom, mój Pałac. Co za szczęście, że mogę go nazwać moim i właśnie dlatego żeby nigdy nie przestał być moim, będę dobry, pilny i obowiązkowy. Będę dbał i szanował każdą jego część. Przecież Państwo Ludowe ofiarowało ten najpiękniejszy dar dzieciom śląskim za fundusze, na które ciężko także pracował i mój i twój ojciec. A o tym nie wolno nam zapominać, gdy korzystamy z dobrodziejstw i cudów Pałacu.

A więc do zobaczenia we wrześniu.

Barbara Grajnert

VIII Mistrzostwa Europy w koszykówce w ocenie polskiego obserwatora

Mgr T. Ulatowski

W DNIACH od 23. V. do 4. VI. 1953 r. odbyły się w Moskwie VIII Mistrzostwa Europy w koszykówce drużyn męskich. Mistrzostwa te były aktualnym przeglądem poziomu wszystkich drużyn europejskich, które licznie, bo w liczbie 17, obesłały tę doskonale zorganizowaną imprezę. Drużyna polska udziału w tych mistrzostwach nie wzięła.

Wszystkich zapewne działaczy, zawodników, trenerów, sędziów oraz miłośników koszykówki, oprócz znanych już wyników i kolejności miejsc, interesuje organizacja spotkań, ich poziom i sposoby gry najlepszych zespołów oraz porównanie naszego zespołu z uczestnikami mistrzostw i sprawy sędziowania. Te zagadnienia pragniemy w niniejszym artykule pokrótce rozwinąć.

Zawody zostały pod względem organizacyjnym postawione na najwyższym poziomie.

Mecze odbywały się na Centralnym Stadionie Dynamo, na korcie zbudowanym za jedną z bramek do piłki nożnej. Widownia umieszczona była na wirażu boiska i obejmowała tylko miejsca siedzące w liczbie około 40 tysięcy. Tak więc trybuny wielkiego stadionu do piłki nożnej zostały doskonale wykorzystane na zawody koszykówki.

Celem umożliwienia obserwacji zawodów większej ilości widzów tablice koszy były zrobione z grubego przezroczystego szkła.

Przy boiskach na wprost trybuny umieszczono wielką tablicę elektryczną, która wskazywała czas trwania meczu z dokładnością do sekundy, aktualny zawsze wynik rozgrywanego meczu oraz skład obsady sędziowskiej.

Mistrzostwa również od strony sportowej były wielką imprezą. Szereg spotkań rozegrano, zdaniem fachowców, którzy oglądali wszystkie mistrzostwa Europy powojenne, na najwyższym, niespotykanym dotychczas poziomie.

Wszystkich niewątpliwie zaciekawi jak grały najlepsze zespoły i to postaramy się poniżej przedstawić.

BEZWZGLĘDNA WYŻSZOŚĆ KOSZYKARZY ZSRR

Drużyna ZSRR — mistrz Europy — była bezwzględnie najlepszym zespołem turnieju. Nie poniosła ani jednej porażki. Zespół ten w czasie trwania mistrzostw z meczu na mecz grał coraz lepiej.

Najbardziej charakterystyczną cechą zespołu jest doskonały szybki atak, który koszykarze ZSRR potrafią wykorzystywać w każdej nadarzającej się okazji. Obok tej umiejętności należy uznać zespół radziecki za mistrzów w agresywnej obronie „każdy swego" i w doskonałych wprost rzutach do kosza.

Stosunkowo słabiej wygląda sprawa ataku pozycyjnego. Tutaj zespół nie rozwija tak dobrze założeń taktycznych i nie zawsze potrafi stosować skutecznie zasłony.

Z zawodników należy wyróżnić: doskonałego technika i taktyka — **Butautasa**, niezawodnego strzelca — **Silinsa**, wnoszącego spokój do gry — **Korkiję**, doskonałego obrońcę — **Petkiewiciusa** i innych niegorszych od wymienionych jak: **Ozierow, Kullam, Koniew.**

SZYBCY I AMBITNI WĘGRZY

Węgrzy zasłużenie zdobyli tytuł wicemistrza Europy, chociaż uzyskali go tylko lepszym stosunkiem koszy, dystansując tym Francję, Czechosłowację i Izrael. **Grę swoją Węgrzy opierają głównie na szybkości, chociaż nie wykorzystują jej jeszcze w sposób niezawodny.**

W ataku pozycyjnym stosują system 4—1 z koszyczkiem i ciągłym ogrywaniem środkowego, co im się stosunkowo dobrze udawało. W kryciu grają bardzo dobrze „każdy swego".

Zespół ten potrafi walczyć o każdą piłkę, czego dowody mieliśmy w meczu z Izraelem, kiedy do zdobycia tytułu wicemistrza Europy konieczne było wygranie meczu różnicą co najmniej 37 pkt.

W zespole należy wyróżnić: rutynowanego gracza i doskonałego strzelca — **Bogara**, bardzo dobrych środkowych i strzelców — **Simona** i **Zsirosza** oraz doskonałego w technice operowania piłką — **Gremingera.**

FRANCJA NIE WYTRZYMAŁA KONDYCYJNIE

Reprezentacja Francji składała się z graczy o stosunkowo wysokim wzroście. Był to zespół bardzo zaawansowany. Nie wytrzymał turnieju kondycyjnie, co być może wpłynęło na przegraną z Włochami i tym samym utratę tytułu wicemistrza.

W obronie grali obroną stref 3—2, 2—3 lub „każdy swego", chociaż tego ostatniego, przy konieczności agresywnej gry, nie potrafili dobrze wykonać.

W atakowaniu operowali bardzo dużo szybkim atakiem i prawie zawsze z powodzeniem. W atakowaniu pozycyjnym podstawowym sposobem gry było 4—1 z ogrywaniem środkowego i wchodzenie pod kosz dwutaktem.

CSR PRZESTAŁA JUŻ BYĆ DRUŻYNĄ MRAZKA ALE...

Istniał pogląd niektórych fachowców, że drużyna czechosłowacka to drużyna Mrazka. Pogląd taki był jeszcze słuszny częściowo przed pół rokiem. Dzisiaj zespół ten nie mogąc się już na tym zawodniku opierać, poszukuje dotychczas bez konkretnych rezultatów nowej koncepcji gry.

Drużyna czechosłowacka grała w turnieju moskiewskim dość nierówno. Po słabym starcie w końcowych grach udowodniła jednak, że reprezentuje wysoki poziom i zajęła w końcu 4 miejsce.

Zespół ten cechuje dość duża różnorodność gry. W czasie turnieju Czechosłowacy pokazali, że potrafią grać „każdy swego" na całym boisku, chociaż za mało agresywnie, kryć obroną stref, szybko atakować, a w atakowaniu pozycyjnym grać w różnych ustawieniach (2—3, 2—1—2, 4—1) — chociaż bez dobrej umiejętności stosowania zasłon.

Z zawodników należy wyróżnić: wnoszącego spokój do gry — **Mrazka**, bardzo dobrych obrońców i strzelców z dystansu — **Bobrowskiego** i **Rylicha** oraz jednego z najlepszych strzelców mistrzostw — **Sipa.**

6 PODSTAWOWYCH WNIOSKÓW

W ogólnym przekroju mistrzostw można by podzielić zespoły na 4 grupy. **Do pierwszej o bardzo wysokim poziomie gry zaliczyć należy zespoły ZSRR, Węgier, Francji i Czechosłowacji z wyraźną przewagą ZSRR,** do drugiej: Izraela, Jugosławii, Włoch, Egiptu i Bułgarii, do trzeciej: Belgii, Rumunii, Finlandii i Szwajcarii, do czwartej: Niemiec, Libanu, Danii i Szwecji.

Wysnuwając wnioski z analizy wszystkich drużyn trzeba stwierdzić co następuje:

1 WIĘKSZOŚĆ zespołów startujących w turnieju cechowała wielka różnorodność taktyki.

2 PRAWIE wszystkie zespoły używały jako krycia podstawowego „każdy swego" na polu obrony, uzupełniając je dobrą obroną stref.

3 PRAWIE wszystkie zespoły stosowały szybki atak.

4 WIĘKSZOŚĆ zespołów grała w atakowaniu pozycyjnym w ustawieniu 4—1, uzupełniając je najczęściej ustawieniem 3—2 lub 2—1—2.

5 TECHNIKA poszczególnych graczy stała na bardzo wysokim poziomie. Z charakterystycznych cech tej techniki dostrzeżono głównie wspaniale wykonywany, dynamiczny dwutakt oraz niebywale szybki i zaskakujący rzut do kosza z różnych pozycji.

6 W TURNIEJOWYCH grach jednym z podstawowych atutów zwycięstwa jest pierwszorzędne przygotowanie kondycyjne.

REPREZENTACJA POLSKI NA TLE MISTRZOSTW

Jak wiadomo zespół nasz nie wziął udziału w mistrzostwach. Ciekawi wszystkich zapewne, co drużyna nasza mogłaby na tych mistrzostwach osiągnąć, będąc oczywiście dobrze przygotowana. Odpowiedź na to pytanie jest niewątpliwie bardzo trudna.

Zespół nasz oceniany był zawsze na tle spotkań z czołowymi zespołami Europy: Węgrami, Czechosłowacją, Bułgarią i Rumunią. Nie robiono nigdy porównań z innymi drużynami.

Oceniając krytycznie naszą reprezentację z perspektywy turnieju moskiewskiego stwierdzamy, że posiada ona jeszcze dużo braków, ale nie tyle ile się jej zwykło przypisywać.

RÓŻNICA W INTERPRETACJI PRZEPISÓW

Na tle obserwacji Mistrzostw Europy i dyskusji przeprowadzonych z czołowymi sędziami tych mistrzostw stwierdzamy dość dużą różnicę w interpretacji przepisów przez sędziów zagranicznych a naszych.

Nie mamy zamiaru z tego miejsca atakować naszych sędziów, bo byłoby to zupełnie bez sensu, ale apelujemy do nich, by wnikliwie przeanalizowali niektóre kwestie sędziowskie, bowiem interpretacja przepisów ma ogromny wpływ na rozwój koszykówki.

Do punktów wymagających koniecznie głębokiej analizy zaliczyć należy głównie:

1. poruszanie się sędziów po boisku;

2. odgwizdywanie przewinień osobistych;

3. interpretacja wykonywania dwutaktu;

4. uderzenia piłki nogą;

5. właściwe przeprowadzenie zmian graczy.

KORZYŚCI Z OBSERWACJI MISTRZOSTW

Koszykówka jest grą stosunkowo młodą i w związku z tym przechodzi ciągłe ewolucje. Nie ma zawodów o charakterze światowym, czy europejskim, by w grze nie zachodziły zmiany. Zmiany te najczęściej odbijają się w nowej interpretacji przepisów, które muszą być ciągle aktualne na tle rozwijającej się w zawrotnym tempie techniki i taktyki gry.

W tych warunkach obserwowanie wielkich międzynarodowych turniejów koszykówki daje ogromne korzyści, pozwala zapoznawać się z nowymi wzorami i zdobyczami i zgodnie z postępem udoskonalać metody treningu i gry.

Same obserwacje zawodów nie rozwiązują jednak problemu całkowicie. Z nowymi formami koszykówki muszą się stykać bezpośrednio jak najszersze rzesze zawodników, trenerów, sędziów i działaczy, co zdecydowanie możemy osiągnąć przez organizowanie imprez o charakterze międzynarodowym.

Moment ze spotkania ZSRR — Belgia podczas Mistrzostw Europy w Moskwie. Drugi od lewej kapitan reprezentacji ZSRR Korkija. Za sukcesy odniesione na VIII Mistrzostwach Europy koszykarze radzieccy otrzymali wysokie odznaczenia. Petkiewiczius, Silins, Moisiejow i Własow otrzymali tytuły „zasłużonego mistrza sportu". To odznaczenie otrzymali już poprzednio pozostali członkowie drużyny reprezentacyjnej: Korkija, Koniew, Butautas, Kullam i Łagunawiczus. Dwaj najmłodsi reprezentanci: Alaczaczian i Lauretenas otrzymali tytuły „mistrza sportu"

Prasa zachodnia o Mistrzostwach Europy w Boksie

L'EQUIPE

Po powrocie do Paryża prezes AIBA, **p. Gremaux** oświadczył:

— *Organizacja była bez zarzutu. Polacy zgotowali nam niezapomniane przyjęcie. Nasz mały Martin stał się czymś w rodzaju obywatela honorowego Warszawy.*

— *Poziom mistrzostw przewyższał zawody na Igrzyskach Olimpijskich w Londynie, co wynikało z udziału państw wschodniej Europy. Pomyślcie o tym, że w Związku Radzieckim jest 300.000 pięściarzy-amatorów, w Polsce — 28.000, w NRD — 22.000. Lecz nie jest to tylko sprawa ilości, lecz również i jakości.*

Trener **Fernand Vianey** tak to sprecyzował:

— *Polacy i Rosjanie dysponują nadzwyczajną kondycją. Szczególnie Rosjanie są bardzo silni, jeszcze lepiej zbudowani niż Polacy i zdolniejsi do dłuższotrwałych wysiłków.*

FRANKFURTER ALLGEMEINE ZEITUNG

Przewodniczący Zachodnio-Niemieckiego Amatorskiego Związku Bokserskiego, **Eugen Boehm:**

— *Walki w turnieju w Warszawie przewyższały poziomem, klasą i zaciętością pojedynki olimpijskie i mistrzostwa Europy w Mediolanie. Przekonanie jakie panowało w Helsinkach, że technika w boksie amatorskim schodzi na drugi plan — nie znalazło potwierdzenia w Warszawie. W walkach eliminacyjnych i ćwierćfinałowych podstawą zwycięstw większości pięściarzy były większe umiejętności techniczne. Poziom walk finałowych był pod względem techniki bardzo wysoki.*

— *Trzecie miejsce uzyskane przez pięściarzy Niemiec zachodnich uważamy za większy sukces, niż drugie miejsce wywalczone w Mediolanie, ponieważ tam konkurencja nie była tak silna. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że Włochy, które odniosły w Mediolanie zwycięstwo drużynowe, w Warszawie nie odegrały najmniejszej roli.*

STOCHOLMS TIDNINGEN

— *Oglądałem od 1945 roku wszystkie mistrzostwa Europy w boksie* — pisze Glokar Well. — *Mistrzostwa w Warszawie należy postawić bezwzględnie na pierwszym miejscu zarówno pod względem organizacyjnym jak i gościnności. Każda drużyna miała swego opiekuna, mówiącego językiem danego kraju. W Komitecie Organizacyjnym cały sztab ludzi był dobrze przygotowany do swych zadań.*

Organizacja mistrzostw w Warszawie stanowiła przyjemny kontrast do zawodów, organizowanych przez inne kraje. Fakt, że ani jedna z 18 reprezentacji nie miała najmniejszej pretensji do organizatorów, jest najlepszym uznaniem pod ich adresem.

Jeszcze większych postępów oczekujemy od pływaków

DOSTATECZNIE długi okres przygotowań, jaki poprzedził największą impreza pływacką Puchar Miast, sprawił że ubiegły sezon zimowy w konkurencjach męskich można uważać za udany. Na dobrym poziomie wyniki uzyskano w czasie Pucharu, dobrymi rezultatami zakończyły się mistrzostwa Polski w krytej pływalni AWF.

Najważniejszą bodaj zdobyczą ostatniego zimowego sezonu są jednak nie tylko coraz wyższe wyniki, lecz zarysowująca się poprawa w technice pływania. Wszyscy prawie zawodnicy znacznie poprawili starty i nawroty, które były dotychczas najsłabszą ich stroną, nastąpiła również widoczna zmiana na lepsze w płynności ruchów. Niewątpliwie dużą rolę w tej zmianie odegrało wprowadzenie do treningów specjalnej gimnastyki jak też uporczywie stosowane na treningach wszechstronne pływanie.

Chociaż postępy są widoczne na wszystkich prawie dystansach i we wszystkich stylach to jednak pływacy, trenerzy i działacze nie powinni zapominać, że taki sam postęp, o ile nie większy obserwujemy w innych krajach, że należy w jeszcze większym stopniu wzmóc wysiłki, by jak najszybciej i jak najliczniejszą stawką zawodników uzyskać wyniki na międzynarodowym poziomie.

O tym, jak intensywnie pracują pływacy i w innych krajach przekonują nas stałe meldunki, które podają np: że Tumpek (Węgry) ustanowił rekord świata na 100 m mot. — 1:04.3, że Minaszkin (ZSRR) przepłynął 200 m żabką w 2:38.2 a więc tylko o 0,2 sek. gorzej od limitu rekordu światowego ustanowionego przez FINA, że młody Łopatin (ZSRR) osiągnął na 100 m grzbiet. — 1:06,8.

Dlatego też trzeba sobie powiedzieć, że choć wyniki naszych pływaków są dobre ale... muszą być jeszcze lepsze. Warunki jakie obecnie stworzono zawodnikom i trenerom dają im możność dalszej poprawy.

Największym wydarzeniem pływackim zimowego sezonu był zacięty pojedynek Tołkaczewskiego z Mroczkowskim w uzyskaniu jak najlepszego wyniku na 100 metrów dowolnym. W wyniku szlachetnego współzawodnictwa między tymi zawodnikami i ich trenerami (Bemówna — Wieliński) po raz pierwszy w historii pływania w tabeli 10 najlepszych widnieją dwa wyniki poniżej minuty. Niewątpliwie rezultaty te nie są ostatnim słowem obu zawodników jak też nie należy wątpić, że na najlepszej drodze do uzyskania podobnych rezultatów są Lewicki, Wilkoszewski, Procel i Ciężki.

Słabe stosunkowo wyniki na 200 m dow. (poza Tołkaczewskim i Gremlowskim) **są rezultatem zbytniego przeładowania programu mistrzostw Polski.** Niewątpliwie Lewickiego, Procla, Jerę, Kociszewskiego czy też Ciężkiego stać na uzyskanie wyników poniżej 2:20. W każdym razie nie wolno zapominać, że klasa międzynarodowa zaczyna się od 2:10, a więc jest jeszcze na tym dystansie wiele do nadrobienia.

Na 400 m dow. Gremlowski znalazł wreszcie w osobie Tołkaczewskiego godnego siebie rywala. Jednak tylko dwóch zawodników z wynikami poniżej 5 minut to trochę za mało jak na nasze ambicje i możliwości. Tak Lewicki jak i Kociszewski byli już w stanie w ubiegłym sezonie zejść poniżej tej granicy, na przeszkodzie stanęła tylko ich własna niechęć do systematycznych treningów.

Jeżeli obaj ci zawodnicy zaczną wreszcie trenować systematycznie to niewątpliwie Gremlowskiemu przybędą nowi rywale a nasze tabele wzbogacą się o nowe, cenniejsze rezultaty.

Oddzielenie dwóch stylów: żabki i motylka postawiło przed trenerami i zawodnikami trudne zadania uzyskania w tych stylach wyników, które po stracie Petrusewicza (kontuzja) mogły by na nowo umieścić nazwisko Polaka na listach światowych. Jak dotychczas żadnemu z następców Petrusewicza w żabce nie udało się nawet zbliżyć do jego wyników. Trzeba jednak stwierdzić, że „zagęszczenie" na pierwszych miejscach w tabeli rokuje nadzieje na przyszłość.

Zbliżenia się do wyników Petrusewicza można oczekiwać od Kukloka, Gorzkowskiego, Ochendalskiego, Połomskiego, Steciuka i Nikodemskiego. Który z nich będzie pierwszy zależy to przede wszystkim od nich samych.

W stylu motylkowym, mimo ogólnej poprawy, wyniki nie mogą zadowolić ani zawodników ani trenerów i z tego stanu rzeczy wszyscy oni zdają sobie sprawę. Wiele nas dzieli w tym stylu od rezultatów na międzynarodowym poziomie i dlatego wiele trzeba włożyć pracy aby wyrównać zaległości. A im szybciej to nastąpi tym lepiej.

W dotychczasowej rywalizacji w stylu grzbietowym Bonieckiego z Jaśkiewiczem nic się nie zmieniło. Jak dotychczas lodzianin wyprzedza Jaśkiewicza w obu konkurencjach z tym, że różnice stały się minimalne. I stan ten długo nie zmieni się, jeśli Jaśkiewicz nie nauczy się koziołkowych nawrotów, które tak pięknie opanował młodziutki Kędzia. Poziom na obu dystansach w stylu grzbietowym wyraźnie podniósł się do czego w dużej mierze przyczyniła się młodzież z Kędzią, Lutomskim, Wojciechowskim i Kossowskim na czele.

Dobre przygotowanie pływaków w zimowym sezonie powinno się korzystnie odbić na wynikach sezonu letniego. Dlatego też w nadchodzącym sezonie letnim liczyć się należy z dalszą poprawą wyników, z dalszymi rekordami Polski, z dalszym nieustannym atakiem młodych na pozycje „starych" mistrzów.

St. Pękala

Na cześć festiwalu w lipcu odbędzie się Wyścig kolarski Dookoła Śląska

WROCŁAW, 10.6. (tel. wł.). Sekcja kolarska WKKF Wrocław oraz redakcja „Gazety Robotniczej" organizują na cześć IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie w dniach od 19—22 lipca br. czteroetapowy wyścig kolarski dookoła Dolnego Śląska.

W Wyścigu obok reprezentacji województw: krakowskiego, rzeszowskiego, opolskiego i wrocławskiego wezmą również udział reprezentacje zrzeszeń sportowych województwa wrocławskiego.

Wyścig długości 450 km prowadzi z Wrocławia przez Bielawę, Bolesławiec, Górę Śląską — do Wrocławia. W skład każdej drużyny wejdzie pięciu kolarzy. Ogółem startować będzie 60 zawodników.

Przegląd wydarzeń piłkarskich

Gra się zaostrza • Sędziowie o swej pracy • Gdy „globusik" zawodzi • Rzadko można oglądać harmonijną współpracę

GRA ZAOSTRZA SIĘ. Takie stwierdzenie narzuca się, gdy przeczytamy sprawozdania z ostatnich meczów o mistrzostwo wszystkich klas. Nie chodzi w tym wypadku, o zaostrzenie rywalizacji, o podniesienie poziomu i umiejętności — a po prostu... o kości piłkarzy. Coraz częściej narażane są one na szwank, na kopnięcia, na nieprawidłowy atak ze strony przeciwnika.

W Łodzi odbył się dla uświetnienia spartakiady Gwardii mecz o mistrzostwo I ligi między warszawską Gwardią, a poznańskim Kolejarzem. Łodzianie, jako że nie mają przedstawiciela w ekstraklasie, a bardzo lubią piłkę nożną w dobrym wydaniu stawili się licznie, by oglądać zmagania dwóch drużyn, z których jedna ma ustaloną markę i wielkie tradycje, a druga zdobywa sobie dopiero pozycję w szeregach pierwszej ligi.

Niestety łódzcy widzowie byli świadkami widowiska, które w sposób nie zachęcający wpływa na popularyzację piłki nożnej. Zajścia na boisku znajdą zapewne oddźwięk w komisji gier i dyscypliny sekcji piłki nożnej GKKF, a winni zostaną przykładnie i surowo ukarani.

Na tym nie kończy się „zaostrzenie" gry w ligach piłkarskich. W Bytomiu Lenc z Budowlanych Gdańsk i Kauder z Ogniwa, popisywali się brutalnością, która na pewno spotka się także z surową oceną w wyżej wspomnianej komisji.

W poprzednim „Przeglądzie" pisaliśmy o „gorącym" przyjęciu jakie zgotowała Stal Starachowice drużynie LZS z Suchedniowa. Niepokojące meldunki dochodzą także z Wałbrzycha, gdzie widownia nie stwarza dla goszczącej drużyny przychylnej atmosfery.

Na tle tych wypadków widać wyraźnie, iż koła sportowe nie prowadzą odpowiedniej roboty wychowawczej i uświadamiającej wśród zawodników i zwolenników swojej drużyny — że ci zwolennicy są w wielu wypadkach wiernym odbiciem i podobieństwem przedwojennych burżuazyjnych kibiców — „rozpruwaczy i palkarzy.

No, a piłkarze pozwalający sobie na brutalną, chamską grę, wykazują, iż bardzo dalekie, ba nawet obce są im cechy socjalistycznej moralności, o którą walczymy nieustannie w naszym sporcie. I dlatego powinniśmy im dać dużo, bardzo dużo czasu na zastanowienie się i analizę swych przewinień w stosunku do sportu, do piłkarza drużyny przeciwnej, który na boisko wyszedł, by ambitnie i lojalnie walczyć, by zdobywać sprawność fizyczną i zdrowie, a narażony jest na kalectwo, ewentualnie na cięższą lub lżejszą kontuzję.

Naturalnie w czasie tego wolnego czasu, nad zawodnikiem dopuszczającym się ordynarnego przewinienia powinna być roztoczona opieka i pomoc aktywu koła, by w momencie, gdy powróci na boisko, był prawdziwym sportowcem, wrogiem brutalnej gry, wrogiem fauli, przyjacielem swojego przeciwnika na boisku.

*

Sezon piłkarski zbliża się do półmetka, w ciągu pierwszej połowy roku byliśmy świadkami wielu niedociągnięć sędziowskich, byliśmy świadkami wielu rozstrzygnięć, które w żadnym wypadku nie świadczyły o pogłębionej wiedzy fachowej arbitrów. Niestety, na łamach prasy nie ukazał się ani jeden artykuł samokrytyczny, lub krytyczny napisany przez sędziego, czy też przez członka komisji sędziowskiej. A przecież, jeśli oceniają wyniki swej pracy działacze, trenerzy i zawodnicy, to oczekujemy takiej oceny ze strony sędziów. Opinia publiczna czeka na taką ocenę.

*

U kolejarzy „główka" pracuje. Taką opinię słyszało się o drużynie zdobywcy „Pucharu Polski" warszawskim Kolejarzu. Rozmawiałem z jednym z zagorzałych zwolenników drużyny warszawskiej, po kilku kolejno wygranych przez Kolejarza spotkaniach.

— Kolejarz wejdzie do ligi „w cuglach" — objaśniał mnie rozmówca — „globusik" u nich pracuje — a to wystarczy, by mieć pierwsze miejsce wśród tych „zieleniaków" z drugiej ligi.

Ale od kilku tygodni „globusik" przestał pracować. Przyszły dwie porażki pod rząd. Drużyna warszawska za bardzo uwierzyła w swoje „globusiki" i dała odpoczynek nogom. A tymczasem „zieleniaki" z drugiej ligi wcale nie chcą iść na rzeź niewiniątek i zaczęły powoli rozwiewać złudzenia Kolejarza, że w II lidze życie jest takie lekkie.

Spodziewaliśmy się, że Kolejarz po spadku do niższej klasy weźmie się solidnie do pracy, że drużyna nadrobi braki jakie spowodowały jej spadek, że ambicją jej będzie triumfalny powrót do I ligi z nowymi umiejętnościami, z nowym zapałem. Tymczasem o zapale do pracy w Kolejarzu trudno w ogóle mówić, planowa praca poszła w kąt, umiejętności są coraz mniejsze, a wyniki coraz gorsze. A warszawscy zwolennicy piłki nożnej dalej wierzą w swojego Kolejarza, wprawdzie coraz mniej, ale wierzą w to, że w drużynie nastąpi przełom, że otrząśnie się ona z błędów, braków i niedociągnięć, że zerwie ze złym stylem pracy. Warto, by Rada Główna Kolejarza zainteresowała się swoim warszawskim kołem, którego sekcja piłki nożnej pochłania najwięcej funduszy, najwięcej wysiłków aktywu etatowego i społecznego, jest oczkiem w głowie, a wyniki jej pracy są bardzo złe, gorsze, niż wielu innych sekcji, które z zazdrością patrzą na piłkarzy pierworodnych, ale zarazem i marnotrawnych synów koła.

*

Tyle się nazbierało tych nieprzyjemnych spraw w przeglądzie wydarzeń, że omal nie przyćmią pozytywnych stron rozwoju naszego piłkarstwa. A i takie przecież są. Zwycięstwo Budowlanych Opole nad CWKS Warszawa, to bardzo pozytywny objaw, świadczący o stale poprawiającym się stylu pracy beniaminka ligi. Budowlani Opole awansowali o dwa miejsca w górę. Już nie są czerwoną latarnią tabeli. Młody zespół dojrzewa i krzepnie, awansuje. Gdy drużyna opolska będzie się nadal tak intensywnie rozwijać, to jeszcze nie jedna jedenastka zejdzie z boiska pokonana w meczu z beniaminkiem ligi.

Wysoką, bo aż trzecią lokatę w tabeli zajmuje OWKS Kraków. Byli tacy pesymiści, którzy nie wróżyli OWKS-owi wielkiej kariery w tegorocznych rozgrywkach. Przecież jedenastkę opuściło 8 piłkarzy, którzy po odbyciu służby wojskowej powrócili do swych kół. A tymczasem OWKS w tym roku gra jeszcze lepiej niż w ubiegłym, mimo, iż w składzie jest mniej znanych nazwisk, bo o Pajrze, Danielowskim, Kowalu i Bitnerze na pewno nie wielu zwolenników piłki nożnej mogłoby jeszcze w ubiegłym roku udzielić jakichkolwiek informacji. OWKS pracuje wzorowo pod kierownictwem trenera Waltera, który potrafił wpoić w drużynę zasady gry kolektywnej.

W sprawozdaniu z meczu OWKS — Górnik Radlin czytamy:

„Rzadko kiedy można oglądać tak harmonijnie współgrający zespół jak drużyna OWKS w meczu przeciw Górnikowi".

Chcielibyśmy oglądać jak najwięcej tak harmonijnie współgrających drużyn.

Trzeba jednak przy tym podkreślić, iż stałe postępy OWKS Kraków i Budowlanych Opole są w głównej mierze efektem głębokiej analizy jaką została przeprowadzona przez aktyw tych drużyn, działaczy, piłkarzy i trenerów. Głęboka krytyka i samokrytyka, poznanie własnych błędów, szukanie dróg prowadzących do usunięcia ich uzbroiło drużyny w nowe siły, w nowy zapał do pracy.

Życzeniem wszystkich zwolenników piłki nożnej byłoby na pewno, aby wszystkie „Przeglądy wydarzeń piłkarskich" kończyły się taką oceną postawy drużyn I i II ligi, by rozpoczynały się i kończyły pozytywnymi pozycjami.

Andrzej Jurski

Ukonstytuowanie Prezydium Rady Trenerów Lekkoatletyki

1 bm. ukonstytuowało się Prezydium Rady Trenerów Sekcji Lekkoatletyki GKKF. Skład Prezydium przedstawia się następująco: przewodniczący — Morończyk, I wiceprzewodniczący — Gierutto, II wiceprzewodniczący — Zakrzewski, sekretarz — Sumiński, członkowie — Majka, Mulak, Starybrat.

Kierownikami komisji fachowych zostali Mulak (biegi), Morończyk (skoki) i Gierutto (rzuty).

Najlepsze wyniki pływaków od 1.I do 31.V br.

100 M DOW		200 M DOW.		400 M DOW.		100 M ŻABKĄ	
1. Tołkaczewski, Ogn	58,8	1. Tołkaczewski, Ogn	2:13,3	1. Gremlowski, CWKS	4:49,5	1. Kuklok, Bud.	1:16,4
2. Mroczkowski, CWKS	59,2	2. Gremlowski, CWKS	2:14,4	2. Tołkaczewski, Ogn	4:51,6	2. Gorzkowski, Kol	1:16,9
3. Lewicki, Stal	1:00,8	3. Lewicki, Stal	2:20,2	3. Lewicki, Stal	5:00,4	3. Steciuk, Gw	1:17,2
4. Wilkoszewski, CWKS	1:01,2	4. Procel, Gw	2:20,3	4. Kociszewski, CWKS	5:00,6	4. Ochendalski, Wł	1:17,5
5. Procel, Gw	1:01,2	5. Jera, CWKS	2:21,6	5. Jera, CWKS	5:02,6	5. Połomski, Stal	1:17,6
6. Ciężki, Gw	1:01,3	6. Kociszewski, CWKS	2:22,2	6. Kowalski, CWKS	5:08,3	6. Kraska, Stal	1:17,8
7. Belczyk, Ogn	1:02,1	7. Kowalski, CWKS	2:23,4	7. Krokoszyński, Gw	5:12,4	7. Dobrowolski, Ogn	1:18,0
8. Zimny, CWKS	1:02,5	8. Ciężki, Gw	2:24,4	8. Wludarczyk, Gw	5:14,0	8. Wiśniewski, Ogn	1:19,8
9. Paluch, AZS	1:03,1	9. Krokoszyński, Gw	2:24,9	9. Lutomski Jan, Sp	5:15,0	9. Nikodemski, Wł	1:19,8
10. Prządo, Gw	1:03,1	10. Wilkoszewski, CWKS	2:25,2	10. Tucholka, Sp	5:16,2	10. Kłopotowski, Ogn	1:20,3

200 M ŻABKĄ		100 M MOT.		200 M MOT.		100 M GRZBIET		200 M GRZBIET	
1. Połomski, Stal	2:48,5	1. Cichoński, Gw	1:12,3	1. Cichoński, Gw	2:47,7	1. Boniecki, Ogn	1:10,4	1. Boniecki, Ogn	2:34,4
2. Nikodemski, Wł	2:49,2	2. Jaworski, CWKS	1:13,2	2. Steciuk, Gw	2:52,3	2. Jaśkiewicz, Stal	1:10,4	2. Jaśkiewicz, Stal	2:34,6
3. Kuklok, Bud	2:49,2	3. Kraska, Stal	1:13,5	3. Dobrowolski, Ogn	2:52,9	3. Kędzia, Ogn	1:11,7	3. Kędzia, Ogn	2:39,8
4. Steciuk, Gw	2:49,7	4. Urbański, Gw	1:14,6	4. Jaworski, CWKS	2:53,4	4. Lutomski J., Sp	1:12,2	4. Stelmaszyk, CWKS	2:40,4
5. Dobrowolski, Ogn	2:52,1	5. Ciężki, Gw	1:14,7	5. Kraska, Stal	2:55,9	5. Wojciechowski, Sp	1:13,6	5. Lutomski J., Sp.	2:41,7
6. Goetz, CWKS	2:52,2	6. Nikodemski, Wł	1:14,8	6. Salamon, Flota	2:58,9	6. Wesołowski, Gw	1:13,7	6. Boruszak, Gw	2:42,7
7. Gorzkowski, Kol	2:52,4	7. Połomski, Stal	1:15,0	7. Kolar, Stal	3:00,9	7. Sambala, Stal	1:13,8	7. Sambala, Stal	2:44,6
8. Wiśniewski, Ogn	2:53,8	8. Szołtysek, Stal	1:16,0	8. Robiński, Ogn	3:01,0	8. Stelmaszyk, CWKS	1:13,9	8. Rybacki, Ogn	2:46,5
9. Mariański, Gw	2:54,8	9. Dobrowolski, Ogn	1:16,7	9. Kleczka, Ogn	3:01,4	9. Kossowski, Ogn	1:14,2	9. Wesołowski, Gw	2:47,1
10. Rotkiewicz, Ogn	2:55,4	10. Sut, CWKS	1:16,8	10. Sut, CWKS	3:01,8	10. Boruszak, Gw	1:14,7	10. Lewicki, Stal	2:47,2

Siatkarze radzieccy przejazdem w Warszawie

W dniu 9 bm. w drodze powrotnej z Paryża do Moskwy zatrzymała się w Warszawie ekipa siatkarzy radzieckich, która brała udział w propagandowych imprezach sportowych zorganizowanych z okazji 45-lecia Francuskiej Federacji Sportu Robotniczego — FSGT.

Znakomitych sportowców powitali w Warszawie przedstawiciele Głównego Komitetu Kultury Fizycznej z wiceprzewodniczącym Prockiem na czele.

Siatkarze radzieccy po krótkim odpoczynku zwiedzili miasto, a następnie w późnych godzinach wieczornych odjechali do Moskwy.

Piłkarze NRD przed meczami z Bułgarią

W niedzielę 14 bm. reprezentacje piłkarskie NRD spotkają się na dwóch frontach z Bułgarią. Mecz pierwszych drużyn odbędzie się w Dreznie na stadionie im. H. Steyera, drugie drużyny zmierzą się w Sofii.

Po obozie treningowym sekcja piłki nożnej NRD ustaliła następujące składy:

drużyna A — Klank, Nordhaus, Schoen, Eilitz, Scherbaum, Mueller, Reinhardt, Schroeter, Haase, Welzel lub Schoen, Ilsch I.

drużyna B — Bernhardt, Bock, Rappsilber, Bauer, Feueberg, Knefler, Prenzel, Vogel, Arlt, Satrapa, Zwahr.

Nowe rekordy lekkoatletów rumuńskich

BUKARESZT, 10.6. (tel. wł.). W Bukareszcie i w Cluj odbyły się zawody lekkoatletyczne, na których pobito 5 rekordów krajowych:

400 m kobiet — Petrescu — 59,7, 400 m ppł. mężczyzn — Savjel — 54,0, rzut młotem juniorów — Grafenstein — 45,64, oszczep juniorów — Jordan — 54,28, skok w dal juniorek — Grossu — 5,37.

Strzelcy ligowi

10 — Cieślik (Unia Chorzów),
9 — Szymborski (CWKS),
7 — Breiter (Unia Chorzów), Piechaczek (OWKS),
6 — Mordarski (Gw. Kr.), Mielniczek (Bud. Opole),
5 — Anioła (Kol. Pozn.), Wiśniewski (Ogniwo Byt.), Kohut (Gw. Kr.), Alszer (Unia Chorz.),
4 — Januszek (Bud. Chorz.), Kempny (Ogn. Byt.), Hachorek (Gw. W-wa), Kajdasz (Kol. Pozn.), Bożek (Górn. Radl.),
3 — Gogolewski, Olejnik (CWKS), Baskiewicz i Olszewski (Gw. W-wa), Kościelny (Gw. Kr.), Powała i Muskała (Bud. Chorz.), Durniok i Uznański (OWKS), Glanz (Bud. Chorz.), Wiśniowski (Górn. Rad.),
2 — Szleger (Górn. Radl.), Kupcewicz (Bud. Gd.), Radoń, Wawrzusiak i Wilczkiewicz (Ogn. Kr.), Kotaba, Gamaj i Rogoza (Gw. Kr.), Narloch (Ogn. Byt.), Jankowski (CWKS),
1 — Mateja, Kubicki i Bartyla (Unia Chorz.), Kulikowski (CWKS), Dybała, Grzegoszczyk, Szymura (Górn. Radl.), Wróbel (Kol. Pozn.), Poćwa, Żabicki, Mrówczyński, Cichy, Słysz (Bud. Opole), Pawłowski, Dudoń (Ogniwo Kr.), Karmański i Vogelsteler (Bud. Chorz.), Buczma i Więcek (Ogn. Byt.), Kokot, Goździk, Gronowski, Miksa (Bud. Gd.), Kroczek, Dwernicki, Glajcar, Bitner (OWKS).

*

Na ostatnim posiedzeniu wydziału dyscypliny sekcji piłki nożnej GKKF ukarano:

Stanisława Chmielewskiego (Kol. Poznań) — odsunięciem od 3 spotkań mistrzowskich — 14, 21 i 28 bm. za brutalną grę na zawodach z Górnikiem Radlin w dniu 23 maja.

Grolika — trenera Stali Wrocław — surową naganą z ostrzeżeniem za niesportowe zachowanie i głośną krytykę orzeczeń sędziego podczas zawodów z LZS Chruścice (15.3) i Włókniarzem Prudnik (22.3) w III lidze — w grupie wrocławskiej.

PRZEGLĄD SPORTOWY
Redaguje Komitet
Nakładem
Instytutu Prasy
„Czytelnik"
Redakcja
Warszawa, ul. Marszałkowska 90
Telef: Redaktor Naczelny 89116
Sekretarz Redakcji — 82604 i 89106.
Dział listów i korespondencji — 89066. Redaktor Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 12—13
Administracja
Warszawa, ul. Marszałkowska 8, telef. 80711 i 88251, wewn. 56.
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze.
Warunki prenumeraty: mies. 4 zł. kwart. 12 zł. rocznie 48 zł.
Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Dom Słowa Polskiego"
Zam. 2805/B 4-B-17403
A 1 2 3 4 5 6

Nowy system rozgrywek w koszykówce

zatwierdzony przez Prezydium GKKF

PREZYDIUM Głównego Komitetu Kultury Fizycznej na wniosek Sekcji Koszykówki GKKF zatwierdziło nowy system rozgrywek mistrzowskich w piłce koszykowej, poczynając od sezonu 1953-1954.

Nowy system rozgrywek polega na utrzymaniu I ligi drużyn męskich, na wprowadzeniu II ligi drużyn męskich oraz ligi kobiecej, jak również na wprowadzeniu klas rozgrywkowych A, B i C w poszczególnych województwach.

Powyższa zmiana dotychczasowego systemu rozgrywek ma za zadanie stworzenie jak najlepszych warunków dla realizacji głównych celów rozgrywek: **stałego podnoszenia poziomu sportowego wszystkich drużyn i zawodników oraz dalszego umasowienia piłki koszykowej.**

Wniosek Sekcji Koszykówki GKKF poprzedziła szeroka dyskusja aktywu społecznego i etatowego koszykówki z całej Polski, w której brali udział przedstawiciele wszystkich pionów, zrzeszeń i WKKF-ów. Dyskusja potwierdziła słuszny dezyderat Plenum Sekcji Koszykówki GKKF ze stycznia br. o konieczności zmiany systemu rozgrywek.

W uzasadnieniu swojego wniosku o zmianie systemu rozgrywek w piłce koszykowej Sekcja Koszykówki GKKF zobrazowała braki dotychczasowych rozgrywek i przedstawiła zalety nowego systemu. W uzasadnieniu tym stwierdzono m. in.:

Rozgrywki ligowe drużyn męskich opracowane pod kątem przygotowań do VIII Mistrzostw Europy nie zdały egzaminu.

Trzy turnieje, które zakończyły dwugrupowe rozgrywki, nie były rzeczywistym sprawdzianem poziomu poszczególnych zespołów, a spotkania finałowe o miejsca od 5 do 8 były mało atrakcyjne i potraktowane zostały przez zrzeszenia jako zawody towarzyskie bez specjalnego znaczenia (np. Gwardia Kraków w ogóle nie stawiła się do rozgrywek).

Krótki okres rozgrywek (2 i pół miesiąca) koncentrował całą pracę szkoleniową, w obawie przed spadkiem z ligi, jedynie na 12 najlepszych zawodnikach.

Brak szczebla przejściowego (II liga) powodował niedostateczną rutynę u drużyn wchodzących do I ligi, które, nie mając kontaktów z zespołami o wyższym poziomie gry, skazane były na spadek nawet w tym samym cyklu rozgrywek.

Utworzenie II ligi z zespołów, które choć ustępują czołówce, ale są lepsze od pozostałych drużyn w województwach da możność szeregu słabszym dotychczas ośrodkom podniesienia poziomu gry swoich zespołów i przyczyni się do popularyzacji i umasowienia koszykówki w terenie.

W okresie, kiedy istniała II liga zainteresowanie zawodami, tak wśród publiczności jak i zawodników było dużo większe. Z chwilą likwidacji II ligi zainteresowanie to poważnie osłabło.

Dłuższy czas trwania rozgrywek, możność awansu do I ligi, obawa spadku do klasy wojewódzkiej — zmusi zrzeszenia do polepszenia stylu pracy szkoleniowej, i będzie czynnikiem pobudzającym do planowej długofalowej pracy.

Istniejący system rozgrywek na szczeblu wojewódzkim, bez podziału na klasy, nie zdał całkowicie egzaminu, spowodował obniżenie się ogólnego poziomu i zmniejszenie atrakcyjności spotkań.

Brak możności awansu i brak zasady spadku demobilizował drużyny, dlatego też ilość walkowerów sięgała w niektórych województwach do 40 proc. ogólnej ilości zawodów.

Duże różnice w poziomie drużyn nie dawały żadnej ze stron korzyści, a tylko zniechęcały słabsze zespoły do dalszej pracy.

Stworzenie w województwach klas rozgrywkowych przyczyni się do zwiększenia atrakcyjności koszykówki, jak i do ogólnego podniesienia poziomu.

Sytuacja w koszykówce kobiecej przy dotychczasowym systemie rozgrywek ograniczała okres spotkań naszych czołowych zespołów do półtora miesiąca w roku. W tej sytuacji przygotowania do mistrzostw ograniczały się jedynie do krótkiego okresu. Spotkania z drużynami słabszymi nie przynosiły czołówce ani tym drużynom żadnych konkretnych korzyści.

W wypadku utrzymania dotychczasowego systemu różnica poziomu między czwórką naszych najlepszych zespołów (AZS, Spójnia i Kolejarz z Warszawy oraz Gwardia Kraków) a pozostałymi drużynami jeszcze by się powiększyła, natomiast wprowadzenie ligi pozwala na wyrównanie dotychczasowych różnic i poważne rozszerzenie czołówki.

NOWY system rozgrywek w koszykówce, w którym poczynając od lig, poprzez klasy A, B, i C w województwach, obowiązuje zasada awansu i spadku oraz przedłużenie czasu trwania rozgrywek powinien bezwzględnie przyczynić się do podniesienia poziomu tak czołówki, jak i wszystkich pozostałych zespołów.

Jednak system ten zabezpiecza jedynie warunki do rozwoju koszykówki w Polsce. Reszta zależy — od pracy pionów, zrzeszeń, kół — od pracy trenerów, instruktorów i samych zawodników.

Nowy system rozgrywek, który, przy nowowprowadzonej klasyfikacji sportowej daje jak najlepsze możliwości szerokiej rzeszy zawodników zdobywania klas sportowych, stawia poważne zadania przed wszystkimi sekcjami koszykówki w Polsce.

Przeszkolenie odpowiedniej ilości sędziów, doszkalanie i unifikacja dotychczasowych, zabezpieczenie kadry trenerskiej i instruktorskiej, wreszcie przygotowanie organizacyjnie rozgrywek — to główne zadania Sekcji Koszykówki GKKF.

Należy przypuszczać, że aktyw koszykówki z przyjętych na siebie obowiązków wywiąże się należycie.

Zasady nowego systemu rozgrywek mistrzowskich w koszykówce

KOSZYKÓWKA DRUŻYN MĘSKICH

a Utrzymuje się I ligę, składającą się przejściowo w okresie rozgrywek 1953/54 z 12 drużyn, z doprowadzeniem w następnych latach (1954/5) do 10 drużyn — jako już stałej ilości. Spadek w I lidze w mistrzostwach Polski na rok 1953/54 obejmie 4 drużyny a awansują na te miejsca dwie pierwsze drużyny II ligi.

W latach następnych z I ligi spadają corocznie 2 ostatnie drużyny, a wchodzą na ich miejsce dwie pierwsze drużyny z II ligi.

W skład I ligi wchodzi 10 drużyn, które zajęły w rozgrywkach ligowych 1952/53 dziesięć pierwszych miejsc: **Włókniarz Łódź, CWKS, Stal Poznań, Spójnia Gdańsk, Kolejarz Poznań, Spójnia Łódź, Kolejarz W-wa, Gwardia Kraków, OWKS Lublin, AZS W-wa** (w kolejności zajętych miejsc w rozgrywkach ligowych) oraz dwie pierwsze drużyny wyłonione z rozgrywek o wejście do ligi na rok 1953/1954: **Budowlani Toruń i Ogniwo Łódź.**

b Tworzy się II ligę, składającą się z 12 drużyn w rozgrywkach 1953/54 z doprowadzeniem w roku następnym do ilości 14 drużyn.

W rozgrywkach 1953/54 jak i w latach następnych z II ligi spadają dwie ostatnie drużyny, a wchodzą 2 pierwsze drużyny wyłonione z rozgrywek pomiędzy mistrzami województw.

W skład II ligi wchodzą drużyny, które w roku 1952/3 spadły z I ligi: **Kolejarz Ostrów i Ogniwo Kraków** oraz drużyny, które w rozgrywkach półfinałowych o wejście do I ligi zajęły w sześciu grupach pierwsze względnie drugie miejsca: **Spójnia Kraków, Ogniwo Wrocław, Kolejarz Toruń, Kolejarz Gdańsk, AZS AWF W-wa, AZS Wrocław, AZS Toruń, Górnik Zabrze, OWKS Kraków i AZS Szczecin.**

Rozgrywki w II lidze odbywać się będą w 2 grupach terytorialnych. W okresie rozgrywek 1953/54 grupy składać się będą z 6 drużyn, a w latach następnych z 7 drużyn. Rozgrywki w grupach odbywać się będą systemem „każdy z każdym" mecz i rewanż.

c Koła sportowe, posiadające pierwsze drużyny w I i II lidze obowiązane są pod rygorem spadku do klasy niższej posiadać drużynę rezerwową, uczestniczącą w rozgrywkach Klasy A i drużynę juniorów.

Rezerwy drużyn ligowych nie mają prawa wejścia do II ligi.

d W województwach tworzy się klasy rozgrywkowe A, B i C. W klasach A, B i C obowiązuje zasada spadku i awansu na podstawie wyników rozgrywek.

Każda z drużyn klasy A obowiązana jest pod rygorem spadku do klasy B posiadać drużynę juniorów.

Rozgrywki w klasie A muszą odbywać się systemem każdy z każdym (mecz i rewanż).

W klasach B i C system rozgrywek określają Sekcje Koszykówki WKKF — zależnie od warunków miejscowych.

Mistrzowie klasy A poszczególnych województw biorą udział w rozgrywkach o wejście do II ligi.

KOSZYKÓWKA DRUŻYN KOBIECYCH

a Tworzy się ligę składającą się z 10 drużyn. W wyniku rozgrywek spadają corocznie 2 drużyny do A klasy, a na ich miejsce, na podstawie rozgrywek pomiędzy mistrzami województw, wchodzą 2 drużyny.

Każda z drużyn ligowych pod rygorem spadku obowiązana jest posiadać drużynę rezerwową, uczestniczącą w rozgrywkach A klasy i drużynę juniorek.

W skład ligi w piłce koszykowej drużyn kobiecych wchodzą drużyny: **AZS W-wa, Gwardia Kraków, Kolejarz W-wa, Kolejarz Poznań, OWKS Kraków, Spójnia Gdańsk, Spójnia W-wa, Włókniarz Łódź** (są to drużyny, które zajęły I i II miejsca w grupach półfinałowych o mistrzostwo Polski na rok 1952/53) oraz 2 drużyny w wyniku eliminacji pomiędzy drużynami, które zajęły III miejsca w grupach półfinałowych o mistrzostwo Polski na rok 1952/53.

Eliminacje będą przeprowadzone pomiędzy drużynami: **Gwardia W-wa, Gwardia Poznań, Spójnia Stalinogród, OWKS Lublin.**

b Tworzy się klasa A i B w rozgrywkach wojewódzkich z obowiązkiem zasady spadku i awansu.

Rozgrywki klasy A winny być przeprowadzone systemem każdy z każdym (mecz i rewanż).

System rozgrywek w klasie B określają Sekcje Koszykówki WKKF zależnie od warunków miejscowych.

Drużyny klasy A obowiązane są pod rygorem spadku do klasy B posiadać drużynę juniorek.

*

Skład i ilość drużyn uczestniczących w rozgrywkach klas A, B i C, w koszykówce męskiej i klas A i B w koszykówce kobiet określą Sekcje Piłki Koszykowej terenowych WKKF.

Sekcja Piłki Koszykowej Głównego Komitetu Kultury Fizycznej opracuje i wyda w terminie do dnia 15.VIII. 1953 r. regulaminy rozgrywek ligowych. Sekcje piłki koszykowej WKKF w tym samym terminie opracują i wydadzą regulaminy rozgrywek w klasach A, B i C, koszykówki męskiej oraz A i B koszykówki kobiet — kwalifikując drużyny do poszczególnych klas.

Po pierwszej rundzie Pucharu Polski w koszykówce

ROZPOCZĘTE w ub. niedzielę na szczeblu centralnym rozgrywki o Puchar Polski w koszykówce drużyn męskich i kobiecych potwierdziły, że w założeniu ta masowa impreza, dająca każdemu zgłoszonemu do niej zespołowi szanse na dojście do końcowych faz rozgrywek, nie wywołało takiego zainteresowania na jaką w zasadzie zasługiwała.

Już od spotkań na szczeblu powiatu i województwa nie we wszystkich ośrodkach startowała dostateczna ilość zespołów a w niektórych województwach nie wyłoniono nawet najlepszej drużyny, która miała prawo startu w 1/16 finału.

Niedociągnięcia te, wynikłe przede wszystkim ze słabej propagandy Pucharu Polski w poszczególnych województwach, odbiły się siłą faktu na pierwszej rundzie szczebla centralnego — w większej mierze na rozgrywkach kobiecych niż męskich.

Na przyszłość więc, aby Puchar Polski zdał całkowicie swe zadanie jako masowa impreza — należałoby położyć większy nacisk na dopilnowanie przeprowadzenia rozgrywek na wstępnych szczeblach — przez co uniknie się oddawania walkowerów w pierwszych rozgrywkach szczebla centralnego.

W ub. niedzielę na 30 przewidzianych spotkań aż 7 nie doszło do skutku (2 w konkurencji męskiej i 5 w kobiecej).

Koszykarze Kolejarza W-wa nie mieli po co jechać do Gdańska gdyż województwo to nie kończąc zaczętych rozgrywek nie wyłoniło najlepszej drużyny a reprezentanci Białegostoku nie stawili się na starcie w Rzeszowie.

Z drużyn kobiecych koszykarki miasta Łodzi nie wyjechały do Spójni Gdańsk, Rzeszowa do Wrocławia, Szczecina do Włókniarza Żyrardów i Stali Białystok do Ogniwa Tarnów.

Piąty walkower zarejestrowaliśmy w meczu AZS Poznań — Spójnia II W-wa. W tym wypadku jednak rezerwowy zespół Spójni, który zresztą zdobył miano najlepszej drużyny stolicy bez jednej chociażby gry (żadna inna drużyna się nie zgłosiła), nie wyjechał do Poznania gdyż nadaremnie czekał, jak twierdzi kierownictwo Spójni na zawiadomienie o meczu. Wydaje się że regulamin Pucharu nie był zbyt szczegółowo opracowany, nie przewidując takiego wypadku.

Która z tych drużyn weźmie udział w 1/8 finału pozostaje więc kwestią otwartą aż do stwierdzenia przez Sekcję Koszykówki GKKF po czyjej stronie była wina w nieodbyciu się spotkania.

W uzupełnieniu wyników z ostatniej niedzieli podajemy, że w konkurencji męskiej **Kolejarz Szczecin zwyciężył Lotnika W-wa 41:35 (21:18) a reprezentant Kielc przegrał z Ogniwem Lublin.**

Z 12 dotychczasowych zespołów I ligi męskiej, które startowały od razu w rozgrywkach szczebla centralnego, do dalszych spotkań zakwalifikowało się 8 drużyn. Odpadły zespoły Ogniwa Kraków, Kolejarza Poznań (po przegranych z ligowcami Gwardia Kraków i Stalą Poznań) oraz Spójni Łódź, która uległa przyszłym ligowcom Budowlanym Toruń. Natomiast drugi beniaminek I ligi Ogniwo Łódź przegrał ze spadającą z ligi (razem z Ogniwem Kraków) drużyną Kolejarza Ostrów.

W spotkaniach niedzielnych zanotowaliśmy również jeden protest. Koszykarze Ogniwa Brwinów zakwestionowali wynik 27:28 dla Budowlanych Piotrków twierdząc, że sędzia tego spotkania wydał decyzję wbrew nowym przepisom.

Sekcja Koszykówki GKKF nie powzięła jeszcze w sprawie tego protestu ostatecznej decyzji. W wypadku gdy protest zostanie uwzględniony powtórzenie tego spotkania odbędzie się w sobotę 13 bm. w Piotrkowie Trybunalskim.

W niedzielę 14 bm. w 1/8 finału zestawienie par w Pucharze Polski w konkurencji męskiej jest następujące (na I miejscu gospodarze):

AZS Wrocław — Gwardia Kraków, sędziują: Wysocki i Elbanowski — obaj z W-wy;

Kolejarz Szczecin — Kolejarz Ostrów, Gotartowski i Szmelter — obaj Gdańsk;

Ogniwo Lublin — Ogniwo Opole, Bursa i Mróz — obaj W-wa;

OWKS Lublin — Ogniwo Brwinów lub Budowlani Piotrków, Bruśnicki i Chmiel — obaj Kraków;

Stal Poznań — Budowlani Toruń, Twardo i Festen — obaj W-wa;

Kolejarz W-wa — Spójnia Gdańsk (godz. 12 na korcie CWKS), Hegerle i Janowski — obaj Kraków;

CWKS — Włókniarz Łódź (godz. 11 na korcie CWKS), Hegerle i Janowski — obaj Kraków;

AZS W-wa — Stal Mielec (godz. 11 w Parku Skaryszewskim), Krotkiewski i Oszczygieł — obaj W-wa.

W SPOTKANIACH drużyn kobiecych nie zanotowaliśmy w zasadzie żadnej niespodzianki: dotychczasowy układ sił zespołów pozostał bez zmiany. Jedynie łatwe zwycięstwo Spójni W-wa nad groźną zawsze u siebie Gwardią Kraków zasługuje na podkreślenie, zwłaszcza że Warszawianki grały bez Rogowskiej, Wojewódzkiej, Parszniak i Kowalczyk, która po wyjściu za mąż za koszykarza Gwardii Kraków Dąbrowskiego wystąpiła już jako gwardzistka.

W niedzielę 14 bm. zestawienie par w 1/8 finału Pucharu Polski zespołów kobiecych jest następujące (na I miejscu gospodarze):

Spójnia W-wa — Gwardia Poznań, (godz. 16, przystań Spójni Wybrzeże Gdyńskie 2), sędziują Korwin i Pawlik — obaj Wrocław.

Budowlani Opole — Spójnia Stalinogród, Klimaj (W-wa) i Łysy (Pozn.);

Spójnia Gdańsk — AZS W-wa, Muszyński i Powałowski — obaj Poznań:

AZS Wrocław — Kolejarz Poznań, Wysocki i Elbanowski — obaj W-wa;

Włókniarz Łódź — Ogniwo Tarnów, Zamirski i Nowacki — obaj W-wa;

OWKS Lublin — AZS Poznań, lub Spójnia II W-wa. Bruśnicki i Chmiel — obaj Kraków.

Spotkania Gwardia Gdańsk — Włókniarz Żyrardów i Kolejarz W-wa — AZS Lublin nie odbędą się gdyż koszykarki Żyrardowa i Lublina zrezygnowały ze spotkań ze względu na zajęcie przygotowaniami do egzaminów.

(Szer.)

III Wojewódzki kolarski Wyścig Pokoju

W dniach od 13—19 lipca odbędzie się III Wojewódzki Kolarski Wyścig Pokoju o puchar redakcji „Życie Warszawy". Wyścig odbędzie się dla uczczenia III Kongresu i IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie.

Organizatorem wyścigu jest WKKF Warszawa. 6-etapowa trasa długości 485 km będzie przebiegała z Ursusa przez następujące miasta powiatowe: Błonie, Płock, Ciechanów, Pułtusk, Ostrów Maz., Sokołów do Mińska Mazowieckiego.

W wyścigu startować będą zespoły 3-osobowe, reprezentujące powiaty i miasta woj. warszawskiego. Prawo udziału w wyścigu będą mieli kolarze sklasyfikowani i mający za sobą trzy wyścigi eliminacyjne na szczeblu powiatu w dniach 14, 21 i 28 czerwca.

Stalowcy Warszawy wyłonili mistrzów w lekkoatletyce

W okręgowych mistrzostwach lekkoatletycznych zrzeszenia Stal w Warszawie, drużynowe zwycięstwo odniosło koło przy fabryce Lamp Elektrycznych (W-wa) — 277 pkt. przed kołem Ursus — 192 pkt.

Oto wyniki niektórych konkurencji: **200 m:** Zagrajek — 24,5, **400 m:** Dancygier — 54,7, **800 m:** Sot — 2:04,0, **1500 m:** Sot — 4:23,6, **5000 m:** Majcherek — 16:44,8, **w dal:** Góra — 619, **wzwyż:** Szlyk — 160, **dysk:** Okrasa — 34.11.

Zawody gimnastyczne o Puchar St. KKF

W dniach 13—14 bm. w Hali ZS Gwardia odbędą się V Mistrzostwa Gimnastyczne mężczyzn i kobiet o Puchar St. KKF.

W zawodach udział wezmą czołowi gimnastycy z Rakoczy, Dębicką i Jokielem na czele.

Przedsprzedaż biletów w cenie zł. 2, 3, 4 i 5 — odbywa się codziennie w Stołecznym Komitecie Kultury Fizycznej przy ul. Rozbrat 26 pokój nr 77 w godz. 9—20.

W dniach zawodów bilety będzie można nabywać w kasach Hali ZS Gwardia.

82 pingpongistów startuje w Łodzi

Do ogólnopolskiego turnieju tenisa stołowego w konkurencji mężczyzn o Puchar Sekcji GKKF, organizowanego w Łodzi w dniach 13—14 bm. zgłosiło się 82 czołowych zawodników polskich.

Stalinogród zgłosił — 19 zawodników, St. KKF — 19, ŁKKF — 7, WKKF Łódź — 3, Poznań — 3, Lublin — 11, Wrocław — 8, Szczecin — 6, Kraków — 4, Gdańsk — 2.

Program letnich pływackich mistrzostw Polski

Letnie mistrzostwa Polski seniorów odbędą się zgodnie z Jednolitym Kalendarzem Imprez na rok 1953 w dniach 11 — 13 września w Warszawie na pływalni CWKS.

Na program mistrzostw składają się następujące konkurencje: Mężczyźni — 100, 200, 400 i 1500 m dow., 100 i 200 m żabką, motylkiem i grzbiet. oraz 400 m żabką, grzbiet. i zmiennym. Kobiety — 100, 200, 400 m dow., 100 i 200 m żabką, motylkiem i grzbiet. oraz 400 m żabką, grzbiet. i zmiennym.

W zawodach startować mogą zawodnicy posiadający klasę mistrzowską i I oraz klasę II. po uprzednim zatwierdzeniu przez Sekcję Sportu Pływackiego GKKF.

NASI KORESPONDENCI PISZĄ

Korespondenci donoszą o zobowiązaniach festiwalowych

Coraz więcej kół sportowych włącza się do Sportowego Czynu Festiwalowego. Ostatnio zorganizowali zebranie, poświęcone przygotowaniom do Festiwalu sportowcy Kolejarza w Sulechowie.

Koło Sportowe Kolejarz w Sulechowie wezwało do współzawodnictwa w podejmowaniu Sportowego Czynu Festiwalowego, istniejące na terenie miasta, koła Ogniwa, Unii i Spójni.

Do kół tych kolejarze wysłali zaraz po zebraniu teksty umowy o podjętym współzawodnictwie.

Wybrano również komisję współzawodnictwa, w skład której weszli: przew. Rady Zakładowej — Figler, sekretarz POP — Rosiński oraz przedstawiciele koła.

Komisja ta będzie systematycznie kontrolowała realizację umowy o współzawodnictwie między kołami.

M. Ilnicki
Sulechów

Bierzmy z nich przykład

LZS Łubowo, pow. Szczecinek przez długi okres czasu borykał się z poważnymi trudnościami spowodowanymi brakiem sprzętu sportowego. Czy można rozwijać jakąkolwiek działalność jeśli sprzętu nie ma?

Dziś w LZS-ie życie aż kipi. Dziś LZS nie ma kłopotów ze sprzętem. Rada LZS wpadła na pomysł zorganizowania zabawy. Projekt zrealizowano, a czysty dochód z imprezy przeznaczono na zakup sprzętu sportowego.

T. Komecki
Szczecinek

Dyrekcja Technikum Handlowego MHW w Złocieńcu wraz z zarządem szkolnym ZMP i Radą SKS zorganizowała zbiórkę makulatury, butelek i innych cennych dla naszego przemysłu odpadków użytkowych.

Zorganizowano współzawodnictwo międzyklasowe, które wpłynęło na lepsze wyniki zbiórki.

Za uzyskane ze sprzedaży odpadków — pieniądze zakupiono sprzęt sportowy dla SKS.

Jerzy Szulc
Złocieniec

Wszystkie koła sportowe, a szczególnie Ludowe Zespoły Sportowe, borykające się bardzo często z brakiem sprzętu winny brać wzór z dwu wymienionych kół i zamiast motywować brak działalności sportowej — brakiem sprzętu, zapracować nań.

Zamiast monitować Rady Powiatowe i czekać na przydział z założonymi rękoma — zdobyć go wcześniej samemu. Potrzeba tylko trochę chęci i dobrej woli.

(Red.)

Dlaczego?

Sekcja pływacka Spójni w Górze Śląskiej nie wykonała dotychczas zobowiązania podjętego dla uczczenia Święta Pracy 1 Maja.

Pływacy zobowiązali się odremontować i oddać 1 maja do użytku basen pływacki w Górze Śląskiej. Maj się skończył, a nikt jeszcze nie pomyślał o potrzebie realizacji zobowiązania.

T. Zajkiewicz
Góra Śląska

Do ZMP-owskich Kolarskich Raidów Pokoju w Kartuzach zgłosiło się wiele drużyn. Niestety na starcie zobaczyliśmy zaledwie siedem zespołów. Największą ilość zespołów zgłosił SKS Kaszubia (2), Budowlani wystawili zaledwie jednego zawodnika, jeszcze gorzej zaprezentowało się koło sportowe — Kolejarza, które w Raidzie udziału nie wzięło.

Oczekujemy odpowiedzi dlaczego jednostki sportowe w Kartuzach zignorowały imprezę!

E. Synak
Kartuzy

W cementowni rozwija się sport masowy

Koło Sportowe Budowlani nr 34 przy Cementowni „Wierzbica" przystąpiło do intensywnej pracy na odcinku umasowienia sportu wśród pracowników Cementowni. Pierwszym zadaniem koła było wybranie nowej Rady Koła oraz wyeliminowanie tzw. „martwych dusz" z kierowniczych funkcji w Radzie Koła.

Nowa Rada Koła przy pomocy Dyrekcji i Rady Zakładowej przystąpiła do walki o umasowienie sportu. Dwa razy w tygodniu odbywają się treningi tenisa stołowego, siatkówki, boksu, w których biorą udział członkowie koła sportowego.

Obecnie koło posiada następujące sekcje: siatkówki (żeńską i męską), tenisa stołowego, lekkoatletyczną, szachową, turystyczną i strzelectwa sportowego.

Zdzisław Wancerz
Radom

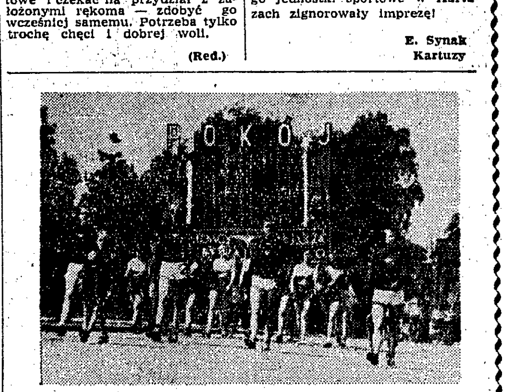

W Aleksandrowie Kujawskim odbyły się zawody sportowe połączone ze zdobywaniem norm na SPO. Impreza otrzymała piękną oprawę i odbywała się bardzo uroczyście.

Na zdjęciu defilada koła sportowego Kolejarz w Aleksandrowie Kuj.

R. Pilewski
Aleksandrów Kuj.

W LZS-ie przy nowogardzkim POM-ie rosną przyszli mistrzowie

W NOWOGARDZKIM POM-ie (woj. szczecińskie) panuje spokój. Wszyscy traktorzyści pracują w terenie, tylko z warsztatów dochodzą odgłosy roboty.

— W sprawie LZS — zaczepiamy pierwszego spotkanego silnie uczernionego smarem chłopca.

— A to najlepiej byłoby z naszym przewodniczącym LZS i koła ZMP, ale go chwilowo nie ma, więc zajdźcie do wydziału politycznego, do tow. Orła. Oni teraz solidnie i troskliwie opiekują się sportem i dadzą wam równie wyczerpujące informacje.

Towarzysz Orzeł miał wiele pilnej pracy, ale gdy usłyszał, że w sprawie sportu, od razu odsunął na bok papiery.

GDY WYDZ. POLITYCZNY POM-u POMAGA LZS-owi

— Dobrze, żeście przyjechali. Nie zobaczycie jeszcze u nas co prawda rekordowych sukcesów, jesteśmy bowiem dopiero na początkowym etapie pracy sportowej, ale od dwoch miesięcy solidnie i na tym odcinku wzięliśmy się do roboty. Dawniej — trzeba samokrytycznie stwierdzić — POM zaniedbywał sprawy sportowe. Raz tylko kiedyś dał trochę sprzętu pracownikom i na tym skończyła się cała opieka.

Teraz jednak nasz wydział zmienił całkowicie stanowisko. 28 marca założyliśmy w POM-ie LZS. Wydział porozumiał się z kołem ZMP i na zebraniu młodzieżowym wybraliśmy pierwsze pomowskie władze sportowe. Przewodniczącym został nowoprzybyły tu aktywista Zenon Zieleśkiewicz, który w ciągu miesiąca zyskał takie zaufanie młodzieży, że został wybrany również przewodniczącym koła ZMP.

Stwarzając LZS myśleliśmy odrazu o zabezpieczeniu mu odpowiednich warunków rozwoju. Będziemy więc mieli instruktora do spraw kultury fizycznej, który obecnie przebywa na specjalnym kursie doszkoleniowym, staramy się o sprzęt, o boisko. Chętnie będziemy wysyłali dalszych ludzi na kursy i obozy, niech się uczą, szkolą, niech pomagają nam potem w wychowywaniu naszej młodzieży.

— W POM-ie, w którym przewidziany jest internat skupiający rzesze młodych traktorzystów i robotników, sport jest szczególnie ważnym czynnikiem wychowawczym, szczególnie pożądaną i lubianą rozrywką. Toteż ambicją POM-u, a wydziału politycznego w szczególności jest, aby nowogardzki POM przodował nie tylko w pracy, ale i w sporcie, aby w przyszłości nasz LZS mógł promieniować, jak przystało zespołowi pomowskiemu, na całą okolicę, na wszystkie LZS-y powiatu.

— Co się dotąd zrobiło, sami sprawdźcie — kończy kier. wydz. politycznego. Ale idzie właśnie przewodniczący Zieleśkiewicz, sam was oprowadzi i objaśni. Ja zaś przepraszam, ale muszę wracać do roboty.

Z KOLARZY BĘDZIE POCIECHA

W warsztatach poznajemy drobnego chłopca.

— To nasz najlepszy kolarz, mistrz powiatu — Wiznerowicz — objaśnia Zieleśkiewicz. A takich jak on mamy kilku. Drugi Wiznerowicz, Bednarek, Obielak należą do najlepszych w powiecie, a odnosili już sukcesy i na szczeblu wojewódzkim. Na obozie kolarzy w Szczecinie na pewno zrzeszenie będzie miało z nich pociechę.

— Równie ambitni są piłkarze. Najlepiej może o nich opowiedzieć czołowy zawodnik a zarazem trener — Mondżyński. Jest to najwszechstronniejszy sportowiec naszego LZS. Obecnie czeka go obóz... bokserski.

ŚMIAŁE PLANY PIŁKARZY

Mondżyńskiego poznajemy w biurze. Szybko zawiązuje się ożywiona rozmowa.

— Tu obok zbudujemy boisko, gdzie będziemy grać mistrzowskie mecze — pełen zapału aktywista LZS roztacza przed nami śmiałe plany rozbudowy obiektów sportowych przy POM-ie.

...a tymczasem — uśmiecha się wesoło — nie gramy jeszcze w mistrzostwach, bo nasz LZS powstał za późno. Nie mamy także własnego boiska, ale robota już idzie na całego. Posiadamy bowiem, co najważniejsza, chętną i zdolną młodzież. Traktorzysta Baber należy do najlepszych bramkarzy powiatu a o frekwencję na treningach nie musimy się martwić, tłok panuje coraz większy.

— Zrzeszona u nas młodzież dawniej uprawiała sport w szkole lub kołach innych zrzeszeń. Teraz cieszy się, że posiada własny LZS przy swym zakładzie pracy, co go jeszcze bardziej wiąże z POM-em i zapewnia lepsze warunki uprawiania sportu.

GWARDIA SIĘ OPIEKUJE

— Co do sprzętu, też będzie dobrze. Tymczasem pełny komplet piłkarski wypożyczyła nam Gwardia. Dopóki nie będziemy mieli własnego, nie odmówi ona na pewno dalszej pomocy.

— Ze wszystkim będzie dobrze — dorzuca pracująca obok sekretarka LZS Karasińska — przecież to dopiero początki. W raidach kolarskich wystawiliśmy 2 drużyny, w Biegach też startowała duża grupa. W wojewódzkich szachowych mistrzostwach LZS nasi przedstawiciele: Gisser i Kilarski zajęli drugie i trzecie miejsca. Coraz więcej młodzieży trenuje lekkoatletykę. Tymczasem, prowadząc ćwiczenia, opieramy się na wskazówkach z książek, ale niedługo już będziemy mieli instruktora. Największy kłopot jest jeszcze z dziewczętami, ale i te na pewno zdołamy zarazić swym zapałem do sportu.

FUNDUSZE — WŁASNĄ INICJATYWĄ

Idziemy dalej zwiedzać świetlicę POM-u. Podziwiamy własnoręcznie zbudowany przez członków LZS stół ping-pongowy, kontrolujemy zaczątki starannie zakładanego sekretariatu. Badamy sprawy finansowe. Okazuje się, że sportowcy zdobyli już kilkaset złotych drogą zbiórki złomu. POM chętnie użycza na ten cel traktorów, w niczym nie hamując inicjatywy młodzieży.

Ambicją bowiem całego POM — jak mówił tow. Orzeł, a wydziału politycznego w szczególności jest, aby POM przodował również i w sporcie, aby i w tej dziedzinie promieniował na całą okolicę. Takie podejście POM-u, gwarantuje właściwy i szybki rozwój LZS, daje pewność, że sport zostanie tam właściwie wykorzystany, pomoże w wychowaniu młodzieży, da jej radość, rozrywkę, zdrowie, przyczyni się do jej silniejszego przywiązania do POM-u, do osiągania lepszych wyników w pracy a co najważniejsze — do pełniejszego uczestniczenia w zadaniach POM-u, który ma do spełnienia ogromną rolę w pracach nad budową nowej polskiej wsi.

Dzięki takiemu podejściu sport stanie się nierozerwalną częścią życia nowogardzkiego POM. A o to przecież chodzi.

K. Malinowska

I runda indywidualnych mistrzostw żużlowych

W najbliższą niedzielę 14 bm. odbędzie się pierwsza runda rozgrywek o indywidualne mistrzostwo Polski na żużlu. Zawody rozegrane zostaną na torze w Rybniku z udziałem reprezentantów wszystkich zrzeszeń (po jednym zawodniku z każdego zrzeszenia) oraz 3 zawodników wyznaczonych dodatkowo przez Gł. Komisję Sportową PZM.

Indywidualne mistrzostwa na żużlu obejmują cztery rundy eliminacyjne. Tytuł mistrza Polski zdobędzie zawodnik, który uzyska najwięcej punktów w trzech najlepszych dla siebie zawodach.

Następne rundy rozgrywek odbędą się: II runda — 23 sierpnia w Warszawie, III — 6 września w Lesznie i IV — 4 października we Wrocławiu.

*

W dniu 5 lipca br. w trzeciej rundzie drużynowych mistrzostw Polski na żużlu odbędzie się pierwszy w tym sezonie mecz żużlowy w Warszawie. Na torze Budowlanych przy ul. Wawelskiej spotkają się drużyny Budowlanych i Stali.

*

Druga eliminacja do motocyklowych mistrzostw Polski odbędzie się 28 bm. w Szczecinie, miejscem II eliminacji do samochodowych mistrzostw Polski będzie 21 bm. Kraków.

Ratownicy górscy nie zapominają o szkoleniu

— Najczęściej zdarzają się wypadki w tych dwóch żlebikach na Granatach, widzicie. Pawłowski wskazuje ręką na ośnieżone szczyty Tatr. Kilkudziesięciu ratowników i kandydatów na ratowników z uwagą słucha słów wykładowcy. Niektórzy pilnie notują. Przyjemne są takie wykłady, na których mapę zastępuje żywa natura, których można słuchać w promieniach górskiego słońca.

Kto więc widział przebieg szkolenia teoretycznego ratowników na Hali Gąsienicowej koło Murowańca, mógł nabrać przekonania, że życie kursanta Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego należy do lekkich i niefrasobliwych. Aby zrozumieć, że tak nie jest, musiałby dopiero pójść wraz z ratownikami na szkolenie praktyczne, na wspinaczkę z pełnym obciążeniem w deszcz i zawieruchę na szczyt Kościelca, na ćwiczenia z topoganami w ośnieżonym kotle Kasprowego, na nocne alarmy i wycieczki. Dopiero by się przekonał, jak ciężkim i trudnym chlebem jest ratownictwo, jakich wymaga umiejętności, opanowania i sprawności fizycznych.

Dlatego też Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe troskliwie czuwa nad wychowaniem i wyszkoleniem nowych kadr ratowników, nad zaprawieniem ich do tej odpowiedzialnej pracy.

Na tegorocznym kursie w dniach 18—25 maja na Hali Gąsienicowej, na którym wykładali czołowi taternicy z inż. Pawłowskim, Zwolińskim, Ustupskim na czele, wzięli udział nie tylko ratownicy i kandydaci z TOPR-u, ale również z Gorc, Beskidów i Karkonoszy, ze wszystkich górskich okolic Polski.

Przez tydzień pilnie pracowali nad podniesieniem swych sprawności, powiększeniem wiadomości, aby potem pewnie czuwać nad bezpieczeństwem turystów. (Kr.)

CALCIUM LACTICUM — TABLETKI
przy krzywicy uzupełniają brak wapnia w organizmie zwłaszcza pod wpływem działania promieni słonecznych
DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERIACH MHD.

Calcium gluconicum TABLETKI
Łatwo przyswajalna sól wapniowa.
Uzupełnia brak wapnia w organizmie szczególnie pod wpływem nasłoneczniania skóry.
DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERIACH MHD.

Jeszcze raz zmienił się przodownik mistrzostw ZSRR w piłce nożnej

JESZCZE jedną zmianę lidera zanotowaliśmy w rozgrywkach piłkarskich Związku Radzieckiego. Wtorkowy mecz Spartaka Moskwa z leningradzkim Zenitem przyniósł nieoczekiwane zwycięstwo Spartaka 3:0 (1:0). Dotychczasowy lider tzw. „klasy A", odpowiednika naszej I ligi — Zenit ustąpić musiał z tej pozycji na korzyść Dynamo Tbilisi, które rozegrało o jeden mecz mniej i legitymuje się ponadto lepszym stosunkiem bramek. Jest to już chyba szósta zmiana przodownika tabeli.

Nie przypuszczamy, aby nowy lider zbyt długo utrzymał się na swej pozycji, gdyż poza Spartakiem Moskwa, który zajmował dotychczas 7 miejsce i szybko doszedł do czoła tabeli i prawdopodobnie nie myśli na tym poprzestać, znajduje się kilka zespołów, które straciły w mistrzostwach zaledwie o 2 pkt więcej niż lider. Różnica jest więc niewielka i stosunkowo łatwa do odrobienia.

Tegoroczne mistrzostwa cechuje bardzo wyrównany poziom zespołów. Dość powiedzieć, że od lidera dzieli ósmą w tabeli drużynę Spartaka Wilno zaledwie 3 pkt, a następne jeszcze kijowskie Dynamo straciło tylko 2 pkt więcej niż przodownik tabeli, a pozycję swą zawdzięcza jedynie mniejszej ilości rozegranych meczy.

Zdecydowanymi outsiderami I ligi są Lokomotiw Charków i Dynamo Leningrad. Na 6 rozegranych meczy Lokomotiw wygrał zaledwie jeden, a leningradzkie Dynamo zadowolić się musiało jednym wynikiem nierozstrzygniętym.

Rozgrywki I ligi zbliżają się już do półmetka. Do zakończenia pierwszej rundy brakuje drużynom tylko po 2—3 mecze. Nic więc dziwnego, że walka jest bardzo zacięta, a wyniki bardzo często są niespodziankami.

Ostatnie spotkania przyniosły następujące rezultaty: **Skrzydła Sowietów (Kujbyszew) — Dynamo Moskwa 1:0 (1:0), Dynamo Moskwa — Torpedo Moskwa 8:3 (4:1), Dynamo Tbilisi — Skrzydła Sowietów (Kujbyszew) 2:1 (2:0), Spartak Moskwa — Zenit Leningrad 3:0 (1:0).**

Aktualna tabela I ligi przedstawia się następująco:

1.	Dynamo Tbilisi	11:5	12:8
2.	Zenit Leningrad	11:7	7:7
3.	Spartak Moskwa	10:4	16:4
4.	Dynamo Moskwa	9:9	17:11
5.	Skrzydła Sowietów	9:7	5:4
6.	Lokomotiw Moskwa	9:7	12:10
7.	Torpedo Moskwa	9:7	14:16
8.	Spartak Wilno	6:8	3:9
9.	Dynamo Kijów	5:7	5:7
10.	Lokomotiw Chark.	2:10	3:12
11.	Dynamo Leningrad	1:11	2:8

W grupie rezerw prowadzi Lokomotiw Moskwa, który nie poniósł ani jednej porażki i stracił zaledwie 3 punkty (remisy). Dwa dalsze miejsca zajmują Dynamo Moskwa i Spartak Moskwa, które uzyskały po 9 pkt. Tabelę zamyka zespół Skrzydeł Sowietów, który w sześciu rozegranych meczach nie zdobył ani jednego punktu.

Oczy i uszy świata

MOSKWA

2-etapowy wyścig kolarski na trasie Moskwa — Kalinin — Moskwa z udziałem 27 zespołów wygrał Kriuczkow. I etap Moskwa — Kalinin (147 km) przyniósł zwycięstwo Kriuczkowowi w 4:20:10. II zaś na trasie powrotnej — Czernowowi — 3:56:04.

KIJÓW

6-etapowy wyścig kolarski na trasie Charków — Kijów — Charków (1.004 km) wygrał Stoliarow w 27:06; 39.8, osiągając przeciętną szybkość 37,042 km na godzinę.

HELSINKI

Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych Mimoun wygrał 5000 m w 14:18,6 przed Finami Julinem — 14:19,6 i Rinteepae — 14:22,0. Na 1500 m zwyciężył Taipale — 3:51,2 przed El Malbroukiem (Fr) — 3:51,4.

OSLO

W międzynarodowym turnieju tenisowym triumfowali Filipińczycy Ampon i Deyro, którzy zwyciężyli w grze podwójnej i spotkali się w finale gry pojedyńczej. Zwyciężył Deyro 2:6, 6:3, 3:6, 6:2, 6:2.

HAMBURG

Na międzynarodowych zawodach pływackich Fritsche (NRD) wygrał 100 m i 200 m st. motylk. w 1:10,5 i 2:47,9. Na 100 m grzbiet. Henschke (Niem. zach.) — osiągnął 1:12,0.

NOWY JORK

Stantee pobił rekord USA w biegu na 1 milę — 4:02,1; 2. Johansson (Finlandia) — 4:04,0; 3. Reiff (Belgia) — 4:05,7.

KOPENHAGA

W meczu tenisowym USA pokonały Danię 5:0. Duńczycy, reprezentowani przez Nielsena i Ulricha zdobyli tylko 3 sety w spotkaniach z Bartzenem i Patty.

MEDIOLAN

Fausto Coppi, zeszłoroczny zwycięzca wyścigów kolarskich dookoła Francji i Włoch, wygrał po raz piąty „Giro d'Italia", długości 3.987 km (20 etapów).

Zwycięzca wyprzedził w klasyfikacji ogólnej Szwajcara Kublera o 1:29,0. Kubler prowadził przez połowę wyścigu z różnicą ok. 1 min. przed Coppim. Dopiero na przedostatnim etapie, na najwyższym wzniesieniu na trasie (ponad 2.700 m) Coppi zaatakował Kublera, inicjując udaną ucieczkę. Włoch zdobył na tym etapie ok. 2 min. przewagi nad Szwajcarem, wysunął się na pierwsze miejsce w klasyfikacji ogólnej, które już do końca wyścigu utrzymał.

Z 112 kolarzy, którzy wystartowali z Mediolanu, wyścig ukończyło 72. Wyniki: 1) Coppi 118:37:26, 2) Kubler 118:38:55, 3) Fornara 118:44:21, 4) Bartali, 5) Contera, 6) Ockers (Belg.), 7) Roma, 8) de Santi, 9) Magni, 10) Rossello (Wł.).

KREFELD

Na zawodach międzynarodowych Mimoun (Fr) wygrał 5.000 m w 14:23,6 przed Smarten (Anglia) 15:04,2. Haas uzyskał na 440 yardów 47,8, a Dohrow na 800 m — 1:53,9. Holenderka Brouwer wygrała 200 m w 25,1.

MANCHESTER

W finale mistrzostw tenisowych północnej Anglii Rose (Australia) pokonał swojego rodaka Wilderspina — 4:6, 6:3, 6:0. W finale kobiet Hart (USA), pokonała Fletcher (Anglia) 5:7, 6:1, 7:5.

Wyścig Dookoła Warmii i Mazur pod znakiem pojedynku CWKS z Gwardią i Unią

W HISTORII naszego kolarstwa szosowego nigdy jeszcze sezon nie obfitował w tak liczne wyścigi wieloetapowe, jak obecnie. Cztery imprezy wieloetapowe, przewidziane w tym roku, będą dostatecznym sprawdzianem poziomu poszczególnych kolarzy, dla których sezon bieżący, podobnie jak i poprzedni, jest ciągłą eliminacją przed Wyścigiem Pokoju.

Pod tym właśnie kątem ułożony jest program imprez, który rozszerzono, a nadto zmieniono zasady wyścigu Dookoła Polski.

Pierwszym wyścigiem wieloetapowym będzie wyścig Dookoła Warmii i Mazur, który rozpoczyna się w najbliższą niedzielę w Olsztynie na 7-etapowej trasie, łącznej długości 1.170 km.

W lipcu oczekuje kolarzy tradycyjny 4-etapowy wyścig CWKS, w tym roku na trasie Warszawa — Lublin — Radom — Warszawa (III etap będzie prowadził z Radomia do Kielc i z powrotem). Z obu tych wyścigów 50 najlepszych kolarzy będzie mogło uczestniczyć w sierpniu w 3-etapowym wyścigu górskim w Beskidach.

3-etapowy wyścig górski jest nowością w naszym kolarstwie: pomyślany jest on jako jedna z form przygotowań zawodników do trudnej jazdy w specyficznym terenie, przekonaliśmy się bowiem, że nasi kolarze nie potrafią jeszcze pokonywać gór. Dowodem tego były etapy o podobnym charakterze w ostatnim Wyścigu Pokoju.

Wreszcie we wrześniu oczekuje kolarzy ok. 12-etapowy wyścig Dookoła Polski. W tym roku wyścig ten ma być rozegrany wyłącznie w konkurencji indywidualnej; chodzi o zbadanie możliwości poszczególnych kolarzy, którzy w wyścigu drużynowym nieraz krępowani są szybkością. Wyścig Dookoła Polski odbędzie się z udziałem najwybitniejszych kolarzy z zagranicy, zaproszonych przez organizatorów.

Program jest więc tak ułożony, że szosowcy nasi będą mieli co miesiąc wyścigi wieloetapowe, a obok nich imprezy jednoetapowe, jak: PKWN na historycznej trasie Lublin — Chełm — Lublin, Dziennika Łódzkiego i wyścigu o górskie mistrzostwo Polski.

POD ZNAKIEM POJEDYNKU

II Wyścig Dookoła Warmii i Mazur odbędzie się tym razem pod znakiem pojedynku CWKS z Gwardią i Unią. Przed rokiem wojskowi zwyciężyli bezapelacyjnie drugi zespół w klasyfikacji ogólnej — Gwardię, podobnie jak ta zdobyła wiele kwadransów przewagi nad trzecim w klasyfikacji Włókniarzem, ten zaś uzyskał również wielką przewagę nad czwartą z kolei, Unią. Układ sił zmienił się teraz zasadniczo.

CWKS I będzie startował w składzie: Królak, Więckowski, Waliszewski, Drążkowski i prawdopodobnie Wójcik, o ile wyzdrowieje. Mamy więc w drużynie dwóch reprezentantów z Wyścigu Pokoju oraz dwóch kolarzy z obozu przygotowawczego, Więckowskiego i Waliszewskiego. Gdyby Wójcik nie mógł startować, wówczas zastąpi go Kapiak, przewidziany do drugiej drużyny wojskowych obok Kulawika, Cucha, Al. Królikowskiego i prawdopodobnie Rzeźnickiego. Wielokrotny nasz reprezentant, Rzeźnicki po dłuższej przerwie „debiutował" ostatnio w wyścigu o mistrzostwo Polski na 200 km. W trzeciej drużynie CWKS jest sama młodzież: Kowalski, Świdnicki, Badyński, Gęgiel i Horodyński lub Rudnicki.

Gwardia I wystąpi w następującym zestawieniu: Klabiński, Ulik, Liszkiewicz, Łasak i Sałyga. Znowu więc mamy tu dwóch kolarzy z narodowej drużyny i dwóch z obozu przygotowawczego, Liszkiewicza i Łasaka. Sałyga zakwalifikował się do zespołu po udanym wyścigu na ostatniej Spartakiadzie zrzeszenia w Łodzi. W II drużynie Gwardii pojadą na pewno: Retting, Płodziszewski, Standtke i Jarząbek.

KOLARZE ZWIĄZKOWI

Ze zrzeszeń związkowych trzeba wymienić na pierwszym miejscu **Unię** z Wilczewskim i Hadasikiem. Obaj byli reprezentantami w Wyścigu Pokoju. Znając ambicję weteranów Węglendy i Nowoczka, którzy pojadą w drużynie, przewidujemy zaciętą walkę Unii z CWKS i Gwardią. Zespół Unii uzupełni Glinka.

W drużynie **Włókniarza** pojedzie „żelazna" para Gabrych — Świercz, młodziutki Pijanowski oraz weteran naszych szos, pełen zapału i ambicji, Łazarczyk.

W **Kolejarzu**, który ciągle jeszcze nie może wychować kolarza na miarę Wrzesińskiego, będzie startował obok tego renomowanego zawodnika m. in. młody Komuniewski, który nieźle debiutował na mistrzostwach Polski w Bydgoszczy. Czyż daleki jest od formy sprzed 2—3 lat. Drużynę **Górnika** poprowadzi rutynowany Chwiendacz. Zespół **Startu** będzie miał dobrego kapitana w utalentowanym Zdunku. **Budowlani** opierają swą drużynę na nieźle zaawansowanym Bułasiu, który będzie przewodził pozostałym w składzie: Grzonkowski, Klabecki, Perzyna i Selma. Młodziutki zespół **Ogniwa** poprowadzi mistrz zrzeszenia Kowal; w drużynie pojadą nadto: Kowalski, Starościak, Matyjak i Gibała.

Z zainteresowaniem będziemy obserwować 18-letniego Preczyńskiego ze **Spójni**, który dobrze zaprezentował się, debiutując na mistrzostwach Polski, gdzie zajął 10 miejsce. Poza nim pojadą: Majorek (19 na mistrzostwach Polski), Zaleski, Tracz i Leske.

Podobnie zacięta walka jak w konkurencji drużynowej, toczyć się będzie również w indywidualnej. Kandydatów do zwycięstwa jest wielu, a w każdym razie przynajmniej tylu, ilu przebywało od stycznia na obozie przygotowawczym przed Wyścigiem Pokoju.

Z. Weiss

Przez kamieniste zbocza Karkonoszy prowadził V Raid Sudecki

Zawodnik nie chciał się podeprzeć, by nie chwycić punktu karnego, ale nagłe rzucenie maszyny na odcinku obserwacyjnym i już Śmigielski (Spójnia Wrocław) leży jak długi. Złapał jednak punkty na tej sekcji i to aż 10, ale do końca raidu jeszcze daleko i można się zrehabilitować na dalszych odcinkach. Upadki zresztą były częste. Nic dziwnego, taka trasa!

Fot. Z. Kupczyk

DWUDNIOWY motocyklowy raid obserwowany w Sudetach był trudną imprezą. Przebycie ok. 120 km po stokach Karkonoszy w warunkach raidu obserwowanego — to wyczyn na dużą skalę. Trasa raidu, urozmaicona odcinkami obserwowanymi na których oceniano styl jazdy zawodników była różnorodna. Sekcje wytyczono na stokach, a nawierzchnia była trawiasta i kamienista. Nie brakło wąskich leśnych przecinek i skalistych holwegów. Przejeżdżano też strumienie i błota, piasek i piargi, korzenie i śliskie leśne zbocza, pokryte igliwiem.

Mimo tylu trudności zawodnicy i maszyny zdali egzamin na piątkę. Ze 114 raidowców tylko 4 wycofało się na trasie wskutek defektów maszyn. Swoją postawą jeździecką zawodnicy naprawdę zaimponowali udowadniając raz jeszcze, stały wzrost poziomu. Poza rutynowaną czołówką słowa uznania należą się młodzieży, która nie tylko walczyła z kadrowiczami, jak równy z równym, ale wielokrotnie wyszła z tej walki zwycięsko.

TRASA RAIDU

Startem w Karpaczu rozpoczynali zawodnicy V Raid Sudecki będący II eliminacją do raidowych mistrzostw Polski. Dalej trasa wiodła polnymi drogami i terenem przez Sosnówkę, Chojnasty i Przesieke do Bierutowic, skąd pięła się kamienistym szlakiem do Strzechy Akademickiej. Do najtrudniejszych odcinków należała sekcja obserwowana, wytyczona nad schroniskiem Strzecha, gdzie esowata, znakowana chorągiewkami trasa wiła się poprzez pofałdowany kamienisty i omszały stok.

Drugiego dnia trasa wiodła tym samym szlakiem w odwrotnym kierunku. Sekcje podjazdowe z pierwszego dnia stały się więc zjazdowymi i odwrotnie.

POJEDYNKI NA KAMIENISTYCH STOKACH

W klasie maszyn najcięższych triumfował Szarle (Ogn. W-wa), który w drugim dniu przejechał trasę bez punktów karnych. Bardzo dobrze pojechali też Gargul, Kwiatkowski i Dąbrowski. Jankowski, który jechał na potężnej BSA-500, narzekał, że nie może sobie dać rady z za ciężką dla siebie maszyną. „Wolę SHL lub Jawę, które bardziej odpowiadają moim możliwościom fizycznym" — mówił nam po raidzie mistrz sportu Jankowski.

W klasie 350 ccm zaciętą walkę stoczyli: Kanas, Kwaśniewski i Żymirski. Kanas, chociaż dopiero w przeddzień raidu otrzymał nową maszynę BSA, jednak dał z nią sobie radę i pokazał piękny styl w trudnym terenie. Kwaśniewski, który prowadził w tej klasie po I dniu, w drugim — nałapał punktów karnych i spadł na trzecią pozycję. Bardzo dobrze i opanowanie pojechał Żymirski.

Najbardziej zacięta walka rozegrała się w klasie 250 ccm. Rewelacją był młody zawodnik Spójni wrocławskiej — Stabiński, który po pierwszym dniu raidu prowadził poważną przewagą punktową. Styl w jakim pojechał był wzorowy, podobnie jak i przygotowanie jego Jawy. W drugim dniu nie wytrzymał on jednak napięcia nerwowego, co było powodem jego spadku na drugie miejsce za wspaniałym raidowcem Żurawieckim. Niewiele ustępowali im: Jakubowski, Kupczyk, Płocicki i Wytrykusz.

Równie zażarta walka toczyła się **w kl. 125 ccm**, gdzie po prymat sięgali Szczurowski, Karkuciński i młody zawodnik LPŻ Kielce — Potocki, uczeń znanego zawodnika Jerzego Jankowskiego i jadący nawet na jego dawnej SHL-ce.

Jak zwykle piękną postawę widzieliśmy u zawodników AZS Gliwice, którzy stanowią dziś wysoką i wyrównaną klasę jeździecką.

Z młodzieży na czoło wysuwają się oprócz Potockiego, niewiele od niego gorsi: Jezierski, Warchoł, Wodziński, Żak i Zaria.

Z wózkarzy najlepszy był Jonasz, którego przejazdy przez najtrudniejsze odcinki graniczyły wprost z akrobacją i budziły ogólny podziw.

Żałować należy, że na starcie zabrakło dobrego zawodnika Budowlanych — Puzia, a przede wszystkim rzucało się w oczy niestawienie się na starcie ani jednego zawodnika Gwardii. Raidy obserwowane są najlepszą szkołą dla raidowca i należy się dziwić, że niektóre zrzeszenia pominęły taką okazję, by podnieść poziom jeździecki swoich zawodników.

Organizacja raidu spoczywała w rękach Spójni wrocławskiej, która z powierzonego jej zadania wywiązała się zupełnie dobrze. Wielką pomocą była ofiarna praca sędziego głównego zawodów, mgr Jasiorkowskiego.

WYNIKI

Kl. 125 1) Karkuciński, Bud. W-wa SHL — 29 pkt., 2) Potocki LPŻ Kielce, SHL — 31 pkt., 3) Szczurowski, Bud. W-wa, Puch — 32 pkt., 4) Jezierski, AZS Gliwice, SHL — 36 pkt., 5) Ciążyński, AZS Gliwice, SHL — 50 pkt., 6) Grabiański, AZS Gliwice, SHL — 51 pkt.

Kl. 250: 1) Żurawiecki, Bud. W-wa, — 31 pkt., 2) Stabiński, Sp. Wr. — 32 pkt., 3) Jakubowski, Sp. Wr. — 39 pkt., 4) Kupczyk, CWKS — 42 pkt., 5) Płocicki, Sp. Wr. — 44 pkt., 6) Wytrykusz, Sp. Wr. — 46 pkt. (wszyscy na Jawach).

Kl. 350: 1) Kanas, OWKS Kr. — BSA — 44 pkt., 2) Żymirski, Ogn. W-wa, BSA — 45 pkt., 3) Kwaśniewski, CWKS, BSA — 47 pkt., 4) Filemonowicz, CWKS, BSA — 52 pkt., 5) Paluch, Górnik Bytom, BSA — 70 pkt., 6) Urbaniak, CWKS, BSA — 72 pkt.

Kl. pow. 350: 1) Szarle, Ogn. W-wa, BSA — 36 pkt., 2) Gargul, Górnik Bytom, BSA — 39 pkt., 3) Kwiatkowski, CWKS — BSA 46 pkt., 4) Dąbrowski, Bud. W-wa, Triumf — 55 pkt., 5) Jankowski, CWKS, BSA — 56 pkt., 6) Korczak, LPŻ W-wa, BSA — 75 pkt.

Wózki: 1) Jonasz (Kuzikowski), Górnik Bytom, BMW — 28 pkt., 2) Potajało (Sokołowski), Ogn. W-wa, Triumf — 68 pkt., 3) Kozłowski (Bokus), Bud. W-wa, Harley — 70 pkt., 4) Bączkowski (Adamski), CWKS, M-72 — 80 pkt., 5) Mleczyński (Witruk), CWKS, M-72 — 85 pkt.

K. Wolff

25 lat temu

SUKCESY naszych pięściarzy w mistrzostwach Europy wykazały raz jeszcze, że opieka ludowego państwa nad sportem, stworzenie naszej kulturze fizycznej doskonałych warunków rozwoju, są jedną z głównych podstaw naszych sukcesów na arenie międzynarodowej. A jak było przed 25 laty...

Otwieramy rocznik „Stadionu" z 1928 r. Miesiąc maj. Za kilkanaście tygodni Igrzyska Olimpijskie w Amsterdamie. Do Igrzysk tych szykują się m. in. zapaśnicy polscy, którzy na poprzednich Igrzyskach w Paryżu zajęli w ogólnej klasyfikacji VII miejsce.

Zapaśnicy wyłonili już kadrę, zaplanowali obóz treningowy. Ale Polski Komitet Olimpijski nie ma pieniędzy na sfinansowanie tych planów, a ówczesny Polski Związek Atletyczny ma pustą kasę.

O sytuacji tej „Stadion" pisze:

„Komitet Olimpijski przeznaczył tak drobny fundusz na cele olimpijskiej atletyki, że trudno projektować i obiecywać sobie coś na pewno, chyba że... dojdzie do porozumienia między zawodowymi zapaśnikami St. Zbyszko Cyganiewiczem i St. Sztekkerem, a dochód z ich walki zasili poważnie kasę Polskiego Związku Atletycznego.

Zakrawać to może na smutną farsę, ale niestety jest prawdziwe".

Tak więc start polskich zapaśników na Igrzyskach Olimpijskich w Amsterdamie zależny był od tego czy dwaj zawodowi zapaśnicy pogodzą się między sobą i stoczą walkę, dochód z której miał zasilić pustą kasę związku. Nie dziwmy się też, że w spadku po sanacyjnych rządach odziedziczyliśmy jako jedną z najsłabszych, najmniej rozwiniętych dyscyplin sportu ciężką atletykę, która dopiero teraz, w warunkach państwa ludowego, zaczyna rozwijać się i osiągać poprawę poziomu.

*

Japonka Hitomi ustanowiła nowy rekord w biegu 100 m dla kobiet wynikiem 12,2, a Czechosłowak Douda w rzucie kulą wynikiem 15,78 pobił również rekord świata.

*

Dwa rekordy Polski ustanowili w maju 1928 roku lekkoatleci polscy. Baran uzyskał w dysku 42,85, a Nowosad w skoku wzwyż 180,5.

Po II rundzie mistrzostw na żużlu

II runda drużynowych mistrzostw Polski na żużlu została ukończona. Stan obecny wykazuje już poważne niespodzianki wynikające przede wszystkim z podciągnięcia się młodzieży w drużynach uważanych dotychczas za słabe.

Stan po dwóch rundach:

1.	Górnik	4	—	71:37
2.	Gwardia	4	—	62:45
3.	Włókniarz	4	—	57:51
4.	CWKS	3	—	63:43
5.	Ogniwo	2	—	55:51
6.	Spójnia	2	—	52:56
7.	Unia	1	—	50:56
8.	Budowlani	0	—	50:58
9.	Kolejarz	0	—	46:61
10.	Stal	0	—	30:78

Pozostały jeszcze dwie rundy w których biorą udział wszystkie drużyny, następnie jedna runda 8-drużynowa i dwie rundy końcowe po cztery drużyny.

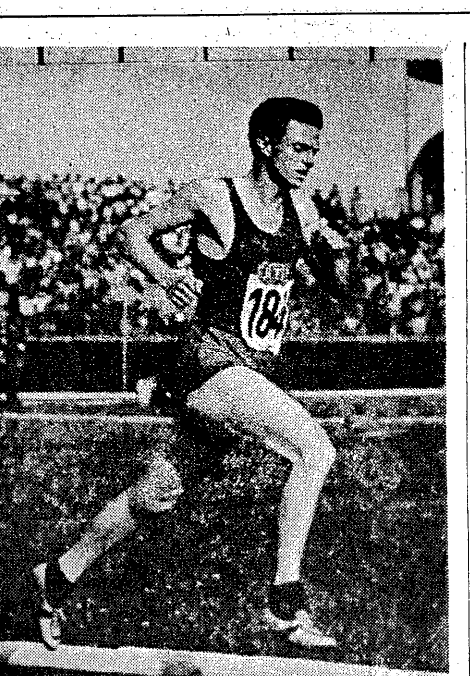

Doskonały średniodystansowiec CSR — Jungwirth

Foto E. Franckowiak

Anufriew i Jungwirth wśród najlepszych biegaczy świata

PRZEZ długi czas osiągnięcie na 5000 m czasu poniżej 14 min. uważano za niemożliwe. Podczas lat wojennych w Szwecji, niedotkniętej działaniami wojennymi, Haegg po raz pierwszy zszedł poniżej tej granicy. Szweda uznano za fenomen, do którego wyniku nikt nie potrafi się zbliżyć. Opinię taką zdawał się potwierdzać fakt, że nawet największy biegacz wszystkich czasów Zatopek zdołał osiągnąć na tym dystansie „tylko" 14.03.0.

Tymczasem ostatniej niedzieli młody biegacz radziecki Anufriew zadziwił wszystkich wspaniałym wynikiem, schodząc jako drugi zawodnik na świecie poniżej granicy 14 min. Rezultat jego 13:58.8 jest zaledwie o 0.6 sek. gorszy od rekordu świata Haegga i o 4,2 lepszy od najlepszego rezultatu na tym dystansie Zatopka.

Jeszcze dwa lata temu nazwisko Anufriewa była nieznane poza granicami ZSRR, a po raz pierwszy stało się głośne wczesną wiosną ubiegłego roku, kiedy to podczas wspólnego obozu biegaczy ZSRR i CSR w Kijowie stoczył on wspaniałą walkę z Zatopkiem na 10.000 m., uzyskując od razu czas poniżej 30 min. — 29:31,4. Zawodnik radziecki stał się z miejsca groźnym konkurentem dla najlepszych biegaczy świata w zbliżających się Igrzyskach Olimpijskich.

W Helsinkach nie zawiódł pokładanych w nim nadziei. Walcząc z doświadczoną koalicją najlepszych biegaczy świata, Anufriew zdobywa brązowy medal na 10.000 m — 29:48,2, ulegając tylko Zatopkowi i Algerczykowi Mimoun.

Anufriew i radzieccy trenerzy potrafili dobrze wykorzystać doświadczenia olimpijskie, a planowa i systematyczna praca w ciągu zimy przyniosła piękne rezultaty w tym sezonie.

10 NAJLEPSZYCH WYNIKÓW NA 5000 M

1.	Haeg (Szwecja)	13:58.2	1942
2.	Anufriew (ZSRR)	13:58.8	1953
3.	Zatopek (CSR)	14:03.0	1950
4.	Schade (Niemcy(	14:06.6	1952
5.	Mimoun (Francja)	14:07.4	1952
6.	Wooderson (Anglia)	14:08.6	1946
7.	Maeki (Finl.)	14:08.8	1939
8.	Kazancew (ZSRR)	14:08.8	1952
9.	Heino (Finl.)	14:09.6	1944
10.	Reiff (Belgia)	14:10.08	1951

KILKA dni wcześniej wspaniały rezultat na 1500 m uzyskał Czechosłowak Jungwirth, przebiegając w 3:45.0. Rekordzista CSR nie odniósł sukcesów na Igrzyskach Olimpijskich odpadając w biegu 1500 m w półfinale. Zajął on w swojej serii 7 miejsce czasem 3:51.0. Najlepszy zeszłoroczny wynik Jungwirtha wynosił 3:47.2 i dał mu 10 miejsce na świecie w ubiegłym sezonie.

Ostatni wynik Jungwirtha kwalifikuje go do grupy najlepszych średniodystansowców wszystkich czasów. W bieżącym sezonie lepszy czas od Czechosłowaka uzyskał tylko Australijczyk Landy.

10 NAJLEPSZYCH WYNIKÓW na 1500 m

1.	Haegg (Szwecja)	3:43.0	1944
2.	Strand (Szwecja)	3:43.0	1947
3.	Lueg (Niemcy)	3:43.0	1952
4.	Slijhuis (Hol.)	3:43.8	1949
5.	Andersson (Szwecja)	3:44.0	1944
6.	Barthel (Lux.)	3:44.2	1952
7.	Ericsson (Szwecja)	3:44.4	1947
8.	Landy (Australia)	3:44,4	1953
9.	Dohrow (Niemcy)	3.44.8	1952
10.	Jungwirth (CSR)	3:45.0	1953

(ZG)

Ćwierćfinaliści Pucharu Davisa wyłonieni

Zakończono już II rundę rozgrywek o puchar Davisa w strefie europejskiej. W wyniku rozegranych spotkań w ćwierćfinale spotkają się: Dania — Filipiny, Niemcy zach. — Francja, Anglia — Belgia i Włochy — Szwecja.

W II rundzie wyniki spotkań były następujące:

W Wiedniu Dania pokonała Austrię 5:0. Nielsen — Redl 6:1, 6:1, 6:2, Ulrich — Huber 3:6, 7:5, 6:3, 6:4, Nielsen, Ulrich — Redl, Huber 6:4, 4:6, 4:6, 6:4, 6:1, Ulrich — Redl 6:3, 6:4, 2:6, 6:4, Nielsen — Huber 7:5, 6:1, 10:8.

W Scheveningen Włochy zwyciężyły Holandię 5:0. R. del Bello — van Svol 6:3, 1:6, 6:3, 3:6, 6:1, Merlo — Wilton 6:3, 6:2, 6:1, M. del Bello, Sirola — van Svol, Wilton 6:2, 7:5, 6:1, Merlo — van Svol 0:6, 2:6, 7:5, 6:4, 7:5, R. del Bello — van Meegeren 4:6, 6:1, 6:2, 6:3.

W Budapeszcie Belgia wygrała z Węgrami 5:0. Brichant — Asboth 6:2, 6:3, 4:6, 10:8, Washer — Jansco 6:2, 3:6, 6:1, 6:1, Washer, Brichant — Katona, Vad 6:4, 6:2, 6:4, Brichant — Jansco 6:4, 6:2, 6:2, Washer — Asboth 4:6, 11:9, 6:4, 6:3.

W Oslo Anglia wyeliminowała Norwegię 5:0. Paish — Pape 4:6, 6:0, 6:3, 6:2, Mottram — Lie 6:3, 6:2, 6:1, Mottram, Paish — Pape Hessen 7:5, 6:0, 6:3, Mottram — Pape 6:2, 6:3, 5:1. (Pape wycofał się z powodu kontuzji). Oakley — Hessen 6:4, 6:2, 6:0.

W Berlinie Niemcy zach. zwyciężyły Płd. Afrykę 3:2. Cramm — Seymour 6:1, 6:2, 7:5, Koch — Vermaak 6:8, 6:3, 6:4, 6:2, Seymour, Woodroff — Goepfert, Hermann 3:6, 3:6, 6:2, 6:4, 7:5, Cramm — Vermaak 6:1, 6:3, 6:1, Seymour — Koch 6:3, 3:6, 6:1, 6:4.

W pozostałych spotkaniach Francja pokonała w Zagrzebiu Jugosławię 5:0, w Barcelonie Szwecja wygrała z Hiszpanią 5:0 i w Helsinkach Filipiny zwyciężyły Finlandię również 5:0.

30 najlepszych tegorocznych wyników lekkoatletycznych

Kobiety

1.	Ciachówna	oszczep	45.06	951
2.	Pestkówna	500 m	1:18.6	859
3.	Konikówna	kula	12.92	844
	Sankowska	dysk	41.76	844
5.	Kowalewska	oszczep	40.68	842
6.	Pestkówna	400 m	59.7	840
7.	Wawrzynek	400 m	59.8	834
8.	Serkiz	kula	12.80	820
9.	Grodecka	500 m	1:20.4	794
10.	Kozłowska	dysk	39.72	790
11.	Mryńska	500 m	1:21.2	767
12.	Królikowska	dysk	38.79	759
13.	Szczerbowska	dysk	38.56	752
14.	Bocianówna	80 m pł	12.2	750
15.	Mryńska	400 m	61.5	747
16.	Stańko	oszczep	37.40	746
17.	Dobrzańska	dysk	38.33	744
18.	Bocianówna	200 m	25.6	740
19.	Zaczyńska	400 m	61.7	737
20.	Iwaszkiewicz	dysk	37.78	726
21.	Krysińska	kula	12.20	725
22.	Duńska	w dal	5.41	724
23.	Skoczylas	oszczep	36.70	723
24.	Figwer	kula	12.16	719
25.	Kajzer	kula	12.15	717
26.	Konikówna	dysk	37.50	716
27.	Wojnarowska	dysk	37.40	713
28.	Bocianówna	100 m	12.5	710
	Arndt	100 m	12.5	710
	Słomczewska	200 m	25.9	710

Wiele istotnych zmian zaszło w tabeli wyników kobiet. Ciachówna, dzięki rekordowemu rzutowi jeszcze bardziej powiększyła odległość, dzielącą ją od pozostałych. Do chwili całkowitego wyjaśnienia sprawy wyniku Sankowskiej w dysku — zamieszczamy ten rezultat, który daje Sankowskiej 3 lokatę.

Najliczniej na liście występują miotaczki i specjalistki od biegów średnich. Słaba jest pozycja sprinterek i specjalistek od skoków. W tej ostatniej konkurencji na liście widzimy tylko powracającą do formy Duńską.

Mężczyźni

1.	Kiszka	100 m	10.6	1075
2.	Prywer	kula	15.91	988
3.	Stawczyk	100 m	10.8	986
	Schmidt	100 m	10.8	986
	Kruglik	100 m	10.8	986
6.	Chromik	1500 m	3:57.2	956
7.	Holajn	100 m	10.9	946
	Czajkowski	100 m	10.9	946
	Goździalski	100 m	10.9	946
	Sucheński	100 m	10.9	946
	Buhl	100 m	10.9	946
	Budzyński	100 m	10.9	946
13.	Chromik	2000 m	5:30.4	944
14.	Lewandowski	1000 m	2:27.9	937
15.	Łomowski	kula	15.48	933
16.	Lewandowski	wzwyż	192,5	930
17.	Krzyżanowski	kula	15.44	928
	Żbikowski	1000 m	2:28.2	928
19.	Jodkowski	100 m	11.0	908
	Ślusarek	100 m	11.0	908
	Kluzek	100 m	11.0	908
	Baranowski	100 m	11.0	908
	Szczepański	100 m	11.0	908
	Adamski	100 m	11.0	908
	Solarski	100 m	11.0	908
	Sporny	100 m	11.0	908
	Mach	100 m	11.00	908
28.	Kielczewski	1000 m	2:29.0	905
29.	Masłowski	młot	51.17	882
	Lewandowski	800 m	1:54.3	882

Na liście w dalszym ciągu dominują sprinterzy, którzy zajmują aż 19 pozycji. Chociaż tabela faworyzuje sprinty, to jednak nie można odmówić przedstawicielom tej konkurencji, że w porównaniu z poprzednią tabelą zrobili znaczne postępy.

Rozdzielić ich potrafił tylko Prywer, swym ostatnim rzutem 15.91 w kuli oraz Chomik niezłym czasem na 1500 m.

Zbyt mało mamy na liście przedstawicieli biegów średnich i długich. Zupełnie niedobrze jest z konkurencjami technicznymi, których zaledwie 5 przedstawicieli figuruje na obecnej liście. W piątce tej znajduje się trzech specjalistów od kuli, jeden młociarz i skoczek wzwyż.

Galina Zybina i jej rekord

PODCZAS niedawno rozegranych zawodów lekkoatletycznych w Leningradzie komisja sędziowska stanęła, po raz pierwszy w swojej długoletniej praktyce, wobec trudnego problemu: **ile punktów, według tabeli lekkoatletycznej, przyznać za pchnięcie kulą kobiet — 16,18 m?**

Tyle bowiem uzyskała młoda zawodniczka Galina Zybina, ustanawiając wspaniały rekord świata, który wkrótce obiegł cały świat wzbudzając ogólny podziw i uznanie.

Sędziowie nie potrafili rozwiązać tego problemu, gdyż dotychczasowa tabela przewiduje maksimum — 1200 pkt za wynik 15.21, stwierdzili jednak zgodnie, że tabela staje się nieaktualna i należy ją poprawić.

*

Nazwisko Galiny Zybiny pojawiło się po raz pierwszy w tabeli rekordów ZSRR w roku 1947, w dwa lata po wstąpieniu młodej zawodniczki do szkoły lekkoatletycznej zasłużonego mistrza sportu Wiktora Aleksiejewa, byłego rekordzisty ZSRR w rzucie oszczepem.

Aleksiejew ocenił odrazu wielkie możliwości Zybiny i poświęcił jej dużo uwagi. Zybina trafiła w dobre ręce.

Nie darmo szkołę Aleksiejewa przy zrzeszeniu „Zenit" nazywają powszechnie „szkołą rekordzistów". Jej słuchacze i absolwenci poprawili już 124 razy rekordy juniorów ZSRR, a jedna z nich — Smirnicka jest obecnie rekordzistką świata w oszczepie (53,41 m).

Zybina rozpoczęła specjalizować się w rzutach i na wyniki nie trzeba było długo czekać. Już w 1949 roku Galina Zybina jest czterokrotną rekordzistką juniorek ZSRR: w dysku, oszczepie, granacie i w kuli — 13.27. Ta ostatnia konkurencja pociąga ją najwięcej. Zawodniczki radzieckie od dawna atakowały rekord świata w pchnięciu kulą, a granica 15 metrów była przez długie lata uważana za szczyt możliwości.

Dopiero w 1945 roku Sewrinkowa zbliża się do granicy 15 m, wynikiem 14.89. Od tej pory rywalizacja o rekord trwa tylko między zawodniczkami radzieckimi. Wreszcie w 1950 roku Andrejewa z Moskwy po raz pierwszy przekracza 15 metrów. Jej rekord — 15,02 przetrwał 2 lata, aż w ubiegłym roku na Olimpiadzie w Helsinkach młoda reprezentantka ZSRR Galina Zybina osiąga doskonały wynik — 15.28.

Rekord ten nie zadowala ambicji zawodniczki radzieckiej. Zybina wie, że stać ją na więcej, trenuje nadal intensywnie i z zapałem i po kilku miesiącach padają nowe rekordy — 15.37, a potem 15.42. Wreszcie ostatnie zawody w Leningradzie. Kula pchnięta ręką Zybiny przekracza fantastyczną odległość — 16 metrów o całe 18 cm. Nowy wspaniały wynik utalentowanej zawodniczki, nowy wspaniały sukces radzieckiej kultury fizycznej.

Członek Komsomołu — Galina Zybina potrafi powiązać uprawianie sportu z nauką, ukończyła niedawno Technikum Mechaniczne. Równie serdecznie jak rekordowych wyników, gratulowały jej koleżanki i koledzy dyplomu technika.

HISTORIA REKORDU ŚWIATA W PCHNIĘCIU KULĄ KOBIET

1928	— Heublein,	Niemcy	— 11.96
1929	— Heublein,	Niemcy	— 12.85
1929	— Heublein,	Niemcy	— 13.19
1929	— Heublein,	Niemcy	— 13.21
1929	— Heublein,	Niemcy	— 13.27
1931	— Heublein,	Niemcy	— 13.70
1934	— Mauermayer,	Niemcy	— 11.38
1945	— Sewriukowa,	ZSRR	— 14.89
1950	— Andrejewa,	ZSRR	— 15.02
1952	— Zybina,	ZSRR	— 15.19
1952	— Zybina,	ZSRR	— 15.28
1952	— Zybina,	ZSRR	— 15.37
1953	— Zybina,	ZSRR	— 15.42
1953	— Zybina,	ZSRR	— 16,18

NAJLEPSZE 10 WYNIKÓW NA ŚWIECIE

1)	Zybina, ZSRR	— 16.18
2)	Toczenowa, ZSRR	— 15.09
3)	Andrejewa, ZSRR	— 15.02
4)	Tyszkiewicz, ZSRR	— 14.94
5)	Sewriukowa, ZSRR	— 14.89
6)	Kille, Niemcy	— 14.61
7)	Werner, Niemcy	— 14.57
8)	Mauermayer, Niemcy	— 14.38
9)	Schroeder, Niemcy	— 14.09
10)	Maremac, ZSRR	— 14.06

Z boisk piłkarskich za granicą

W mistrzostwach piłkarskich Węgier niespodzianką była porażka niepokonanego dotychczas Honvedu Budapeszt z Dozsa 2:5. Inne wyniki: Bastya — Postas 4:0, Dozog — Kinizsi 0:1, Gyor — Szombathely 2:1, Csepel — Salgotarjan 6:2 Sztalin Vasmu — Sortex 1:2, Szeged Honved — Vasas Bud. 1:0.

Po II rundzie prowadzi w tabeli Honved — 17 pkt. 2) Bastya — 15 pkt., 3) Dozsa — 14 pkt., 4) Kinizsi — 13 pkt., 5) Szombahely — 12 pkt.

Dynamo Drezno ma już niemal zapewniony tytuł mistrza piłkarskiego NRD. W przedostatnim spotkaniu Dynamo pokonało swojego najgroźniejszego rywala Motor Dessau 3:1 i wysunęło się na pierwsze miejsce w tabeli przed dotychczasowego lidera Motor Zwickau, który przegrał niespodziewanie z Vorwaerts Berlin 1:2.

Stahl Thale po zwycięstwie 1:0 nad Motor Oberschoeneweide wysunęła się na trzecie miejsce. Ostatni w tabeli Wismut Gera pokonał swojego najbliższego sąsiada Motor Jena 2:1.

Z klasy mistrzowskiej spadły cztery ostatnie drużyny: Motor Oberschoeneweide, Vorwarts Berlin, Motor Jena i Wismut Gera.

Mimo porażki z Novara 0:1, Internazionale zapewnił już sobie tytuł mistrza piłkarskiego Włoch. Kandydaci do tytułu wicemistrza uzyskali w ostatnich spotkaniach wyniki remisowe: Bolonia — FC Turyn 2:2, FC Mediolan — Atlanta 1:1 i Juventus, Turyn — Neapol 1:1.

Przodownik austriackiej ligi piłkarskiej Wacker pokonał FC Wiedeń 1:0, podczas gdy wicelider Austria rozgromiła FAC 6:2. Trzy następne drużyny w tabeli straciły po jednym punkcie: Rapid ze Sturm Graz 3:3, Vienna z Simmering 2:2 i Admira z Gedling 0:0.